



POJEZIERZE
DRAWSKIE

DLACZEGO WARTO DO NAS PRZYJECHAĆ, CO JEST TAKIEGO WYJĄTKOWEGO NA POJEZIERZU DRAWSKIM?

Są takie miejsca w naszym kraju, które pomimo swoich licznych walorów, wydają się jeszcze nie do końca odkryte. Do takich z pewnością należy Pojezierze Drawskie – kraina setek jezior i rozległych lasów, przesiąknięta duchem historii, która na zawsze zapisała się w dziejach nie tylko Polski, ale również Europy i świata.

To tutaj odbywa się wiele wydarzeń kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych, czy też takich, które łączą wiele rodzajów aktywności. Ścieżki rowerowe, szlaki kajakowe, trasy konne, piesze czy off-roadowe, to wszystko Państwo u nas znajdziecie. Piękne plaże, czyste, dzikie i rybne jeziora, lasy pełne runa leśnego i dzikiej zwierzyny, to także nasze atrybuty.

Mamy również wiele do zaoferowania miłośnikom historii, zarówno tej wczesnej jak i współczesnej. Nasza ziemia pamięta wydarzenia związane z potopem szwedzkim, czy chociażby II wojną światową, które rozgrywały się w wyjątkowych warunkach przyrodniczo – krajobrazowych.

Cieszymy się, że wybieracie Państwo nasz region na miejsce swojego wypoczynku. W niestabilnych i dynamicznie zmieniających się czasach, kiedy to z niemal wszystkich mediów płyną mało optymistyczne komunikaty, Pojezierze Drawskie jest idealne do tego aby się wyciszyć, nabrać dystansu, naładować akumulatory i po prostu wypocząć.

Mamy nadzieję, że będziecie Państwo miło wspominać spędzony u nas czas i często do niego wracać. Z naszej strony dołożymy wszelkich starań abyście Państwo poczuli się u nas wyjątkowo. Nie mamy wątpliwości, że to co zobaczycie i przeżyjecie sprawi, że będziecie chcieli odwiedzić nas ponownie.

Na koniec nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć Państwu udanego wypoczynku...

Starosta Drawski

Burmistrz Szczecinka

Starosta Szczecinecki



JAK DOSZŁO DO ZAŁOŻENIE STOWARZYSZENIA TEMPELBURG?



Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne Tempelburg tworzą pasjonaci historii, których połączyła akcja eksploracyjno-historyczna pod nazwą „Jezioro Tajemnic” zainicjowana w 2016r. przez Starostwo Drawskie. W naszym posiadaniu jest m.in. certyfikat nr. 1 tej akcji.

Stowarzyszenie oficjalnie funkcjonuje od blisko 4 lat. Zawiązane zostało w grudniu 2017, a jego rejestracja w Krajowym Rejestrze Sądowym nastąpiła w marcu 2018. Wcześniej, od 2015 roku działaliśmy na terenie powiatu drawskiego przeprowadzając różnego rodzaju akcje eksploracyjne. Głównym celem jaki sobie stawialiśmy zakładając stowarzyszenie, było poznawanie i odkrywanie historycznych tajemnic naszego regionu.

Kto jest założycielem stowarzyszenia?

Założycielami Stowarzyszenia jest grupa miłośników historii, dla których odkrywanie tajemnic regionu jest pasją i sposobem na spędzanie wolnego czasu. Naszym celem jest prowadzenie działań na rzecz ochrony i zachowania polskich dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, tworzenie pozytywnego wizerunku osób zajmujących się działalnością poszukiwawczą i eksploracyjną. To także wzbogacanie kolekcji historycznych eksponatów muzealnych o przedmioty odnalezione w trakcie prowadzonych działań eksploracyjnych, w szczególności w muzeach, izbach pamięci i regionalnych salach muzealnych. Przykładem może być przekazanie przez nas kilkuset odnalezionych przedmiotów do drawskiego „Magazynu Solnego”. Nasza działalność to także organizowanie wydarzeń integracyjnych dla środowisk eksploracyjnych czy organizowanie imprez o tematyce historycznej. Jednak przede wszystkim naszym głównym celem, poprzez realizowane projekty, jest zachęcenie dzieci i młodzieży do rozwijania swoich pasji, poznawania historii regionu oraz miejsca, w którym żyją.



Czym się zajmuje stowarzyszenie?

Działamy na wielu płaszczyznach zarówno kulturalnych jak i społecznych. Z racji miejsca, w którym mieszkamy, jesteśmy m.in. grupą rekonstrukcyjną Zakonu Templariuszy.

Nadmienię, że nazwa naszego stowarzyszenia pochodzi od pierwszej nazwy miasta Czaplinka (Tempelburg/Tempelborch), które zostało założone przez Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona w roku 1291. Templariusze otrzymali dobra czaplineckie w 1291 roku z nadania księcia wielkopolskiego Przemysła II. Po kasacji zakonu w 1312 roku dobra Templariuszy przejęte zostały przez biskupstwo kamieńskie, a po 1345 przekazane zostały zakonowi Joannitów. Czaplinek (Tempelburg) był ostatnią komandorią utworzoną przez Templariuszy na terenie naszego kraju.

Poza działalnością rekonstrukcyjną, realizujemy nasze cele statutowe na wielu innych płaszczyznach. Akcje eksploracyjne z wykorzystaniem wykrywaczy metali, sprzętu nawodnego i podwodnego, rewitalizacje miejsc pamięci czy też prace archeologiczne to tylko niewielki ułamek naszej działalności.

Realizujemy także wiele własnych projektów, do których pozyskujemy granty i dofinansowania w ogłaszanych konkursach dla organizacji pozarządowych. Mogę wspomnieć tu choćby o programie Społecznik czy też o dofinansowaniach z Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego. Wsparcie otrzymujemy także z Powiatu Drawskiego oraz z gminy Czaplinek za co serdecznie dziękujemy. Swoją wiedzę historyczną dzielimy się z najmłodszymi mieszkańcami naszego regionu. Przykładem był m.in. skierowany do młodzieży nasz projekt „Odkrywanie Historii Ukrytej w Ziemi”, czy też wizyty w szkołach i przedszkolach podczas których dzieliliśmy się naszą pasją. Cyklicznymi przedsięwzięciami, które realizujemy są m.in. „Spotkania z Historią-Pikniki Średniowieczne”, które organizujemy w Czaplinku już od trzech lat, czy też cykl „Ławeczek Pamięci”. Poprzez rewitalizację zaniedbanych cmentarzy, dbamy o przywrócenie pamięci o byłych mieszkańcach tych ziem. Do działań angażujemy także lokalną młodzież, która poprzez pracę uczy się historii, ale i szacunku. Mamy nadzieję, że projekt ten będziemy kontynuowali także w następnych latach, przyczyniając się do ocalenia od zapomnienia i od całkowitego zniszczenia cmentarzy zagubionych wśród łąk, pól i lasów Pojezierza Drawskiego. Projekt „Ławeczka Pamięci” to jednak nie tylko wspomniana rewitalizacja cmentarzy, to także upamiętnienie ważnych, ale zapomnianych wydarzeń i miejsc w regionie. Takim było choćby odnalezienie w okolicach Łubowa miejsca katastrofy samolotu wojskowego LIM6 bis z 19.11.1971 roku oraz upamiętnienie pilota, który w niej zginął.





Naszym nowym projektem, którego pierwszą edycję zrealizowaliśmy w październiku tego roku był zlot poszukiwaczy-detektorystów pod nazwą „Tropem Wojsk Szwedzkich”.

Nie każdy zdaje sobie sprawę, że tzw. „Potop Szwedzki” rozpoczął się właśnie tutaj, na naszych ziemiach w powiecie drawskim. Przekroczenie granicy przez armię szwedzką dowodzoną przez feldmarszałka Arvida Wittenberga nastąpiło w okolicach Siemczyna. Wojska Szwedzkie składające się z 17 tys. żołnierzy, kilku tysięcy koni, mające ze sobą 72 działa, 21 lipca 1655 przekroczyły granicę z Rzeczpospolitą. Zanim ruszyły w głąb naszego kraju, swój pierwszy obóz rozbiły pod Czaplinkiem, wcześniej grabiąc go i plądrując. Miejsce tego obozu będziemy chcieli odnaleźć poprzez organizację cyklicznych zlotów poszukiwaczy historii.

Jakie obiekty można polecić turystom przyjeżdżającym na Pojezierze Drawskie?

Nasz region obfituje w wiele atrakcji turystycznych. Przede wszystkim są to dziesiątki jezior, które co roku przyciągają turystów z kraju i z zagranicy. Malownicze trasy rowerowe, dziewicza przyroda i krystalicznie czysta woda to wymarzone warunki do spływów kajakowych, czy też spędzenia wolnego czasu pod żaglami. Z racji mojego zainteresowania historią, nie sposób nie wspomnieć choćby o ruinach zamku Zakonu Joannitów w Starym Drawsku, o „Kamiennych Kęgach Gotów” pod Pławnem, o pozostałościach grodzisk wczesnośredniowiecznych. W samym Czaplinku zwiedzić można postawiony w murach warowni templariuszy stary XIVw. kościół z rzadkim drewnianym ołtarzem baldachimowym, który obecną postać zawdzięcza przebudowie dokonanej w XVIII wieku po zniszczeniach przez pożar w 1725 roku. Około 5km od Czaplinka można zobaczyć „Głaz Tempelburg”, pomnik przyrody, największy na terenie gminy Czaplinek głaz narzutowy o obwodzie wynoszącym ok. 19,5 m, i wysokości 3,5 m. nad powierzchnię gruntu z wykutym napisem: „Tempelburg 1858”. W Siemczynie odrestaurowywany zespół pałacowy ze znajdującym się w nim muzeum. W Głębocku ruiny starego młyna z 1895r. wzniesionego nad rz. Drawą. Niezapomnianą przygodą będzie także zwiedzanie bunkrów i umocnień Wału Pomorskiego. Dla miłośników militariów atrakcją w sezonie letnim to odbywający się w Bornem Sulnowie jeden z największych w Europie kilkudniowy zjazd pojazdów wojskowych i grup rekonstrukcyjnych. Praktycznie każda miejscowość na pojezierzu drawskim oferuje coś ciekawego, jest pełna nieodkrytych tajemnic i interesujących obiektów.

Jakie są plany na przyszłość Pana i stowarzyszenia, które Pan prowadzi?

Planów mamy naprawdę wiele. Po pierwsze chcemy kontynuować już rozpoczęte projekty, które jak widzimy po zainteresowaniu nie tylko lokalnych społeczności, okazały się „strzałem w dziesiątkę”. Na tym jednak nie poprzestajemy. Poza eksploracją, historią i kulturą, myślimy o działaniach proekologicznych. Mieszkamy w pięknym regionie, który odwiedzany jest nie tylko w okresie letnim przez tysiące turystów. Niestety, w wielu miejscach czystość naszych plaż, jezior i terenów zielonych pozostawia wiele do życzenia. Oczywiście poza doraźnymi akcjami związanymi ze sprzątaniem tych miejsc, równie ważna jest edukacja ekologiczna i to właśnie zamierzamy robić.

Czego można życzyć organizacji takiej jak Wasza?

Przede wszystkim wytrwałości, konsekwencji oraz tego aby nadal wystarczało Nam sił, pomysłów i inspiracji do realizacji kolejnych działań.

BOGDAN BERESZYŃSKI KOŁO PTTK WIARUSY

“Kiedy myśli się o turystyce w Szczecinku i o osobach, które są z nią utożsamiane, na myśl przychodzi jedno nazwisko – Bogdan Bereszyński. Dlaczego tak jest? Poniższa rozmowa powinna dać odpowiedź na to pytanie.

Do naszego wydawnictwa „Gazeta Turystyczna Pojezierza Drawskiego” każdego roku poszukujemy ciekawych, nie-szablonych osób. Zarówno Pan, jak i Koło PTTK „Wiarusy”, niezaprzeczalnie zaliczacie się do tego grona.

Bogdan Bereszyński: No tak, trzeba jasno powiedzieć, że jesteśmy już weteranami, 53 lata nieprzerwanej działalności. To ja zakładałem Koło PTTK Wiarusy, było to w 1970 roku. Powstało ono przy jednostce garnizonu Szczecinek jako koło wojskowe. Parę lat temu obchodziliśmy jubileusz pięćdziesięciolecia. A wszystko zaczęło się dokładnie 19 września 1970 roku, kiedy wyprowadziłem po raz pierwszy wojsko z koszar na rajd. Najpierw działaliśmy w strukturze miejskiego oddziału PTTK – wtedy taki funkcjonował, którego później zostałem prezesem. Byłem nim przez 12 lat do czasu jego rozwiązania. My nadal działaliśmy jako wojskowe koło PTTK, później stworzyliśmy Pomorski Wojskowy Oddział PTTK, skupiający 7 kół. Od tamtej pory działamy nieprzerwanie, organizując swoje imprezy. Oczywiście bierzemy też aktywny udział w wydarzeniach organizowanych przez inne koła czy oddziały, także tych ogólnopolskich. Kalendarium imprez na ten rok mamy już zaplanowane. Do tej pory za nami są już: „Rajd Zima” oraz Turniej Kół PTTK naszego oddziału. Przed nami kolejne wydarzenia, najbliższe to tradycyjny już, cykliczny rajd „Witamy wiosnę”. Jest on dwudyscyplinowy, wyznaczone są dwie trasy – piesza i rowerowa, metą jest siedziba Nadleśnictwa w Czarnoborze. Jesteśmy otwartym kołem, nie zamykamy się na gości i nowych uczestników wycieczek. Nasza oferta jest różnorodna, organizujemy rajdy i wycieczki: piesze, rowerowe, samochodowe czy autokarowe, spływy kajakowe – dla wszystkich, dla każdej grupy wiekowej, dla amatorów jak i bardziej zaawansowanych miłośników aktywnego spędzania czasu. Bardzo nas cieszy to, że często w naszych imprezach bierze udział młodzież szkolna – zarówno ze szkół podstawowych jak i ponadpodstawowych, i to nie tylko ze Szczecinka. Dzieciaki zawsze są zadowolone z takich wyjazdów, poznają region i jego najciekawsze miejsca, dostają pamiątki i jest to dla nich prawdziwa frajda – wyjście poza mury szkoły. Szczec-



ciniecy seniorzy są także jedną z najliczniejszych grup aktywnie biorących udział w naszych wszystkich przedsięwzięciach. Często współpracujemy m.in. ze Związkiem Emerytów i Rentistów, Stowarzyszeniem Aktywnych Kobiet, Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Warto podkreślić, że ewenementem są organizowane przez nas wycieczki kilkudniowe, odbywające się zawsze w okolicach święta Bożego Ciała. Wtedy pokonujemy na rowerach nawet setki kilometrów po najpiękniejszych zakątkach Polski. Zjeżdżaliśmy między innymi wyspy: Uznam, Wolin i Bornholm, całe wybrzeże, mierzeje: Helską i Wiślaną, parki narodowe: PN „Ujście Warty”, Wielkopolski PN, PN Bory Tucholskie i wiele innych. W tym roku zaplanowaliśmy wyjazd czterodniowy na wybrzeże środkowe, bazą wypadową będzie miejscowość Sarbinowo, rowerzyści będą się kierować w stronę Kołobrzegu i Łazów, później Ogrody Hortulus. Trasa będzie zróżnicowana pod wieloma względami tak, aby każdy, niezależnie od zaawansowania mógł wziąć udział w rajdzie.

Taka aktywność z pewnością jest dostrzegana nie tylko na lokalnym podwórku.

Nie chwałę się, ale chciałbym podkreślić, że jest to wyjątkowe uczucie, kiedy nasze działania są doceniane i nagradzane. Nasze koło PTTK oraz ja osobiście mogę się pochwalić Złotym Krzyżem Zasługi nadanym przez Prezydenta RP i Złotym Gryfem od Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Otrzymałem również Złoty medal za zasługi dla turystyki od Ministra Sportu i Turystyki oraz mnóstwo innych trofeów otrzymywanych przez ostatnie 50 lat za działalność na rzecz turystyki i krajoznastwa.

Skąd u Pana takie zamiłowanie do turystyki? Bo to jest prawdziwa pasja, nie oszukujemy się.

Zgadzam się, to jest właśnie pasja. Bakcyła złapałem w czasach szkolnych, kiedy byłem w ogólniaku w Kórniku, będąc harcerzem. Wtedy często jeździłem na obozy i tak to się zaczęło. W kolejnych latach dołączyłem do Koła Młodzieży

Wojskowej, gdzie zacząłem działać aktywniej i dałem się poznać szerszym kręgom. W związku z zawodową służbą wojskową trafiłem do Szczecinka, w którym natychmiast dostrzegłem potencjał turystyczny. Wtedy też powstało Koło PTTK Wiarusy (początkowo Szwejki).

Co takiego wyjątkowego jest w Szczecinku i jego okolicy?

Jako przewodnik turystyczny od wielu lat promuję nasze miasto, powiat i województwo. A jeżeli chodzi o Szczecinek to zawsze staram się skupić na nim, ale i na najbliższej okolicy. Nie oszukujmy się, wbrew pozorom w samym Szczecinku nie ma zbyt wielu zabytków architektonicznych. W tej chwili bardzo modne jest Borne Sulino. Poszukując przewodnika zgłaszają się do mnie zarówno grupy jak i osoby prywatne z całej Polski. W przypadku dwudniowych wycieczek zawsze staram się rozdzielić zwiedzanie – jeden dzień w Szczecinku, drugi poza. Jeżeli pokazuję Szczecinek zaczynam od Bunkra B-Werk, w którym obecnie mieści się Muzeum Wału Pomorskiego i Militarnej Historii Pomorza. Kolejnym przystankiem najczęściej jest Kalwaria św. Rozalii, która również cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Tak samo jak nasz Park Miejski. Turyści za każdym razem są nim zachwyceni! Miejsca rekreacji i sportu w Szczecinku można spotkać na każdym kroku, na każdym osiedlu. Często słyszę, że to właśnie nasze miasto zainspirowało inne do tworzenia takich miejsc. Kolejnym przystankiem jest Zamek Książąt Pomorskich i jego południowe skrzydło, w którym obecnie mieści się Centrum Konferencyjne Zamek, z wyjątkowym hotelem, restauracją oraz Galerią Sztuki. Wrażenie na moich gościach zawsze i niezaprzeczalnie robi też nietuzinkowy, podświetlany, półkolisty pomost przy CK Zamek oraz całe jego otoczenie. Kolejną z odwiedzanych podczas wycieczki atrakcji jest Wyciąg do Nart Wodnych i Wakeboardu, jest to taki sztandarowy punkt na mapie Szczecinka, nadal jest to jeden z najdłuższych wyciągów w Europie. Jeśli czas pozwala idziemy jeszcze spacerem pod Wieżę Bismarcka. Oczywiście podczas takiego zwiedzania nie może zabraknąć spaceru po samym centrum miasta i wizycie w Muzeum Regionalnym czy Centrum Edukacji Ekologicznej i Rewitalizacji Jezior.

Co jeszcze podoba się tym, którzy odwiedzają nasze miasto?

Warto podkreślić jedną rzecz, która jak się okazuje jest bardzo ważna dla turystów – w Szczecinku mamy zupełnie darmową Komunikację Miejską oraz darmowe parkingi. Władze miasta bardzo inwestują w jego rozwój, ulice są zadbane, wyremontowane i czyste, ilość inwestycji co roku jest powalająca, a na to turyści zwracają dużą uwagę. Z Burmistrzem Szczecinka współpraca bardzo dobrze nam się układa, często wspiera nasze działania. Wspólnymi siłami udało nam się zorganizować świetną wycieczkę dla dzieci ze szczecineckich oraz okolicznych szkół. Była to wyprawa autokarowa „Ślakiem Gryfitów”, zorganizowana tak, aby uczestnicy mogli poznać i zobaczyć na własne oczy historię naszego regionu. Wracając jeszcze do tematu atrakcji Szczecinka, nie można pominąć



ścieżki pieszo-rowerowej dookoła jeziora Trzesiecko. Trasa ma 14,5 km, jest stosunkowo łatwa, odpowiednio oznakowana i przede wszystkim uczęszczana! Czasami jest tam jak na autostradzie i ciężko jest się po niej poruszać pomiędzy biegaczami, spacerowiczami czy rowerzystami. Jej większa część biegnie wzdłuż brzegu jeziora, na terenie znajdującym się w obrębie miasta. Trasa ta, jest też bezpieczna, a to jest ważne dla wielu turystów, szczególnie dla tych podróżujących z dziećmi. Moja wnuczka miała 4-5 lat jak pierwszy raz ją zabrałem na przejażdżkę rowerową tą ścieżką i poradziła sobie z nią świetnie.

Rozmawiając o turystyce powinniśmy zwrócić uwagę na rolę Centrum Informacji Turystycznej w odwiedzanych miejscowościach.

Centrum Informacji Turystycznej są ważnym elementem każdej wycieczki. Osoby pracujące w takich miejscach powinny cechować się dużym zacięciem i wiedzą. Jeśli turysta zapyta o to co może zobaczyć, gdzie pójść, to oczekuje rzetelnej, wyczerpującej odpowiedzi, oczywiście przy wsparciu



materiałami promocyjnymi, których w naszym lokalnym CIT na pewno nie brakuje. Sam z każdego CIT-u, w którym jestem staram się przywieźć jak najwięcej materiałów, żeby mieć na czym pracować podczas organizacji wyjazdów w przyszłości. Zdarza się, że przywożę całe torby folderów, katalogów, ulotek. Co roku jestem także uczestnikiem Targów Turystycznych „Tour Salon” w Poznaniu – tam dopiero się można „obtawić”. W obecnych czasach bardzo dużym ułatwieniem podczas podróżowania jest także dostęp do internetu. Praktycznie w każdym miejscu w Polsce można się zatrzymać i na bieżąco wyszukać atrakcje czy ciekawe miejsca warte odwiedzenia. No i przede wszystkim pamiątki! Turyści je kochają! Magnesy, pieczątki, pocztówki, kubki itp.

Ale jednak nie ma to jak papier.

Ja jako przewodnik przekazuję podstawowe informacje, opowiadam o ciekawostkach związanych z danym miejscem czy atrakcją, starając się przy tym nie zanudzać uczestników wycieczki. Osoby chcące dowiedzieć się więcej odsyłam do poszukiwania informacji w sieci – polecając ewentualnie konkretne strony, gdzie można znaleźć więcej szczegółów.

Jest Pan zapalonym rowerzystą, czy może Pan polecić jakieś ciekawe trasy rowerowe w regionie?

Oprócz 13 tras rowerowych na terenie naszego powiatu mamy w okolicy wiele ciekawych miejsc i szlaków, które warto przejechać rowerem. Niecierpliwie czekamy na otwarcie ścieżki rowerowej ze Szczecinka do Bornego Sulinowa.

Czego poza zdrowiem życzyć Panu i Wiarusom na przyszłość?

Przede wszystkim zdrowia i dalszego zapału w realizacji imprez turystyczno-krajoznawczych. Mottem naszego działania było i jest: „NIE SPOCZNIJ NA LAURACH, BO MOŻESZ OBUDZIĆ SIĘ W KAKTUSACH”.

Zatem do zobaczenia gdzieś na szlaku!



DNI HENRYKOWSKIE W SIEMCZYNIE

Henrykowskie Dni w Siemczynie, pierwsza edycja odbyła się 2004 roku, to coroczne wydarzenie kulturalne, którego osnowę stanowią działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego Pomorza Zachodniego, w przestrzeni zabytkowego Zespołu Pałacowo-Folwarcznego. Organizatorem jest Henrykowskie Stowarzyszenie w Siemczynie, które zaangażowane jest w różne działania kulturalne, m.in.: Europejskie Dni Dziedzictwa, Europejskie Słoneczne Dni, Spotkania Kulturalne, konferencje naukowo-historyczne i popularno-naukowe, a także ekspozycje muzealne, artystyczne, rzemieślnicze, koncerty plenerowe oraz inscenizacje i rekonstrukcje życia dworskiego i folwarcznego epoki baroku. Henrykowskie Stowarzysze-

nie w Siemczynie jest wydawcą „Zeszytów Siemczyńsko-Henrykowskich”, w których publikowane są materiały po konferencyjne, a także artykuły interdyscyplinarne dotyczące m.in. dziejów i kultury regionu, spraw społecznych, zdrowia i ochrony środowiska.

W realizację „Henrykowskich Dni w Siemczynie” zaangażowana jest – z roku na rok – coraz szersza grupa miłośników historii, regionalistów, naukowców. Aktywizują one również mieszkańców wsi, a także licznych wolontariuszy z regionu do uczestnictwa

w tym projekcie. Dzięki podejmowanym działaniom zmieniło się nie tylko życie lokalnej społeczności, ale także zmieniła się ranga samej wsi Siemczyno, która stała się rozpoznawalną „marką” na Pojezierzu Drawskim i w województwie zachodniopomorskim.

Nazwa „Henrykowskich Dni” nawiązuje do legendy, według której założycielem wsi był templariusz o imieniu Heinrich i dlatego wieś przez wiele wieków nosiła nazwę Heinrichsdorf, a po II wojnie światowej spolszczoną nazwę Henrykowo. Od 1947 roku nosi nazwę Siemczyno.

Źródło: nid.pl



JOLANTA KORSAK-KOPTERSKA GALERIA SZTUKI W CK ZAMEK W SZCZECINKU, KÓŁKO PLASTYCZNE „WALOR”

Na mapie Szczecinka są takie osoby i instytucje, bez których życie kulturalne regionu byłoby znacznie uboższe. Z pewnością należy do nich Jolanta Korsak-Kopterska, więc cieszymy się bardzo, że przy wszystkich swoich aktywnościach znalazła dla nas chwilę i mogliśmy przeprowadzić z nią prezentowany poniżej wywiad.

Czym dokładnie się Pani zajmuje? To jest szeroka i wieloletnia działalność?

Wszystkimi działaniami związanymi z szeroko rozumianą kulturą plastyczną. Jedną z płaszczyzn moich aktywności jest wystawiennictwo. Obecnie pod moją kuratelą jest szczecińska Galeria Sztuki Zamek, wcześniej była Art Galeria, działająca przy dawnym Szczecińskim Ośrodku Kultury. Kolejna moja aktywność, jeżeli chodzi o zajęcia plastyczne szeroko rozumiane, to praca z dziećmi i młodzieżą, w grupach wiekowych od 7 do 18 roku życia. Do niedawna funkcjonowała także grupa dla dorosłych.

Jak długo się tym Pani zajmuje?

Ponad 30 lat, od 1989 roku. Wtedy to dostałam zadanie od ówczesnego dyrektora SzOK-u, Pana Zbigniewa Butkiewicza, miałam zająć się wystawiennictwem. Oprócz tego, w zakresie moich obowiązków znajdowała się promocja SzOK-u. Przez pierwsze 2-3 lata wystawy Art Galerii opierały się głównie na ogólnopolskim konkursie plastycznym „Cztery pory roku”. W każdej edycji odbywało się 5 takich wystaw. Tematami pierwszych czterech, zgodnie z nazwą konkursu, były: wiosna, lato, jesień i zima. Podczas piątej, ostatniej, prezentowane były nagrodzone i wyróżnione prace – takie swojego rodzaju Grand Prix tego konkursu – najlepsze z najlepszych.

Później zaczęły się wystawy autorskie, czyli prezentowaliśmy konkretnych artystów. W międzyczasie odbył się jeszcze jeden konkurs, pod nazwą „Centrum”, do którego zapraszaliśmy artystów z naszego regionu – jeśli można tak powiedzieć. Szczecinek jest tak specyficznie położony, że gdybyśmy na mapie postawili na nim cyrkiel i zatoczyli koło to w podobnej odległości mamy: Poznań, Szczecin i Gdańsk. Stąd wzięła się nazwa konkursu „Centrum”. Na artystach z tych terenów skupiła się nasza uwaga.



Skąd u Pani takie zamiłowanie do sztuki?

Jestem z wykształcenia plastykiem.

Ale wykształcenie to nie wszystko. Ludzie często są wykształceni, ale jeśli nie jest to poparte pasją to nic z tego nie wychodzi.

Uważam, że jeżeli ktoś marnuje to, to popełnia ogromny błąd i wręcz przestępstwo. Jeżeli nie ma chęci to po co się idzie do tych szkół? Po co się kształcić w tym konkretnym kierunku, po co marnować czas?

Czasami ludźmi kierują różne pobudki.

Wiem, że gro artystów – mają wyższe szkoły plastyczne, ale w ogóle nie pracują nad sobą.

No to tak właśnie jest, bez pasji, konsekwencji i zaangażowania niewiele się osiągnie.

Lubię sztukę. Sama trochę maluję, rysuję. Może nie tak mocno/bardzo, ale trochę.

Mówiliśmy już o położeniu Szczecinka. A czy w takim właśnie mieście, czy ogólnie w takich małych miastach, szczególnie w naszym regionie, sztuka jest ludziom potrzebna? Czy ludzie ją zauważają?

Szczecinek to nie jest duże miasto, że tak powiem, ale z drugiej strony to też duża zasługa Pana Butkiewicza, który wszczepił w nas, starych pracowników Szczecineckiego Ośrodka Kultury zamiłowanie do kultury wyższej. Każdy człowiek powinien mieć możliwość jej poznania – może tego oczywiście nie chce. To jest tak samo jak z muzyką czy poezją, może nie chce, nie akceptować, ale musi mieć, moim zdaniem, do nich dostęp i prawo wyboru. Generalnie sztuka nie jest dla każdego, szczególnie ta sztuka wyższa.

Jak wygląda wybór czy selekcja artystów, którzy są zapraszani do szczecineckiej Galerii Sztuki Zamek? Jak odbywa się ten proces? Rozumiem, że Pani zna to środowisko i to trochę ułatwia sprawę.

Tak znam to środowisko i staram się pokazywać tu, w Szczecinku, artystów różnorodnych, z tego względu, żeby pokazać różne kierunki w malarstwie – i ekspresjonizm, i koloryzm, i realizm, i surrealizm. Nasza Galeria jest jedyną w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, drugiej takiej nie ma. Najbliżej, w Koszalinie są: prywatna „Na Piętrze” oraz miejska galeria „105”. Notabene, od nas przejmują też artystów. No i w Pile jest „BWA”, a tak poza tym nie ma innych galerii. Jest jeszcze jedna w Kołobrzegu, ale to już ponad 100 kilometrów od nas.

Czyli na Pojezierzu Drawskim jesteście tylko my?

Tak, z taką działalnością – cykliczną, nie dorywczą jesteście tylko my. Oczywiście, są w naszym regionie ośrodki, które okazjonalnie coś pokażą. Ale mnie zależy na poziomie. Wielu artystów światowych było tu w Szczecinku. Często o nich pytają mnie osoby, które przyjeżdżają na nasze wystawy. Nie tak dawno, bo w zeszłym roku organizowałam wystawę Pana Tomasza Kopery. Jedni z gości, którzy wyszukali w internecie, że jego wystawa odbędzie się u nas w, zapytali mnie co robiłam, że taki wybitny artysta się tutaj pojawił?



Która ze szczecineckich wystaw, według Pani oczywiście, wywarła największe wrażenie na odbiorcach?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, było tych wystaw bardzo wiele, tak jak i naprawdę wielu dobrych artystów. W starym SzOK-u był Pan Kiejstut Bereźnicki – postać bardzo znana, artysta gdański, w zasadzie ściślej mówiąc to sopocki. Od tamtej pory w naszych progach pojawili się także: Beata Białecka, Edward Dwurnik – dwa razy, Rafał Olbiński, a także artyści z Akademii Sztuk Pięknych (warszawskiej), rzeźba warszawska i poznańscy artyści... Więc trudno jest mi wybrać tą najlepszą czy też najczęściej odwiedzaną. Ja mogę powiedzieć co na mnie zrobiło największe wrażenie. Było kilku takich artystów, ale najbardziej mi się podobała, nawet nie sama wystawa, ale twórczość (którą też już wcześniej znałam) Pani Beaty Białeckiej. Niesamowite obrazy, one oczywiście nie będą się wszystkim podobały, bo niektórzy mówili, że są straszne, ale naprawdę ich oddziaływanie na człowieka jest ogromne – tej sztuki. No i wielu jeszcze innych, prace niektórych artystów mam w domu, a patrząc na nie za każdym razem odkrywam coś nowego.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Hmmm... Na przyszłość? Nadal chcę utrzymać wysoki poziom szczecineckiej Galerii. Mam nadzieję, że mi się to uda.

Tego Pani życzymy. Trudno sobie wyobrazić Szczecinek bez Galerii Sztuki Zamek i bez tego co tam się dzieje. Być może to nie jest dla wszystkich, ale jest już stała grupa odbiorców, tak jak już Pani powiedziała.

Tak, jest już stała grupa, która przychodzi na wernisaże i wystawy. Osoby te często dopytują o kolejne, domagają się i chcą widzieć obcą sztukę u nas.

Swego czasu, w jednym z okolicznych miasteczek, usłyszałam, że zazdroścą nam Galerii, ponieważ nie mają gdzie eksponować twórczości swoich lokalnych artystów.

Mogą przecież to zrobić, ale musi ktoś to poprowadzić.



Zawsze musi być lider.

Tak dokładnie. W zasadzie to wystarczy tylko pomieszczenie i osoba, która chce to robić.

Tylko jak nie ma lidera to i najlepsze pomieszczenie nie wystarczy.

Galeria nie może funkcjonować jak wolna trybuna. Żeby w Galerii pokazać prace, to jest tak samo jak ze sceną – nie każda osoba, która stuknie w klawisz od razu pójdzie i zagra koncert, którego przede wszystkim można będzie wysłuchać. Scena zobowiązuje. Tak samo Galeria, gdyż według mnie jest to świątynia sztuki. Ściągamy do Szczecinka artystów z całego kraju i nie tylko. W naszej Galerii można było zobaczyć artystów m.in. z Warszawy, Częstochowy, Zamościa, Wrocławia, z gór.

Czyli cały kraj, jakby nie patrzeć.

Tak, cały, można tak powiedzieć w skrócie. Teraz w maju będzie wystawa artysty z Niemiec.

To tym razem wychodzimy już poza granice kraju.

Tak, zdarzały się już u nas wystawy zagranicznych twórców. Całkiem niedawno odbyła się wystawa malarza ze Słowacji, wcześniej, przed laty, była grafika z Litwy, później kolejna z Niemiec. Teraz będzie okazja zobaczyć niemieckiego malarza surrealistę. Zapraszam.

Oczywiście będziemy, może nie na otwarciu, ale na pewno zobaczymy.



Dodam jeszcze tylko, że niektóre wernisaże, są bardzo interesującym wydarzeniem. Na przykład wernisaż Rafała Olbińskiego trwał ponad dwie godziny. On ma wiele różnych, ciekawych anegdot, jest to bardzo barwna postać. Człowiek, który wyjechał w zasadzie przypadkowo, uciekając przed stanem wojennym, nie wiedział co się wydarzy i jaka przyszłość czeka na niego w Stanach Zjednoczonych. Z wykształcenia architekt, projektujący okładki płyt czy czasopism muzycznych oraz różnego rodzaju plakaty. Tam został odkryty zupełnie przypadkiem, przy okazji reportażu o emigrantach ze wschodniej Europy. Teraz jest światowej sławy artystą, nie tylko z dziedziny malarstwa i grafiki, ale także scenografii. Sukces w USA to jest ogromne osiągnięcie.

Jestem przekonany, że nie ma w życiu przypadków. Tak musiało się stać.

Jeśli chodzi jeszcze o Rafała Olbińskiego to jego wernisaż w Szczecinku był jednym z ostatnich, w którym wziął udział. W tej chwili nie jeździ już na wernisaże swoich wystaw. Jest to bardzo barwny człowiek, pełen niespodzianek. Podczas otwarcia wernisażu chciałam nawiązać do jego twórczości i wtedy zaczął opowiadać różne historie ze swojego życia i procesu twórczego.

Jak już wspomniałem, jestem melomanem i od lat mnie zastanawia ten

fenomen. Jak to jest, że autor potrafi stworzyć kilkadziesiąt, albo kilkaset utworów muzycznych, tak, żeby nie powtarzać tego samego schematu, uchronić się od autoplagiatu. Co zrobić, żeby każde kolejne dzieło nie było kopią poprzedniego?

To jest właśnie to, że człowiek się na kręca. Jest takie powiedzenie „im dalej w las tym więcej drzew”. To jest to samo. Nie da się stworzyć wszystkiego na jednym płótnie – obrazie, czy na jednej rzeźbie, czy na jednej grafice. Czas otwiera kolejne drzwi, powstają kolejne dzieła. Zawsze jednak pojawia się też taka bojaźń, obawa przed wypaleniem, która może nas spotkać w każdej dziedzinie życia. Ciągłe jest ta huśtawka nastrojów „stworzyłam obraz, osiągnęłam sukces, ale czy kolejny będzie dobry, a może już się nie da”. W historii sztuki już się nie raz zdarzyło tak, że artyści z niemocy i braku weny twórczej popełniali samobójstwo. Artyści są bardzo wrażliwymi duszami i czasami tak się zdarza.

Dziękujemy bardzo za rozmowę i życzymy Pani kolejnych sukcesów, samych wspaniałych wystaw i dalszej aktywności na polu szeroko rozumianej kultury!



MONIKA KOŁOSZ – MONALI ART – MALARKA ZE SZCZECINKA, WARSZTATY ARTYSTYCZNE.

Przemierzając mapę artystycznego Szczecinka, nie mogliśmy nie odwiedzić Moniki Kolosz, osoby która nie tylko tworzy, ale także swoją pasją zaraża cały przekrój społeczeństwa. Jej pracownia, która powstała w 2017 roku, jak mówi artystka „z potrzeby tworzenia, z miłości do sztuki i pasji” jest azylem dla wielu wrażliwych osób. Z wykształcenia Monika Kolosz jest magistrem sztuki. Studiowała Wzornictwo na Politechnice Koszalińskiej – kierunek Komunikacja Wizualna. Jak mówi „maluję i tworzę całe swoje życie i to zawieram w swoich pracach”.

– Ma być twórczo, swobodnie, bez oceniania i krytycznych komentarzy – rozpoczyna rozmowę pani Monika.

W „Monali-Art” stawiamy na szeroko rozumiany rozwój artystyczny, poznajemy różnorodne techniki rysunkowe i uczymy się ufać we własne możliwości. Młodzież ma próbować, eksperymentować i swobodnie wyrażać emocje na płótnach. Nie straszne nam brud i bałagan, liczy się przede wszystkim dobra zabawa. Służę poradą, jednak nie zniechęcam, nie wytykam błędów. Zależy mi by wszyscy bywalcy pracowni czuli się dobrze i przez dwie godziny ćwiczeń zapominali o bożym świecie.

Młodych artystów obowiązuje tylko jedna zasada, rozpoczęta praca musi zostać ukończona.

Pod okiem Moniki Kolosz swój talent odkrywa m.in. Oliwia Okuniewska, uczennica Zespołu Szkół Nr 2 im. Ks. Wacława IV w Szczecinku. Osiemnastolatka swój pierwszy komplet ołówków otrzymała krótko przed wybuchem pandemii i miesiące izolacji spędziła podejmując próby rysunkowe. Dziś twierdzi, że malarstwo to jej sposób na wyrażanie siebie, a podczas zajęć warsztatowych chce po prostu rozwinąć skrzydła. Jej ulubionym tematem rysunkowym są portrety – zarówno tajemniczych postaci wyjętych z wyobraźni, jak i osób znanych powszechnie ze szklanego ekranu.

Osiemnastoletni Jakub Furyk jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety. Fascynują go dzieła z dużym ładunkiem emocjonalnym. Specjalizuje się w technikach malarskich, zwłaszcza w akrylu, za pomocą którego przelewa swoje emocje na płótno. Choć jego obrazy tętnią kolorami, ich przesłanie jest zwykle smutne, związane z frustracją lub niepokojem. Dla trzynastoletniej Amelii Luski – uczennicy Zespołu Szkół STO oraz Karoliny Polak – uczennicy 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 7, rysunek jest czymś więcej niż tylko



zajmującym hobby. Obie dziewczynki pragną zdawać do koszalińskiego Liceum Plastycznego i z tym kierunkiem związać swoją przyszłość zawodową. W „Monali – Art” próbują nowych technik: suchych pasteli i farb oraz kompletują teczkę, którą złożą przed komisją podczas egzaminu wstępnego.

Jak zapewnia Monika Kolosz – *Wszyscy jesteśmy unikatowi i warto znaleźć w sobie odwagę by to odkryć. Warto też – niezależnie od wieku – wdrażać twórcze próby i uciszyć wewnętrznego krytyka, który zawsze twierdzi, „że się nie da”, „że nie warto”, „że się nie uda”. Wy podejmijcie tę próbę, a ja dam wam przestrzeń, która was ugości!*

Co dzieje się aktualnie w szczecińskiej pracowni Monali-Art. znajdujące się przy ulicy Mickiewicza 1? Lista jest dość długa i obejmuje: warsztaty twórcze dla dzieci, młodzieży i dorosłych; warsztaty indywidualne dla par; wizyty szkół i przedszkoli na art-lekcje; imprezy urodzinowe dla dzieci i dorosłych; kręgi kobiet; wernisaże; warsztaty integracyjne dla firm; warsztaty zapachowe; art-ferie i art-wakacje. Ponadto, w galerii na bieżąco są do nabycia obrazy, grafiki, rysunki, rękodzieło, biżuteria itp... autorstwa Moniki Kolosz.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia galerii i kontaktu z Panią Moniką.

Wywiad z artystką przeprowadziła Magdalena Michalska z portalu iszczecinek.pl



„Stacja Kultura”
– stowarzyszenie, w którym dużo się dzieje!

O sytuacji w Stacji opowiada nam Gina Malinowski – Prezes Stowarzyszenia.

PLENER ARTYSTYCZNY W SIEMCZYNIE STACJA KULTURA

To, co się u nas dzieło i dzieje, można podzielić na dwa etapy. W pierwszym skupiliśmy się na współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną w Bornem Sulinowie.

Członkowie Stowarzyszenia byli pomysłodawcami i realizatorami kilku spektakularnych wydarzeń. Pierwszym wydarzeniem, które skupiło mieszkańców Bornego Sulinowa, Szczecinka i okolicznych miejscowości był „Koncert Charytatywny na rzecz Renaty Kasprzyk”. Sprawność organizacyjna spowodowała, że mieszkańcy naszego miasteczka obdarzyli nas dużym kredytem zaufania. Każdorazowo nasi odbiorcy wiedzą, że zapraszamy ich na wydarzenie nieschodzące poniżej pewnego poziomu, a do tego dostarczające im dużo emocji.

Najbardziej spektakularnym wydarzeniem, o którym głośno jest nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami, jest „Międzynarodowy Plener Artystyczny Stacja Kultura”, odbywający się w niezwykle klimatycznym i inspirującym miejscu jakim jest Pałac w Siemczynie. Plener ten, realizowany jest przy współpracy z Henrykowskim Stowarzyszeniem w Siemczynie. Odbywa się on od sześciu lat i skupia artystów z Litwy, Ukrainy, Niemiec, Irlandii oraz z Polski. Jako Komisarz Plenaru zapraszam do uczestnictwa artystów z Warmii i Mazur, z województw: wielkopolskiego i dolnośląskiego oraz z wielu miast Pomorza Zachodniego. Znaczenie Plenaru w popularyzacji Pomorza Zachodniego doceniło wiele instytucji pozarządowych. Powiat Szczecinecki, Gmina Borne Sulinowo oraz Starostwo Drawskie, Złocieniec, Czaplunek, ostatnio

także Mirosławiec i powiat Wałecki, stali się dla nas partnerami i współorganizatorami naszych projektów. Również Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego zauważył szerokie spektrum naszych działań i wspiera nas finansowo.

Jako Prezes „Stacji Kultura” za cel postawiłam nam współpracę z wieloma instytucjami odpowiadającymi za kulturę. Efektem współpracy z Biurem Dokumentacji Zabytków w Szczecinie było zorganizowanie wystawy „Armia Błękitna w walkach o niepodległość Polski 1917-1920” w Szczecinku





i Bornem Suliniowie. Wystawa ta, wzbogacona profesjonalną prelekcją Pani Komandor Agnieszką Osiak z BDZ w Szczecinie cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Wsparcie naszych działań i pomoc w docieraniu do odbiorców realizowanych projektów uzyskujemy dzięki współpracy z Centrami Kultury w Połczynie Zdroju, Wałczu, Mirosławcu, Białym Borze, Czaplinku i Szczecinku. Wystawy poplenerowe są każdorazowo istotnymi wydarzeniami na kulturalnej mapie regionu. Prace artystów pokazywane są podczas Europejskich Dni Dziedzictwa w Pałacu w Siemczynie, ale również w innych miastach. Po pięciu plenerach zorganizowaliśmy ponad 20 wystaw poplenerowych, oraz kilka prezentujących naszych zaprzyjaźnionych artystów w wielu miejscowościach naszego regionu. Ważnym aspektem naszych działań jest to, że docieramy do małych miasteczek z tzw. „Kulturą wyższą”, do ludzi, którzy nie zawsze mają możliwość obcowania ze sztuką.

Stowarzyszenie Stacja Kultura dla popularyzacji Bornego Suliniowa od trzech lat organizuje w Siemczynie „Dni Borneńskie”. Odbývają się tam prelekcje poświęcone historii tego miasta, którego przez wiele lat nie było na mapie Polskie. Dodatkowo, goście mieli okazję obejrzeć historyczne zdjęcia Bornego oraz zobaczyć spektakle słowno-muzyczne, które są kolejną płaszczyzną działalności naszego Stowarzyszenia.

Lucy von Schickedantz – wiceprezes Stacji Kultura, jest autorką wielu książek i wierszy, scenariuszy programów słowno-muzycznych z cyklu „Kobieta”, takich jak: „Miłość nie zupełnie na serio”, „Mieszały im w życiu i farbach”, „A. Osiecka – Portagana w miłości”, „Grzeczne kobiety nie tworzą historii” czy ostatnie wydarzenie „Tango – namiętność pięknie uwolniona”, które zrealizowane zostało we współpracy z wykonawcami z Czaplinka i Koszalina.

Innym wyzwaniem był „Orszak Trzech Króli” w Bornem Suliniowie! Scenariusz-Lucy von Schickedantz, kostiumy – Gina Malinowski. Była to wielka integracja członków Stowarzyszenia z nauczycielami i radnymi miasta Borne Suliniowo.

Podczas Dni Bibliotek Lucy von Schickedantz zapraszana była

na spotkania autorskie do Czaplinka, Złocieńca, Mirosławca, Połczyna Zdroju czy Piły.

Członkowie Stowarzyszenia, podczas wielu wydarzeń ubrani są w piękne kostiumy barokowe, projekt i wykonanie własne, które stały się naszą wizytówką. Byliśmy na obchodach Dni Drawy w Złocieńcu, Happeningu w Parku Zdrojowym, Świącie Miasta i Świącie ul. Grunwaldzkiej w Połczynie Zdroju. Naturalnie już od kilku lat bierzemy udział w obchodach Dni Henrykowskich w Siemczynie, czy w Targach Ekologicznych w Czaplinku.

Kolejną okazją do tego abyśmy mogli się spotykać i działać są „Pierniczki Reni”. Decyzją najbliższej rodziny, Stowarzyszenie nasze upoważnione zostało do kontynuacji ich wypieku według ścisłej receptury, będącej w rodzinie od 3 pokoleń. Coroczne kiermasze świąteczne cieszą się dużym powodzeniem. Pierniczki te znane są nie tylko w naszym rejonie, gdyż wysyłane są do wielu miast w Polsce i zagranicą.

Kontynuujemy sprawdzone działania, ale bezustannie jesteśmy otwarci na każde nowe pomysły, które mogą promować Borne Suliniowo, Pojezierze Drawskie i Pomorze Zachodnie.

W tym roku nastąpił czas na coś nowego, nieco większego... Stowarzyszenie nasze podjęło się nie lada wyzwania – powołania do życia KOALICJI TRZECH WOJEWÓDZTW pn. „Od gór Po morze”. Po raz pierwszy spotykają się trzy organizacje pozarządowe, które pracować będą nad wspólnym projektem, w trzech oddalonych od siebie miejscach: Pałac Struga (dolnośląskie), Ostrów Wielkopolski (wielkopolskie) i Pałac Siemczyno (zachodniopomorskie). Z założenia projekt ten ma powołać do życia Międzynarodowy Przegląd Sztuki Współczesnej na terenie w/w województw. Program wielki, plan ambitny, bowiem w tym roku, na pierwszą wystawę zgłosiło się 160 artystów z 12 krajów. Cieszymy się ogromnie, że będziemy mieli możliwość, tak wielką wystawę zaprezentować w naszym województwie oraz, że nasi artyści mogą się konfrontować i mierzyć z innymi twórcami, z kraju i zagranicy.



SPORT I REKREACJA

Hala widowiskowo – sportowa w kaliszu pomorskim

Obiekt usytuowany jest w pobliżu Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Kaliszu Pomorskim. Hala widowiskowo – sportowa to nowoczesny obiekt, spełniający wszelkie standardy bezpieczeństwa. Ogólna powierzchnia zabudowy wynosi 1280,0 m². W hali znajduje się m. in. wielofunkcyjna sala sportowa o wymiarach 18,30 x 35,90 x 7,40 m z widownią do 200 miejsc (w postaci rozkładanych jezdnych trybun) oraz podwieszaną tablicą wyników sportowych. Na sali zamontowano dwie kurtyny grodzące, umożliwiające podział na 3 boiska treningowe. Sala przystosowana jest do gier zespołowych i wyposażona w łatwo montowany lekki osprzęt. Do dyspozycji są również szatnie, umywalnie, natrysk i oraz WC. Cały obiekt jest w pełni przystosowany do korzystania przez osoby niepełnosprawne.



Stadion Miejski w Kaliszu Pomorskim

Stadion położony jest przy jeziorze Młyńskim. Obiekt przeznaczony jest do rozgrywek piłki nożnej, piłki siatkowej, koszykówki oraz tenisa ziemnego. W skład kompleksu wchodzi: boisko do piłki nożnej o wymiarach 65×100 m pokryte nawierzchnią trawiastą, z trybunami, ogrodzeniem, oświetleniem i automatycznym nawodnieniem; boisko do piłki nożnej o sztucznej nawierzchni o wymiarach 65×100 m, z trybunami (192 miejsca), ogrodzeniem i oświetleniem; 2 boiska wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni do piłki siatkowej, koszykówki i tenisa ziemnego, z trybunami (2×48 miejsc), ogrodzeniem i oświetleniem, budynek socjalny wyposażony w szatnie oraz sanitariaty, siłownia na świeżym powietrzu oraz miejsce na grillowanie i ognisko wraz z altaną wyposażoną w stoły i ławy biesiadne.



Skatepark

Obiekt położony w całodobowo otwartym Parku Chopina. Powierzchnia drawskiego skateparku to 1502 m², ma 87 m długości i szerokość od 12 do 22,5m. Składa się z: Funboxu z Grindboxem, ławki, Manualpada, Quartetu Pip, Funboxa z Longboxem, Grindbox. Obiekt jest wyposażony w oświetlenie i monitoring.

Obiekt składa się z dwóch kortów o nawierzchni ceglastej i ściany treningowej, wyposażony w sztuczne oświetlenie. Obiekt jest czynny każdego roku, od maja do września, w godzinach w dni powszednie 14:00 – 22:00 i w weekendy 12:00 – 20:00.

Z polem biwakowym i zejściem dla kajaków. Znajdują się tu duży plac zabaw dla dzieci, tablice edukacyjne a w pobliżu Park Żubra z aleją grabową.





Hala widowiskowo – sportowa przy ul. Wałęckiej w Czaplinku

W obiekcie znajduje się arena sportowa pełnowymiarowa klimatyzowana o wymiarach 44 m x 22 m x 9 m z doskonałej jakości podłogą sportową, boiska do siatkówki: jedno centralne, trzy treningowe oddzielone kotarami – osiem koszy regulowanych (sześć przyściennych) – pełnowymiarowe boisko centralne z opuszczanymi koszami – trzy boiska treningowe w poprzek hali, boisko do piłki ręcznej / futsalu – bramki 2 m x 3 m e), boiska do tenisa ziemnego i badmintonu, bogaty zestaw sprzętu i urządzeń sportowych. Rozgrywki lub widowiska może oglądać ponad 320 osób, a jeśli zajdzie taka potrzeba, dodatkowe około 400 znajdzie miejsca na dostawianych krzesłkach. Arenie głównej towarzyszą sale treningowe, siłownia, sala fitness, sala tenisa stołowego, solarium z bryzą wodną, sauna, pomieszczenia dla trenerów, szatnia dla widzów i zawodników z prysznicami, sanitariaty.



Ośrodek Sportów Wodnych

Ośrodek Sportów Wodnych w Czaplinku położony jest nad brzegiem jeziora Drawsko. Na terenie OSW znajdują się: toalety i prysznice, wypożyczalnia sprzętu pływającego (kajaki, łódzie wiosłowe, rowery wodne, łódki, żagłówki typu Omega, Wielki Trener), pośrednictwo czarterowania łodzi kabinowych, świetlica przeznaczona na organizację imprez okolicznościowych i kursów na patent żeglarski, miejsce pod organizację ognisko, przystań żeglarska, slipowanie sprzętu pływającego. Przy OSW działa Czaplineckie Bractwo Żeglarskie.

W ofercie OSW znajdują się także sezonowe rejsy po j. Drawsko statkiem spacerowym „PERKOZ”, pomoc żeglarzom w nagłych wypadkach oraz organizacja rejsów i imprez sportowych (regat itp.) na zlecenie.



Bieg Osińskiego w Szczecinku

Spektakularne i widowiskowe wydarzenie sportowe, które zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kalendarzu imprez lekkoatletycznych rozgrywanych w tej części kraju. Pierwsza edycja odbyła się w 1982 roku. Jej intencją było upamiętnienie, poprzez bieg uliczny, pierwszego olimpijczyka pochodzącego ze Szczecinka – Winanda Osińskiego. Był on uczestnikiem Igrzysk XV Letniej Olimpiady w Helsinkach w 1952 roku. Bieg ten, z każdą kolejną edycją, zyskiwał na prestiżu. Od lat 90-tych zaczęli w nim uczestniczyć obcokrajowcy, ale dopiero od roku 2004 ma on oficjalną międzynarodową rangę i wpisany jest do ogólnopolskiego kalendarza imprez lekkoatletycznych. Trasa biegu głównego wiedzie, między innymi, malowniczymi ulicami położonymi wzdłuż zabytkowego Parku Miejskiego. Uzupełnieniem tego wydarzenia są biegi dziecięce i młodzieżowe, które na stałe wpisały się w obraz Memoriału Winanda Osińskiego, szczecineckiego olimpijczyka.

ACTIVE CHALLENGE

Szczeciński Active Challenge to zdecydowanie nowatorski bieg w szerokim spektrum biegów z przeszkodami w Polsce. Niby podobny, ale jednak odróżniający się od innych, gdyż to właśnie w Szczecinku udało się połączyć jazdę rowerem – 2,5 km, pływanie kajakiem – 0,5 km oraz bieg z przeszkodami – 7 km. Jest to nie lada sprawdzian wytrzymałości i wszechstronności dla uczestników. W imprezie co roku bierze udział ponad setka zawodników i drugie tyle wolontariuszy. Tegoroczne zmagania odbędą się 2 września, serdecznie na nie zapraszamy.

STADION LEKKOATLETYCZNY w Szczecinku

Przy Zespole Szkół nr 6 im. Stanisława Staszica w Szczecinku (dzielnica Świątki) znajduje się nowoczesny stadion lekkoatletyczny. Powstał on w miejscu, gdzie wcześniej znajdowało się boisko szkolne i strzelnica. Kompleks ten został wyposażony w sprzęt sportowy o standardzie pozwalającym na uzyskanie certyfikatu IAAF i świadectwa PZLA kategorii IV. Do dyspozycji osób tam trenujących są: 8-torowa bieżnia prosta do biegów na 100 m i 110 m przez płotki, 6-torowa bieżnia okólna o długości 400 m, rów z wodą do biegu z przeszkodami, skocznia do skoku w dal z oddzielnymi rozbiegami i ze skoczną na każdym końcu rozbiegu, skocznia do skoku wzwyż, skocznia do skoku o tyczce, rzutnia do rzutu dyskiem i młotem, dwie rzutnie do pchnięcia kulą, rzutnia do rzutu oszczepem oraz terenu rozgrzewkowego (bieżnia dwutorowa o długości 80 m, skocznia w dal i wzwyż). Płyta główna stadionu pokryta została trawą naturalną i ma powierzchnię około 7600 m² z wytyczonym boiskiem do gry w piłkę nożną. Dwukondygnacyjne zaplecze sportowe jest zgodne z wymogami dla stadionów kategorii IV. W budynku tym znajdują się: szatnie, łazienki z toaletami, pokoje trenerów, sędziów, opieki medycznej, fizykoterapii, odnowy biologicznej, jak również magazyn na sprzęt zawodniczy, sędziowski i pomiarowy. Całość to powierzchnia o wielkości 312,8 m² zabudowy. Zamontowane trybuny stalowe pozwalają na oglądanie odbywających się tam wydarzeń przez 600 widzów.

Cały kompleks lekkoatletyczny, wraz z płytą boiska, jest ogrodzony systemem paneli stalowych z furtkami i bramami wjazdowymi. Ponadto, obiekt ten wyposażony jest w nagłośnienie, monitoring, wewnętrzną instalację alarmową i przeciwpożarową oraz przyłącza energii elektrycznej, wody, odbioru ścieków i wód deszczowych.

KOMPLEKS SPORTOWY PRZY ul. Piłsudskiego/szczecińskiej

Niemal kompletną ofertę w zakresie infrastruktury sportowej znajdziemy w Szczecinku. Tworzy ją kompleks znajdujący się pomiędzy ulicami Piłsudskiego i Szczecińską, a jeziorem Trzebiecko. W jego skład wchodzi wiele obiektów, między innymi: – Aqua Park – atrakcje obiektu to przede wszystkim: basen sportowy, basen rekreacyjny, a w nim: bicze szkockie, kaskada wodna, dysze denne, zjeżdżalnia z basenem hamownym, wanna hydromasażu (jacuzzi), brodzik dla dzieci, sauny fińskie, solarium, kawiarnia-bar oraz sklepik.





Regionalne Centrum Tenisowe w Szczecinku, jeden z największych tego typu obiektów w Polsce północnej, gwarantujący najwyższy poziom treningów dla wyczynowców i wspaniałą zabawę dla początkujących sportowców. Cały obiekt dostosowany jest do potrzeb osób niepełnosprawnych. Kryte korty są w pełni osłonięte, wyposażone w nawierzchnię ze sztucznej trawy. W okresie zimowym, poprzez system grzewczy na kortach krytych, utrzymywana jest optymalna temperatura do gry. Latem, dla komfortu użytkowników, istnieje możliwość rozsunięcia kurtyn bocznych, co pozwala na wolny dopływ świeżego powietrza. Wysokiej klasy zewnętrzne korty ziemne z nawierzchnią ceglana, wyposażone są w trybuny i oświetlenie pozwalające grać po zmroku.

Do dyspozycji graczy są: 3 korty kryte z nawierzchnią sztuczną, 8 kortów zewnętrznych z nawierzchnią z mączki ceglanej, 3 zewnętrzne stoły do ping-ponga, tenisowa ściana treningowa, kort do badmintona oraz wypożyczalnia sprzętu.

Stadion Miejski – nowoczesny obiekt położony w Parku Miejskim nad jeziorem Trzesiecko, wykorzystywany do organizacji meczów piłkarskich oraz imprez sportowo-rekreacyjnych. Spełnia on wymogi umożliwiające rozgrywanie meczów wszystkich lig piłkarskich, a także meczów międzynarodowych. Wyposażony jest w monitoring, obejmuje dwa boiska trawiaste: płytę główną i treningową

Boisko treningowe „Lechia” – ze zmodernizowaną w 2008 roku płytą boiska trawiastego o wym. 75x105m przeznaczoną do gry w piłkę nożną. Przerwa zimowa trwa tu od grudnia do marca – w zależności od warunków atmosferycznych. Boisko to wyposażone jest w piłkochwyty i trybuny na 500 miejsc. Jego przeznaczenie to różnego rodzaju treningi, szkolenia, turnieje oraz niektóre rozgrywki ligowe.

Treningowy tor przeszkód – przeznaczony dla pasjonatów biegów ekstremalnych. Znajduje się tam równoważnia, lina, multiring, monkey bar, ściana skośna, ścianka z regulowaną wysokością oraz opony. Teren ten jest ogólnodostępny.

SKATEPLAZA w Szczecinku

Skateplaza zlokalizowana jest w bezpośrednim sąsiedztwie Strefy Aktywnego Wypoczynku. Cały obiekt ma aż 840 metrów kwadratowych co daje nam wiele możliwości treningów i zabaw. Na obiekcie znajduje się wiele atrakcji m. in boisko do gry w koszykówkę oraz PUMPTRACK – specjalnie przygotowany niewielki tor łączący jazdę na rowerze, deskorolce, rolkach czy hulajnodze oraz wszechstronny trening. Zbudowany jest z szybkich zakrętów i muld. Korzystanie z niego wyrabia u użytkowników refleks, zmysł równowagi oraz kondycję. Bardzo istotnym elementem jest to, że treningi na PUMPTRACKU praktycznie bezkontuzyjne i ćwiczyć tam może każdy bez względu na wiek.

ZESPÓŁ SZKÓŁ W CZAPLINKU



„KSZTAŁCIMY NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE W PRZYJAZNEJ ATMOSFERZE”

Szkoła z powodzeniem funkcjonuje od 1949 roku. W jej murach wykształciło się wielu młodych ludzi, którzy odnosili i odnoszą sukcesy w kraju, poza jego granicami, a także na terenie lokalnym. Absolwenci wspominają ją z uznaniem, gdyż właśnie tu znajdowali pomoc, wysoki poziom kształcenia, przyjazne środowisko. Szkoła wyposaża swoich podopiecznych w mechanizmy asertywności, umiejętności praktyczne, niezbędną wiedzę zgodną z duchem zmieniających się czasów i ludzkich potrzeb. To placówka z tradycjami, pamiętająca o przeszłości, ale i otwarta na nowoczesność oraz innowacje.

Zespół Szkół w Czaplinku zapewnia:

- edukację w nowoczesnej i dobrze wyposażonej placówce;
- możliwość realizacji uczniowskich planów, aspiracji i zainteresowań;
- pomoc w pokonywaniu trudności;
- otwartość na potrzeby i propozycje uczniów, rodziców i opiekunów;
- indywidualne podejście do predyspozycji oraz odkrywanie talentów;
- dostosowanie metod i form kształcenia do wymogów uczelni wyższych i pracodawców;
- włączenie technologii informatycznych w proces dydaktyczny;
- współpracę z instytucjami kultury, pracodawcami, uczelniami, instytucjami samorządowymi;
- kształcenie w oparciu o metodę projektu, innowacji pedagogicznej oraz programu autorskiego;
- twórcze i inspirujące praktyki zawodowe oraz szkolenia;
- doskonalenie kompetencji językowych i komunikacyjnych;
- kształcenie z elementami **RUCHU BUDZĄCYCH SIĘ SZKÓŁ**.

Od lat z sukcesem promujemy profil absolwenta kierującego się zasadami moralnymi, odznaczającego się wysoką kulturą osobistą, szanującego poglądy innych oraz otwartego na potrzeby rówieśników i społeczności lokalnej. Łączymy tradycję z nowoczesnością i wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom zmieniającego się świata.

W centrum zainteresowania stoją uczeń, rodzic i opiekun. Współpraca i partnerstwo – z jednej strony oraz indywidualizacja – z drugiej prowadzą nas drogą sukcesów widocznych na egzaminach maturalnych i zawodowych. Nasz zespół tworzy **miejsce pełne pasji, ambicji i kreatywności**.

Bardzo dobrze wiemy, że sukces ucznia to proces złożony i wieloetapowy, dlatego wielu już zaufało naszemu profesjonalizmowi. Kształcimy bowiem na najwyższym poziomie i przyjaznej atmosferze.

Proponujemy młodzieży kształcenie w trzech typach szkół: liceum ogólnokształcącym, technikum oraz szkole branżowej I stopnia – kształcenie zawodowe.

Zespół Szkół w Czaplinku to nowoczesna placówka edukacyjna, nastawiona na sukces i kooperację, nie boimy się wyzwań współczesności, wkraczamy w przyszłość z nowoczesną ofertą, tradycyjnymi wartościami i nowatorską bazą dydaktyczną, dlatego jesteśmy liderem kształcenia zawodowego i ogólnokształcącego.

CZEKAMY NA CIEBIE!



WWW.ZSCZAPLINEK.EDU.PL

 Zespół Szkół w Czaplinku
sekretariat@zsczaplinek.edu.pl

Zespół Szkół w Czaplinku
Liceum Ogólnokształcące
Technikum
Szkoła Branżowa
ul. Grunwaldzka 1
78-550 Czaplinek
tel. 94 3755265
www.zsczaplinek.edu.pl
e-mail: sekretariat@zsczaplinek.edu.pl

POWIATOWE CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I USTAWICZNEGO W DRAWSKU POMORSKIM

OFERTA EDUKACYJNA

Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego funkcjonuje w obecnym kształcie od września 2012 r. W jego skład wchodzi: Centrum Kształcenia Zawodowego w Czaplinku, Centrum Kształcenia Zawodowego w Drawsku Pomorskim oraz Bursa w Drawsku Pomorskim.

Głównym zadaniem statutowym Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego jest organizacja praktycznej nauki zawodu dla uczniów technikum i branżowej szkoły I stopnia szkół powiatu drawskiego.

Na miesięczną praktykę zawodową są kierowani uczniowie klas III i IV technikum, uczący się w zawodach: **technik pojazdów samochodowych, technik żywienia i usług gastrono-**

micznych, technik hotelarstwa. Uczniowie są kierowani do pracodawców, z którymi współpraca prowadzona jest od lat, i którzy do problemu praktyki podchodzą bardzo poważnie i dokładają wszelkich starań, żeby zapewnić odpowiednią jakość oraz żeby należycie zrealizować program praktyki.

Centrum współpracuje z siecią hoteli NAT oraz innymi hotelami nadmorskimi. Dzięki temu uczniowie technikum żywienia i technikum hotelarstwa w większości realizują praktyki w miejscowościach nadmorskich: Sarbinowo, Dźwirzyno, Mielno, Pogorzela. Zaletą tego jest budowanie sieci współpracy o charakterze regionalnym, możliwość zapewnienia uczniom praktyk w renomowanych hotelach, rozwijanie szerokiego wachlarza umiejętności zawodowych uczniów (zarówno w zakresie technologii gastronomicznej, przygotowania posiłków, jak i w zakresie obsługi gościa w restauracji, uczenie się umiejętności kelnerskich i doskonalenie języka obcego w komunikacji z gośćmi restauracji hotelowej). Ponadto uczniowie otrzymują propozycję pracy w sezonie wakacyjnym w hotelach, w których odbywali praktyki. W obu zawodach organizowane są także staże zagraniczne w Hamburgu.

Praktyki dla uczniów technikum pojazdów samochodowych organizowane są na terenie powiatu drawskiego, świdwińskiego i łobeskiego w zakładach mechaniki pojazdów samochodowych. Z większością tych zakładów współpraca prowadzona jest od lat i przynosi obopólne korzyści. Warto również podkreślić, że uczniowie są znakomicie oceniani przez pracodawców, którzy mówią o wysokiej kulturze bycia, punktualności, sumiennym wykonywaniu obowiązków, motywacji, umiejętności pracy w grupie. Jest w tym ogromna zasługa nauczycieli, którzy właściwie przygotowują uczniów do praktyk.

W PCKZiU młodzież zdobywa praktyczne umiejętności oraz pierwsze doświadczenie zawodowe podczas praktyk i kursów.

PCKZiU posiada akredytację Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu do przeprowadzania części praktycznej egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe. Egzaminy organizowane są dwa razy w roku – w sesji zimowej





oraz w sesji letniej. W ubiegłym roku w sesji letniej uczestniczyło 63 uczniów. Są to przede wszystkim uczniowie szkół branżowych działających na obszarze powiatu drawskiego. Centrum pełni także rolę regionalnego ośrodka egzaminacyjnego i na egzaminy przyjeżdżają uczniowie z innych szkół i innych powiatów.

W ramach Centrum Kształcenia Zawodowego prowadzone są **kursy doksztalcania zawodowego teoretycznego**. Większość uczniów biorących udział w kursach pochodzi z województwa zachodniopomorskiego. Ośrodek współpracuje z 46 szkołami, które kierują swoich uczniów na kursy. Odbývają się one w wymiarze 20 dni. Odpłatność za kurs ponosi szkoła kierująca na kurs. Średnia liczba kursantów w każdej edycji wynosi 90 – 120 osób. Kursy prowadzone są w następujących branżach: **mechanicznej** (mechanik pojazdów samochodowych, ślusarz, mechanik-monter maszyn i urządzeń, mechanik motocyklowy, lakiernik samochodowy, blacharz samochodowy, operator obrabiarek skrawających), **drzewnej** (stolarz, tapicer, mechanik-operator maszyn do produkcji drzewnej), **gastro-miczno – hotelarskiej** (kucharz, pracownik obsługi hotelowej, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej), **budowlanej** (mon-

ter sieci i instalacji sanitarnej).

Ośrodek w Drawsku Pomorskim jest drugim co do wielkości ośrodkiem kształcenia zawodowego teoretycznego w województwie zachodniopomorskim.

Integralną częścią Centrum jest **Bursa**, która mieści się w dwóch lokalizacjach – w budynku przy ulicy Potczyńskiej 9 oraz Warmińskiej 2 w Drawsku Pomorskim. Do dyspozycji młodzieży jest 175 miejsc noclegowych w pokojach 2-, 3 – i wieloosobowych z dostępem do Internetu. Bursa dysponuje nowocześnie wyposażoną kuchnią, z której wydawane jest całodzienne wyżywienie dla mieszkańców. W czasie wolnym uczniowie mogą korzystać ze świetlicy.

Na zewnątrz budynku jest miejsce na ognisko. Młodzież stale przebywa pod opieką wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, która wspomaga uczniów w nauce własnej.

Nowoczesne pracownie Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Drawsku Pomorskim to gwarancja skutecznego nauczania zawodowego. Nie zwlekaj, dołącz do nas!

Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Drawsku Pomorskim

ul. Warmińska 1

78-500 Drawsko Pomorskie

tel. 514 206 215

e-mail: sekretariat@pckziu.pl



ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH W SZCZECINKU

Oferta edukacyjna Zespołu Szkół Technicznych w Szczecinku aktualnie obejmuje:

- 5-letnie technikum zawodowe z rozszerzonym j. angielskim w następujących kierunkach: technik transportu drogowego, technik technologii drewna, technik budownictwa, technik architektury krajobrazu, technik pojazdów samochodowych, technik mechanik, technik elektronik, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik chłodnictwa i klimatyzacji.
- 3-letnią szkołę branżową I stopnia. Tutaj do wyboru mamy: mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, ślusarz z przygotowaniem spawalniczym, operator obrabiarek skrawających. Po skończeniu tych kierunków możliwa jest kontynuacja nauki w 2 – letniej szkole branżowej II stopnia.

Szkoła to nie tylko budynek, sprzęty, klasy czy sala gimnastyczna. Szkoła to przede wszystkim ludzie, którzy swoim życiem, zaangażowaniem i pracą tworzą jej historię, dotyczy to zarówno nauczycieli jak i uczniów. Zespół Szkół Technicznych w Szczecinku jest to placówka edukacyjna z wieloletnim doświadczeniem w kształceniu młodych umysłów. Szkoła zapewnia swoim uczniom m.in.:

- zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe w warsztatach szkolnych oraz w zakładach pracy współpracujących ze szkołą,
- zajęcia w warsztatach szkolnych wyposażonych w nowoczesne przyrządy i urządzenia diagnostyczne umożliwiające bardzo dobre przygotowanie uczniów do przyszłej pracy zawodowej,
- zajęcia w specjalistycznych pracowniach prowadzone w oparciu o nowoczesne technologie,
- doskonale wyposażoną bazę dydaktyczną (internet,

wizualizery, tablice interaktywne i inne środki audio-wizualne),

- dostosowania architektoniczne dla uczniów z niepełnosprawnością ruchową,
- wyjazdy na szkolenia i imprezy targowe,
- listy referencyjne od pracodawców dla uczniów wyróżniających się na zajęciach praktycznych,
- rzetelne przygotowanie uczniów do egzaminów zewnętrznych (maturalnych i zawodowych),
- poszerzanie wiedzy i umiejętności do podjęcia nauki na uczelniach wyższych oraz zdobycia pracy,
- kadrę pedagogiczną o wysokich kwalifikacjach,
- naukę języków obcych (j. angielski, j. niemiecki) na wysokim poziomie,
- nowoczesne boisko ze sztuczną nawierzchnią wraz z siłownią,
- poszerzanie zainteresowań poprzez możliwość udziału w zajęciach pozalekcyjnych i kołach zainteresowań,
- bezpłatne wi-fi na terenie szkoły i internatu,
- zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Zespół Szkół Technicznych bierze udział w wielu projektach i programach unijnych, co umożliwiło do tej pory:

- wyposażenie szkoły w dodatkowe nowoczesne pracownie: pracownię obrabiarek CNC





z drukarką 3D i skanerem, pracownię lakierniczą, spawalnię z robotem spawalniczym, stolarnię, pracownię budowlaną, pracownię instalacyjną oraz symulator ciężarówki,

- odbywanie staży w miejscowych przedsiębiorstwach,
- odbywanie staży zagranicznych w ramach programów ERASMUS+ (dwutygodniowe wyjazdy do Hiszpanii, Włoch, Niemiec, Czech oraz na Maltę),
- ukończenie kursów podwyższających kwalifikacje zawodowe, np. operatora wózka jezdniowego, podnośnika, kurs spawacza oraz wiele innych,
- udział w bezpłatnych wycieczkach edukacyjnych w ramach kształcenia zawodowego i współpracy z uczelniami wyższymi.

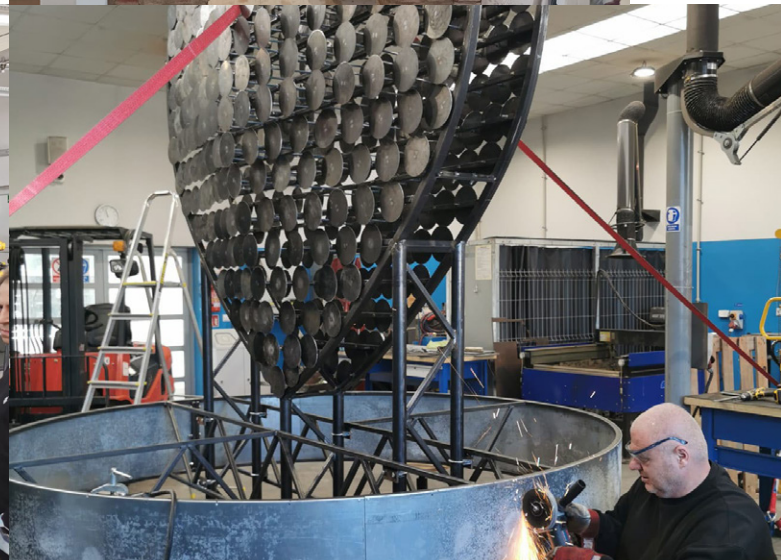
W 2022r. w ZST otwarty został Ośrodek Szkolenia Kierowców, który dysponuje dwoma samochodami osobowymi, ciężarówką, samochodem elektrycznym oraz wykwalifikowaną kadrą instruktorską. Posiadamy także symulator samochodu ciężarowego. Uczniowie branży samochodowej mają możliwość uzyskania uprawnień do kierowania pojazdami.

Przy ZST funkcjonuje również internat. Jest to nowoczesna

placówka opiekuńczo-wychowawcza (koedukacyjna) oferująca zakwaterowanie z pełnym wyżywieniem dla młodzieży naszej szkoły oraz innych szkół ponadpodstawowych z terenu Szczecinka. Posiadamy 120 miejsc noclegowych w pokojach 3-4 osobowych, z czego połowa pokoi wyposażona jest w pełny węzeł sanitarny. Prowadzimy własną kuchnię, a nasze posiłki należą do najsmaczniejszych w Szczecinku. Do dyspozycji wychowanków jest także w pełni wyposażony aneks kuchenny, w którym o każdej porze młodzież może samodzielnie przygotować sobie dodatkowe posiłki.

Nie samą nauką żyją uczniowie, nasi wychowankowie mogą korzystać z nowoczesnej „strefy aktywnego wypoczynku” wyposażonej w bilard, cymbergaj, piłkarzyki oraz konsole do gier. W całym obiekcie jest ogólnodostępne wi-fi. Bezpieczeństwo naszej młodzieży zapewnia wykwalifikowana, doświadczona i przede wszystkim sympatyczna kadra wychowawcza. Cały internat jest monitorowany całodobowo przez system kamer zapewniając naszym mieszkańcom pełne bezpieczeństwo pobytu. W okresie wakacyjnym internat pełni funkcję bazy noclegowej chętnie odwiedzanej przez grupy sportowe spędzające wakacje w Szczecinku.

W 2023r. planowane jest zakończenie budowy nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej. Będzie to doskonałe miejsce treningowe dla grup sportowych ze Szczecinka i nie tylko.



ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 2 IM. KS. WARCISŁAWA IV W SZCZECINKU

**„KSZTAŁCIMY I WYCHOWUJEMY EFEKTYWNI, W DOBRYCH WARUNKACH
W PRZYJEMNEJ ATMOSFERZE, OTOCZENI PRZYJACIÓŁMI”**

W naszej szkole zdobędziesz zawód i osiągniesz sukces! Tutaj kształcimy, między innymi, przyszłe kadry turystyczne!

Zespół Szkół nr 2 im. Ks. Warcisława IV w Szczecinku, powszechnie zwany „Zawodówką” lub „Majami” posiada duże doświadczenie w kształceniu zawodowym oraz ogólnokształcącym, na różnych poziomach. Posiada podpisaną umowę partnerską z Politechniką Koszalińską, w ramach której uczniowie uczestniczą w różnych formach kształcenia wyższego. Dzięki temu wielu absolwentów ZS2 rozpoczyna naukę na uczelniach wyższych lub pracę w swoim zawodzie.

Szkola ta posiada świetnie przygotowaną, kompetentną, życzliwą i przyjazną dla uczniów kadrę pedagogiczną, która oddaniem i pełnym zaangażowaniem zajmuje się wychowaniem i rozwojem intelektualnym uczniów. Ważną rolę w życiu szkoły odgrywa historia i związana z nią tradycja. Składa się na nią wiele elementów. Jednym z nich jest patron naszej szkoły – Książę Warcisław IV, kolejnym jest sztandar a także imprezy, które wrosły już w tradycję i odbywają się cyklicznie: ślubowanie pierwszoklasistów, otrzęsiny, turnieje sportowe, odcinanie klas kończących naukę, konkurs kolęd, święto wiosny.

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Szczecinku mają do swojej dyspozycji: pracownię komputerową, salę gimnastyczną, multimedialną świetlicę, bibliotekę i internat.

Mocne strony tej placówki to:

- współpraca ze szkołami w LENS (Francja) i NEUSTRELITZ (Niemcy), oraz ze szkołami Polskimi w Stowarzyszeniu Twórczych i Aktywnych Szkół Zawodowych.
- posiadanie szerokiego zakresu kół zainteresowań i zajęć pozalekcyjnych (Szkolny klub sportowy, drużyna Harcerska, kółko gastronomiczne, kółko matematyczne, klub europejski, młodzieżowe mini-przedsiębiorstwo),
- ciekawe kierunki kształcenia,
- kierowanie młodzieży na praktyki do atrakcyjnych turystycznie miejsc,
- uczniowie klas zawodowych mają możliwość odbywać

praktyczną naukę zawodu w dobrze prosperujących firmach i zakładach pracy.

- wykwalifikowaną kadrę nauczycielską dysponującą dobrze wyposażonymi pracowniami.
- wyboru w trakcie nauki aż czterech języków obcych: francuskiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Kierunki kształcenia to: technikum zawodowe, branżowa szkoła I stopnia z oddziałami integracyjnymi, szkoła policealna oraz 4 semestralne liceum ogólnokształcące dla dorosłych.

Pełna oferta edukacyjna dostępna jest na stronie: <http://www.zs2warcislaw.eu/>

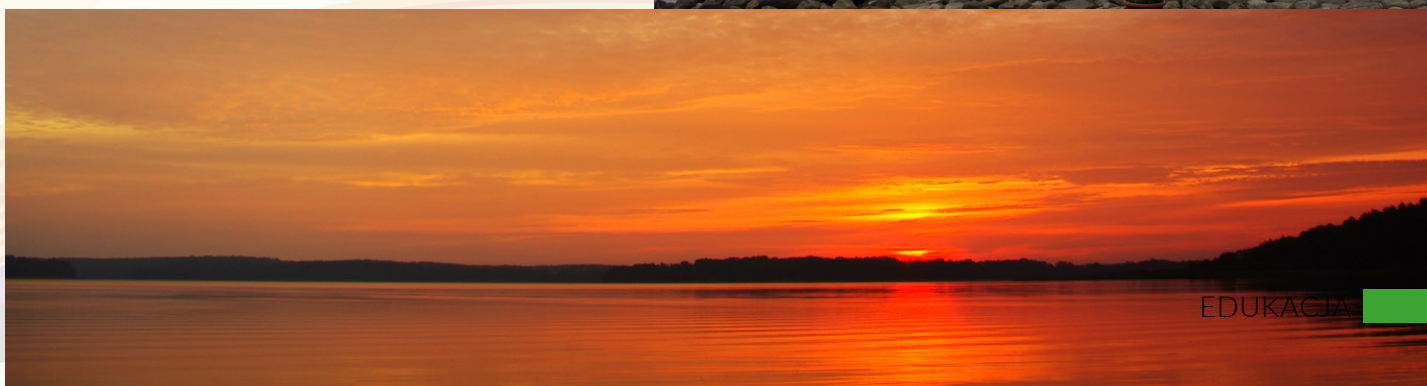


JEZIORO DRAWSKO – PERŁA POJEZIERZA DRAWSKIEGO

Powierzchnia tego jeziora to ponad 1781 ha, a głębokość maksymalna sięga 83 metrów, co czyni z niego drugi pod względem głębokości akwen w Polsce, choć – jak twierdzą niektórzy – są na nim jeszcze głębsze dołki. Przez lata o rybach zamieszkujących ten zbiornik krążyły legendy. Gigantyczne, sielawowe szczupaki wyciągane z jego odmętów, olbrzymie brązowożłote leszcze, piękne sieje, rekordowe garbusy czy też wielkie mietusy – to tylko niektórzy ich bohaterowie. Wiele z tych historii to mity, ale są też takie, które znajdują potwierdzenie w faktach. Miejscowi wędkarze opowiadają o zębaczach, których masa dochodziła do 20 kilogramów! Bezsprzeczny jest fakt, że Drawsko to jedno z najatrakcyjniejszych i najbardziej nieprzewidywalnych łowisk północno-zachodniej części Polski. Jego brzegi są urozmaicone, w znacznej mierze porośnięte lasem, w niektórych miejscach mocno wypiętrzające się ponad lustro wody. Na jeziorze tym jest 12 wysp: Lelum, Polelum, Mokra, Środkowa, Zachodnia, Bagienna, Samotna, Dzika, Żurawia, Czapla, Kacza oraz pięta co do wielkości wyspa w kraju – Bielawa, której powierzchnia wynosi 80.

Jednym z produktów regionalnych Pojezierza Drawskiego jest wędzona sielawa. Nie jest to ryba atrakcyjna wędkarsko, ale warto przekonać się o tym, jak nasze kubki smakowe zareagują na jej subtelny smak. Według mnie każdy, kto da się raz na nią skusić, z Czaplinka bez sielawy nie wyjedzie.

Jezioro Drawsko, ile by o nim pisać, i tak nie do końca zostanie odkryte. To akwen bardzo tajemniczy, można powiedzieć mistyczny. Nie jest on już tak rybny jak dawniej, ale jest to wciąż czyste i atrakcyjne wędkarsko łowisko. Mnogość gatunków, urozmaicona linia brzegowa oraz zróżnicowana głębokość sprawiają, że na tym jeziorze wciąż mamy szansę na spotkanie z rybą życia. Oczywiście nie każdy, kto tu przyjedzie, po kilku dniach pobije swoje wszystkie rekordy. Jeśli zechcecie tu wracać, to z pewnością będziecie odkrywać coraz to lepsze i rybniejsze miejscówki, nowe metody, w końcu zaczniecie czytać tę wodę tak, jak miejscowi moczykije. Czy warto? Z pewnością!



JEZIORO TRZESIECKO



Jezioro Trzesiecko to prawie 300 hektarowy akwen rozciągający się wzdłuż miasta Szczecinek. Jego maksymalna głębokość wynosi 12 metrów, a dno i linia brzegowa mają bardzo zróżnicowany charakter. Liczne wyspy, mnogość zatok, trzcinowiska, podwodne góry i łąki sprawiają, że ryby znajdują tutaj doskonałe warunki do życia. Za sprawą programu rewitalizacji, finansowanego z budżetu miasta Szczecinek, do jego wód rokrocznie wpuszczane są bardzo duże ilości ryb, przede wszystkim drapieżników – sandacza, szczupaka i węgorza.

Łowiąc z brzegu możemy liczyć na spotkanie z leszczem, i to takim, potrafiącym pobudzić wędkarską wyobraźnię, płocią, wzdregą, węgorzem, szczupakiem i sandaczem. Dla tych, którzy potrafią dyskretnie zachowywać się nad wodą, nagrodą może być medalowy jaź. Ten gatunek najczęściej poławiany jest przy licznych ciekach, które do Trzesiecka wpływają lub z niego wypływają. Otwarcie trzeba powiedzieć, że dużo

większe możliwości dotarcia do atrakcyjnych łowisk daje łódź. Z jej wypożyczeniem nie powinniśmy mieć problemu. Możemy to zrobić na stacji wędkarskiej, znajdującej się przy ulicy Kilińskiego.

Najlepszymi okresami połowów ryb drapieżnych są miesiące maj i czerwiec, oraz wrzesień, październik i listopad. Oczywiście, „okoniarze” mają także żniwa, kiedy wody szczecineckiego akwenu skuje lód. Wtedy wszystkie miejscówki stają się dostępne.

Dzięki dobrze rozwiniętej infrastrukturze, slipom do wodowania łodzi, stacji wędkarskiej, możliwościom wypożyczenia sprzętu pływającego oraz licznym miejscom noclegowym o zróżnicowanym standardzie, Szczecinek przyciąga rokrocznie rzesze wędkarzy, doceniających potencjał miejscowych łowisk.

Użytkownikiem rybackim jeziora Trzesiecko jest Okręg PZW w Koszalinie.



JEZIORO CIEMINO

Atrakcyjnym łowiskiem na Pojezierzu Drawskim, jest jezioro Ciemino. Najprościej do niego dojechać kierując się ze Szczecinka w stronę Drawska Pomorskiego. Mijając wieś Jeleń, trzeba odbić w prawo i po paru kilometrach dojedziemy do Ciemina, uroczej miejscowości, bardzo przyjaznej wędkarzom. Tam też najlepiej zwodować łódź, a i ze znalezieniem noclegu nie będziemy mieli problemu.

Akwen ten ma powierzchnię 241 ha, jego głębokość maksymalna to 13,50 m. Dno jest urozmaicone, choć typowych gór nie ma. Najbardziej znana i najczęściej oblegana jest tzw. Górka Centralna. Jest klasycznym miejscem szczupakowym, ale nie tylko tam ryby te, z których Ciemino słynie, się poławia. Równie atrakcyjne miejsca to granice roślinności i czystej wody, gdyż zbiornik ten jest mocno zarośnięty.

Na Cieminie, przez cały rok, mamy szansę na spotkanie z medalowym okoniem. Jeśli chodzi o wędkarzy, którzy specjalizują się w połowach białej ryby, to powinni się nastawiać na leszcze. Najlepszy okres ich połowów zaczyna się w sierpniu i trwa niemalże do zejścia lodu, bo także z jego pokrywy wyciąga się wielkie, miedziane patelnie! Kiedy wędkujemy z łodzi, to praktycznie całe jezioro jest do naszej dyspozycji. Natomiast jeśli wybieramy brzeg, to należy pamiętać o tym, że jego północno-zachodnia część wyłączona jest z użytkowania, ponieważ znajduje się tam rezerwat przyrody „Bagna Ciemińskie”.



NAJPIĘKNIEJSZE PLAŻE

Plaża miejska w Kaliszu Pomorskim

Plaża miejska w Kaliszu Pomorskim znajduje się nad jeziorem Bobrowo Wielkie, które jest jednym z trzech akwenów leżących w granicach administracyjnych miasta. Wbrew swojej nazwie nie jest to duży zbiornik, a jego powierzchnia wynosi tylko 25 ha. Jezioro choć nieduże, jest atrakcyjne i posiada bardzo czystą wodę. Obecnie znajduje się tam nowoczesny i świetnie wyposażony obiekt, który w 2022 roku został całkowicie zmodernizowany. Do dyspozycji plażowiczów są: kąpielisko z wyznaczonymi strefami dla umiejących i nieumiejących pływać, pomosty z barierkami od strony zewnętrznej i drabinkami ułatwiającymi wchodzenie do wody oraz zjeżdżalnie dla dzieci. Ponadto na plaży znajduje się plac zabaw dla dzieci, boisko do plażowej piłki siatkowej i stół do tenisa stołowego. W budynku stacji wodnej mieszczą się sanitariaty, przebieralnie i wypożyczalnia sprzętu pływającego, oferująca kajaki, rowery wodne i łodzie wiosłowe. Atrakcją stacji wodnej jest panoramiczna kawiarnia z tarasem i pięknym widokiem na jezioro. W sezonie wakacyjnym nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają wykwalifikowani ratownicy WOPR.

Plaża znajduje się bardzo blisko centrum miasta (odległość do ul. Wolności, która jest główną ulicą Kalisza Pomorskiego wynosi ok. 500 m). Najlepszy dojazd do niej wiedzie ulicą Adam Mickiewicza, z której przy końcu niewielkiego parku należy skręcić w prawo w ulicę Jeziorną, wiodącą do omawianego kompleksu.

Plaża miejska w Drawsku Pomorskim

Plaża miejska wraz z kąpieliskiem nad jeziorem Okra w Drawsku Pomorskim to najlepiej przygotowane miejsce do kąpieli w całej gminie. Wyposażona jest w pomost z drabinkami zejściowymi i zjeżdżalnie dla dzieci. Na kąpielisku zostały



wyznaczone strefy dla umiejących pływać, dla nieumiejących pływać oraz dla małych dzieci. W okresie wakacji nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy WOPR (codziennie w godz. 10.00 – 18.00). Przed sezonem rocznie dno czyszczone jest przez płetwonurka, a w sezonie regularnie wykonuje się badania stanu czystości wody. Piaszczysto-trawiasta plaża stwarza doskonałe warunki do odpoczynku i rekreacji. Funkcjonuje tutaj wiele atrakcji dodatkowych, m.in.: plac zabaw dla dzieci, boisko do plażowej piłki siatkowej i boisko do plażowej piłki nożnej. Ponadto przy plaży znajduje się slip do wodowania łodzi, a w pobliżu restauracja i miejsce na ognisko. W niewielkiej odległości funkcjonuje wypożyczalnia sprzętu wodnego (kajaki, rowery wodne, łodzie wiosłowe). W pobliżu znajduje się również duży parking.

Zlokalizowana jest ona w południowej części Drawska Pomorskiego nad jeziorem Okra. Do plaży tej prowadzi ulica Jeziorna. Można tam dotrzeć również ścieżką rowerową mającą swój początek w Parku Chopina i wiodącą wzdłuż ulicy Promenada Piastowska.

Kąpielisko miejskie nad jeziorem Drawsko w Czaplinku

Zlokalizowane jest w północnej części Czaplinka nad jeziorem Drawsko. Do kąpieliska można dotrzeć promenadą nadjeziorną i od strony ulicy Parkowej oraz od strony ulicy Pięciu Pomostów. Wjazd na kąpielisko znajduje się także bezpośrednio z ulicy Drahimskiej, która jest częścią drogi wojewódzkiej nr 163 i stanowi wyjazd z Czaplinka w kierunku Połczyna Zdroju.

Kąpielisko miejskie nad jeziorem Drawsko to najlepsze miejsce do kąpieli i plażowania w Czaplinku. Obiekt jest bezpieczny i wyposażony w pełną infrastrukturę. Kąpielisko jest





duże, a długość jego linii brzegowej wynosi 70 m. Znajduje się tam pływający pomost rekreacyjny w kształcie litery U. Jest on wyposażony w barierki zabezpieczające oraz w drabinki ułatwiające wejście i wyjście z wody. Na kąpielisku zostały wyznaczone strefy dla umiejących i dla nieumiejących pływać. Wydzielone jest też bezpieczne miejsce do kąpieli dla małych dzieci. Plaża jest generalnie piaszczysta, ale na jej obrzeżach znajdziemy także miejsca do plażowania porośnięte trawą. Ponadto w obrębie plaży i kąpieliska znajdują się: boisko do plażowej piłki siatkowej, przebieralnie, sanitariały. W okresie wakacji, codziennie w godz. 10.00-18.00 nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy WOPR. Woda w sezonie jest regularnie badana pod kątem czystości i przydatności do kąpieli. Przy plaży funkcjonuje również wypożyczalnia sprzętu wodnego (kajaki, rowery wodne, łodzie wioślowe). W sąsiedztwie kąpieliska znajduje się stadion miejski oraz amfiteatr, w którym odbywają się koncerty i imprezy rozrywkowe.

Plaża nad jeziorem Dramienko w Żabinie

Plaża wraz z miejscem wykorzystywanym do kąpieli znajduje się we wsi Żabin nad jeziorem Dramienko. Zlokalizowana jest na skraju wsi, na wschodnim brzegu jeziora. Aby tam dojechać z centrum Żabina należy kierować się na południe lokalną drogą asfaltową i ok. 300 metrów od ostatnich zabudowań trzeba skręcić w prawo w polną drogę wiodącą do plaży. Odległość do gminnej miejscowości Wierzchowo wynosi 4 km.

Plaża nad jeziorem Dramienko w Żabinie to miejsce urokliwe, spokojne i położone z dala od dużego ruchu turystycznego. Sam obiekt jest słabo wyposażony w infrastrukturę, ale dla



osób ceniących sobie spokój i kontakt z naturą nie jest to żadną przeszkodą, a wręcz atutem. Plaża jest obszerna, piaszczysto-trawiasta, a w pobliżu rosną drzewa dające kojący cień w upalne dni. Przy niej znajdują się dwa drewniane pomosty rekreacyjne. W sezonie wakacyjnym w wodzie wyznaczane są strefy dla umiejących i nieumiejących pływać oraz dla małych dzieci, a nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy WOPR-u. W sezonie funkcjonuje także wypożyczalnia sprzętu wodnego (kajaki, łodzie wioślowe, rowery wodne). Na terenie obiektu znajduje się boisko do piłki siatkowej, drewniane ławki i stoły oraz wyznaczone miejsce na ognisko. Plaża jest prowadzona przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Wierzchowie.

Źródło – pomorzechodnie.travel



Plaża miejska w Cieszynie

Plaża miejska w Cieszynie zlokalizowana jest 8 km na północ od Złotocieńca nad jeziorem Siecino na Wyspie Ostrów. Dojeżdżemy do niej drogą w kierunku Połczyna Zdroju oraz ścieżką rowerową. Jezioro Siecino posiada I klasę czystości wody. Na kąpielisku znajduje się pomost z drabinkami zejściowymi do wody oraz strefami dla umiejących i nieumiejących pływać. W sezonie letnim kąpielisko jest zabezpieczane przez ratowników wodnych w godz. 10:00 – 18:00. Dostępna jest wypożyczalnia sprzętu wodnego (rowery wodne, kajaki). Plaża ma podłoże piaszczysto – trawiaste. Możemy na niej upajać się słońcem, ale znajdziemy też cień. Zaraz obok plaży dostępne jest boisko do piłki siatkowej o podłożu piaszczystym. Na terenie wyspy znajduje się kawiarnia.

Plaża w Białym Borze

Serdecznie zapraszamy do wypoczynku na kąpielisku nad jeziorem Łobez w Białym Borze. Ośrodek Na Plaży szczególnie preferowany jest przez klientów ceniących sobie swobodę i niezależność, a także spokój, z dala od wakacyjnego zgiełku. Położony jest w malowniczym miejscu, wśród lasów i przyrody. To idealne miejsce zarówno dla rodzin z dziećmi jak i ludzi ceniących sobie samotność

i spokój. Dookoła jeziora biegnie ścieżka edukacyjna, gdzie można spotkać wiele ciekawych gatunków zwierząt i roślin oraz obejrzeć bunkry. W okresie wakacyjnym w godzinach od 10:00 do 18:00 nad bezpieczeństwem kąpiących czuwają dobrze wyszkoleni ratownicy WOPR. Przy plaży miejskiej funkcjonuje punkt gastronomiczny, wypożyczalnia sprzętu wodnego z kajakami, rowerkami wodnymi oraz deskami SUP. Do dyspozycji odwiedzających jest boisko do siatkówki plażowej, siłownia, plac zabaw oraz jedyna taka atrakcja w regionie czyli wodny plac zabaw. Odwiedzający mogą zatrzymać się w domkach letniskowych wyposażonych w aneks kuchenny, łazienkę, klimatyzację lub na polu namiotowym usytuowanym tuż przy brzegu jeziora. Ośrodek Wypoczynkowy Na Plaży to miejsce gdzie odnajdą się miłośnicy wędkarstwa, grzybiarze jak i miłośnicy wieczorów przy ognisku.

Adres:
ul. Sądowa 31
78-425 Biały Bór
Tel.+48 94 37 39 587
Tel. Kom.+ 48 693 602 704
e-mail: biuro@plaza-bialybor.pl

Plaża nad J.Komorze

Jezioro Komorze to jeden z najbardziej urokliwych zbiorników wodnych na terenie powiatu szczecineckiego. Jeśli do tego doloży się jego kształt, z mocno urozmaiconą linią brzegową, stromo wznoszące się w niektórych miejscach brzegi i bardzo czystą wodą. To ze względu na swoją wielkość i charakter oraz łagodnie opadające, piaszczyste dno, plaża ta cieszy się wzięciem zarówno wśród miejscowych jak i turystów. W jej bezpośredniej bliskości znajduje się duży parking, co też jest jej niewątpliwym atutem. Poprzez swoje położenie i dużą odległość od linii drzew, jest ona praktycznie cały czas nasłoneczniona, a obserwowanie z niej zachodów słońca jest uctą dla każdej, wrażliwej na piękno otaczającego nas świata osoby.

MYSIA WYSPA – SZCZECINEK

Mysia Wyspa, do końca niemieckiego Szczecinka, była jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc. O skali jej popularności świadczyło to, że właśnie tutaj, na niedzielne majówki,

przyływały tysiące mieszkańców miasta. W tamtym czasie głównym środkiem lokomocji były dwa tramwaje wodne – „Hindenburg”, który jednorazowo zabierał na pokład do 250 pasażerów (dane na podstawie turystycznego informatora z 1939 r.) i znacznie mniejszy „Neustettin” przemianowany potem na „Adolf Hitler” mieszczący 50 osób. Przed wojną na wyspie znajdowała się restauracja, która mogła jednorazowo gościć prawie 1200 osób. W jej wnętrzu mieściło się stosunkowo niewiele miejsc, gdyż większość znajdowała się na wolnym powietrzu. W przedwojennym informatorze wyliczono, że dotarcie na Mysię piechotą, zajmowało około godziny. Zalecano przy tym, aby korzystać z drogi przez Marienthron (dzisiejsze Świątki). Nieznane są dzieje restauracji na Mysiej Wyspie po 1945 roku. Wiemy jedynie, że do połowy lat 50-tych przetrwała drewniana konstrukcja galerii i pomosty. Potem, przez lata, miejsce to przejęła we władanie przyroda. W latach 70-tych, na jej środku leśnicy postawili kolistą, drewnianą wiatę ze stołami i siedziskami. Przywracanie funkcji wypoczynkowo-rekreacyjnej Mysiej Wyspy rozpoczęło się w 2006 roku. Oczyszczono wtedy teren, wycinając krzaki i kilkanaście drzew. Dzięki temu możliwy stał się dostęp do





wody. W 2010 roku, po je przejściu przez miasto, wybudowano pomost, umożliwiający przybijanie do niego kursujących po jeziorze Trzesiecko taksówek i tramwajów wodnych. Doprowadzono tam również wodę, kanalizację oraz energię elektryczną. Jak wskazują tłumy wypoczywających w tym miejscu mieszkańców i turystów, kompleksowa rewitalizacja Mysiej Wyspy była strzałem w przystawioną dziesiątkę. Znajdująca się w tym miejscu plaża od początku swojego



istnienia miała w sobie coś wyjątkowego. Szereg znajdujących się na niej atrakcji, takich jak plac zabaw dla dzieci, boisko do siatkówki, palmy, leżaki, są magnesami, które czynią z Mysiej



Wyspy miejsce bardzo urokliwe. Wypoczywając tam możemy inaczej spojrzeć na Szczecinek. Niby jesteśmy w mieście, a jednak poza nim.

Pole biwakowe i miejsce kąpielowe w Łubowie

To malowniczo położone miejsce dla miłośników bliskiego kontaktu z naturą – pomiędzy lasami, na skraju Drawskiego Parku Krajobrazowego, nad samym brzegiem wyjątkowo czystego jeziora Lubicko Wielkie. Duża powierzchnia terenu oraz bujna roślinność zapewniają gościom intymność. Pole rozciąga się wzdłuż zachodniej linii brzegowej na długości 600m. Do kąpieliska z pomostami i piaszczystą plażą jest zaledwie 2min spacerem. Przy kąpielisku znajduje się bar plażowy, boisko do piłki siatkowej, plac zabaw, wypożyczalnia kajaków i sprzętu pływającego (możliwe jest zorganizowanie spływu). Na terenie pola biwakowego znajdują się ujęcia z wodą pitną, przyłącza elektryczne, prysznice z ciepłą wodą, WC, zlewozmywaki, wiaty, kładki wędkarskie oraz ławki. Każdy gość może indywidualnie ustalić miejsce postoju. Serdecznie zapraszamy.

Plaża Marina w Bornem Sulinowie

Kąpielisko miejskie przy plaży Marina funkcjonuje na terenie sportowo – rekreacyjnym plaża Marina w Bornem Sulinowie. Rejon kąpieliska jest oznakowany dodatkową strefą buforową dla motorowodnych jednostek pływających. Dodatkowo teren ten jest wyposażony w odpowiednią ilość kontenerów na odpady stałe oraz dwie kabiny WC, w tym jedną kabinę przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. Ponadto oznakowano i wytyczono dodatkowe miejsca parkingowe na terenie gminnym przy ul. Jeziornej.

Kąpielisko miejskie funkcjonuje od 1 lipca do 31 sierpnia w godz. od 10:00 do 18:00 pod nadzorem dwóch wykwalifikowanych ratowników WOPR. Przy kąpielisku funkcjonuje Pole namiotowe GENERALSKIE nad jez. Pile

ul. Jeziorna 16a
78-449 Borne Sulinowo
tel. 501 289 286 – tylko rezerwacja telefoniczna!
e-mail: generalskiepole@wp.pl
www.polenamiotowebornesulinowo.pl



TRASY TURYSTYCZNE

Szlaki rowerowe powiatu drawskiego

Czerwony – „Wokół Jeziora Lubie”, 50 km, okrężny

Drawsko Pomorskie – Gudowo – Linowo – Lubieszewo – Zatonie – Sienica – Karwice – Dzikowo – Mielenko Drawskie – Drawsko Pomorskie

Trasa prowadzi w pewnym oddaleniu od linii brzegowej wokół jeziora Lubie i trzykrotnie przecina nurt rzeki Drawy. Przebiega wszystkimi typami nawierzchni: od asfaltu po szutry i grząskie piachy. Na wielu odcinkach przebiega wspólnie ze szlakami pieszymi: niebieskim (szlak I Warszawskiej Brygady Kawalerii) i zielonym (szlak Jezior Drawskich) oraz ścieżką przyrodniczą Dzikowo – Karwice.

Niebieski – „Dolina pięciu jezior”, 48 km, okrężny

Czaplinek – Kołomąt – Stare Drawsko – Kuźnica Drawska – Prosinko – Prosino – Dolina Pięciu Jezior – Czarnkowie – Brzezinka – Kluczewo – Drahimek – Stare Drawsko – Czaplinek

Prowadzi od czaplineckiego rynku przez najciekawsze okolice Czaplinka, u podnóża Spyczynej Góry, przez Szwajcarię Połczyńską, obok licznych jezior, w tym także jez. Drawsko. Trasa miejscami jest uciążliwa, ale do pokonania nawet dla niezbyt doświadczonych rowerzystów. Nie ma możliwości jej skrócenia, ale warta jest dokładnego przejechania i poznania.

Warto zobaczyć:

Jezioro Drawsko, Drawski Park Krajobrazowy, rezerwat „Dolina Pięciu Jezior”, rezerwat „Brunatna Gleba”, rezerwat „Jezioro Prosino”, cmentarz w Kluczewie.



Szlaki piesze powiatu drawskiego

Niebieski – „Im. I Warszawskiej Dywizji Kawalerii”, 52 km

Drawsko Pom – Gudowo – Lubieszewo – Zatonie – Żabinek – Wierzchowo – Będolino – Sośnica – Świerczyna – Wielboki – Iłowiec

Przebiega przez południową część Pojezierza Drawskiego, następnie biegnie środkiem powiatu, wychodząc w kierunku Wałcza. Tą trasą wiodła droga bitewna I Warszawskiej Dywizji Kawalerii w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego. Na szlaku podziwiać można jezioro Lubie oraz stare drzewostany.

Czarny – „Szlak przyrodniczy Drawskiego Parku Krajobrazowego”, 71 km

Połczyn Zdrój – Uraz – Warnięg – Stare Worowo – Cieszyń – Złocieniec – Lubieszewo

Alternatywna trasa po pięknych zakątkach Drawskiego Parku Krajobrazowego wykraczająca poza jego granice w kierunku jeziora Lubie. Na trasie różnorodny krajobraz z niezliczoną ilością zabytków przyrodniczych i kulturowych.

Szlak kajakowy Drawy



Szlaki kajakowe powiatu drawskiego

Szlak kajakowy „Im. ks. kardynała Karola Wojtyły” – rzeka Drawa. Długość szlaku: 186 km. Długość szlaku w powiecie drawskim: ok. 96 km

Jedną z największych atrakcji turystycznych powiatu drawskiego jest szlak kajakowy rzeką Drawą, który należy zaliczyć do najpiękniejszych szlaków kajakowych w Polsce. Rzeką bierze swój początek we wsi Zdroje w Dolinie Pięciu Jezior i po przebyciu 186 km wpada do Noteci w okolicach Krzyża Wielkopolskiego. Szlak kajakowy Drawy nosi imię Ks. Kardynała Karola Wojtyły, który w młodości kilkakrotnie uczestniczył w spływach Drawą. Na atrakcyjność szlaku ma wpływ wiele czynników, m.in. czystość wody, zmienny charakter rzeki czy też walory przyrodnicze. Szlak przebiega m.in. przez jezioro Drawsko, Drawski Park Krajobrazowy, Jezioro Lubie i Drawieński Park Narodowy. Szlak kajakowy rzeką Drawą najlepiej rozpocząć w Czaplisku, na jeziorze Drawsko. Kierując się na północ szlak dociera do wsi Stare Drawsko, a stamtąd płynie na zachód koło wsi Rzepowo i Głębocek (gdzie przy ruinach starego młyna trzeba przenosić kajaki) do jeziora Krosino. Na przeciwnym krańcu jeziora leży dzielnica Złocienka – Budowo. Jest to teren zajęty przez wojsko, a biwakowanie na terenie jednostki wojskowej

odbywa się tylko za zgodą dowódcy garnizonu. Kolejnym przystankiem na trasie jest Złocieniec, gdzie można zatrzymać się w pięknie położonej stacji wodnej. Tu także następuje kolejne przenoszenie kajaków. Za Złocieniem na kajakarzy czeka 22 km rzeki meandrującej wśród pól, łąk i lasów, aż do samego Drawska Pomorskiego, mijając po drodze wieś Dalewo. Poniżej Drawska Pomorskiego, za mostem kolejowym rzeka dopływa do elektrowni wodnej, która powstała w miejscu dawnego młyna (przenoszenie kajaków prawą stroną). Za elektrownią rzeka mija wieś Mielenko Drawskie i 2 km dalej wpływa do jeziora Lubie. Aby znaleźć wypływ Drawy z jeziora należy trzymać się prawej strony jeziora i po przepłynięciu 2/3 jego długości można zauważyć oznakowaną bojami zatoczkę o długości 0,5 km. Po przepłynięciu 10 – kilometrowego odcinka (obfitującego w liczne przeszkody) wypływa się na jezioro Dąbno Wielkie, połączone wąską cieśniną z jeziorem Małe Dąbno, znajdujące się tuż przy moście na drodze Drawsko Pomorskie – Kalisz Pomorski. Jest to dobre miejsce do zakończenia spływu. Odcinek rzeki od mostu do miejscowości Prostynia wiedzie przez tereny poligonu wojskowego i ze względu na bezpieczeństwo (strzelanie z ostrej amunicji oraz znajdujące się rzece niewybuchy) jest całkowicie wyłączony z działalności turystycznej. Należy go ominąć przewożąc kajaki drogą lądową. Z Prostyni Drawa płynie dalej do Drawna, a następnie przez tereny Drawieńskiego Parku Narodowego aż do miejscowości Krzyż, gdzie Drawa wpada do Noteci.

Szlak kajakowy „Rzeka Brzeźnicka Węgorza”. Długość szlaku: 25 km. Długość rzeki: 40 km.

Brzeźnicka Węgorza to lewy dopływ Regi, do której wpada nieopodal Łobza. Przepływa przez Jezioro Ostrowieckie oraz Bucierz, Czapple i Brzeźno. Praktycznie bezludna okolica, niewiele oznak cywilizacji i szybki nurt składają się na niepowtarzalny klimat spływu tą rzeką. W górnym biegu przypomina potok górski, ma szybki i rwący nurt, kamieniste dno i duży spadek. Dolny nurt charakteryzuje się szeroką doliną



oraz powolnym spływem mas wody. Najwięcej emocji dostarcza kajakarzom przełom rzeki leżący w głębokim wąwozie. Brzeźnicka Węgorza jest niezbyt popularnym szlakiem kajakowym, należy do bardzo trudnych z powodu wielu przeszkód (zwalone drzewa, podwodne głazy, ruiny młyna, wodospady). Mniej wprawieni kajakarze powinni rozpocząć spływ w miejscowości Brzeźniak, zaś ci bardziej doświadczeni – przy ujściu rzeki z jeziora Czaple. Dzięki połączeniu z Regą, z Brzeźnickiej Węgorzy można wypłynąć aż na Morze Bałtyckie. Dnem doliny rzeki prowadzi 40 – kilometrowy rowerowy szlak turystyczny «Rzeka Brzeźnicka Węgorza – Wodospady», przecinający w kilku miejscach nurt. Szlak jest oznakowany kolorem czarnym i ma postać pętli rozpoczynającej się i kończącej w Drawsku Pomorskim. Tereny leżące nad rzeką są bardzo cenne przyrodniczo – od listopada 2007 znajduje się tu specjalny obszar ochrony siedlisk (obszar chroniony w ramach programu Natura 2000) o powierzchni 592,2 ha.

TRASY PIESZO-ROWEROWE PO BUNKRACH POLIGONU GROSS BORN – TB-1 I TB – 2

Powiat szczecinecki został mocno naznaczony przez historię, czego Borne Sulinowo jest najlepszym przykładem. To tutaj, w latach trzydziestych ubiegłego wieku, wojska faszystowskich Niemiec podnosiły swoją sprawność bojową. To między innymi w tym właśnie miejscu budowano potęgę III Rzeszy, w co zaangażowane były osoby, które zapisały się na czarnych kartach historii XX wieku: Heinz Guderian i Erwin Rommel. Efektem tych działań, podczas wizyt w Bornem, osobiście przyglądał się Adolf Hitler. Aby poczuć ducha historii oraz zobaczyć jak i gdzie naziści szkolili się przed inwazją na Polskę, która była rozpoczęciem II wojny światowej, zapraszamy Was do przejścia lub też przejechania szlaków po obiektach militarnych, z których wiele w dobrym stanie zachowało się do dnia dzisiejszego. Trasy te, poza aspektem edukacyjnym, pozwolą Wam się zrelaksować i poczuć wyjątkowość tego miejsca.



Pod budowę poligonu Gross Born wojsko otrzymało od niemieckich leśników prawie 19 000 hektarów terenu, z którego wysiedlono 7 miejscowości, w tym Gross Born, którego nazwę przyjął poligon, z wyznaczeniem części północnej i południowej. Podział ten był efektem budowy dwóch kompleksów koszarowych nazywanych: Gross Born – Linde na północy – dzisiejsze Borne Sulinowo i Gross Born – Westfalenhof na południu – dzisiejsze Kłomino. Oba z nich posiadały własne zaplecza: mieszkalne, magazynowe i warsztatowe. Posiadały również własne drogi dojazdowe, bocznicę kolejową i lotniska oraz łatwy dostęp do terenów gdzie wojsko mogło podnosić sprawność bojową. Poligon podzielony został na 17 sektorów (pozycji ogniowych), które zabudowano 140 bunkrami o różnym przeznaczeniu i w różnych klasach odporności. Największy z nich, zarówno pod względem arealu jak i ilości obiektów militarnych to sektor XVI, w którym zbudowano 19 artyleryjskich schronów obserwacyjnych. W granicach tego sektora lub na jego obrzeżach znajdowały się również 3 największe bunkry tego poligonu. Nadano im nazwy własne: Wrangel, Gneisenau i Scharnhorst. Wybudowane one zostały w III najwyższej klasie odporności. Wymienione schrony to również charakterystyczne punkty na poligonie artyleryjskim, niezbędne do prowadzenia ćwiczeń, czyli tak zwane dozory. Dwa z nich były przyozdobione młynami – wiatrakami, a jeden był stodołą lub innym budynkiem, z dużym wyrazistym dachem widocznym z wielu kilometrów.



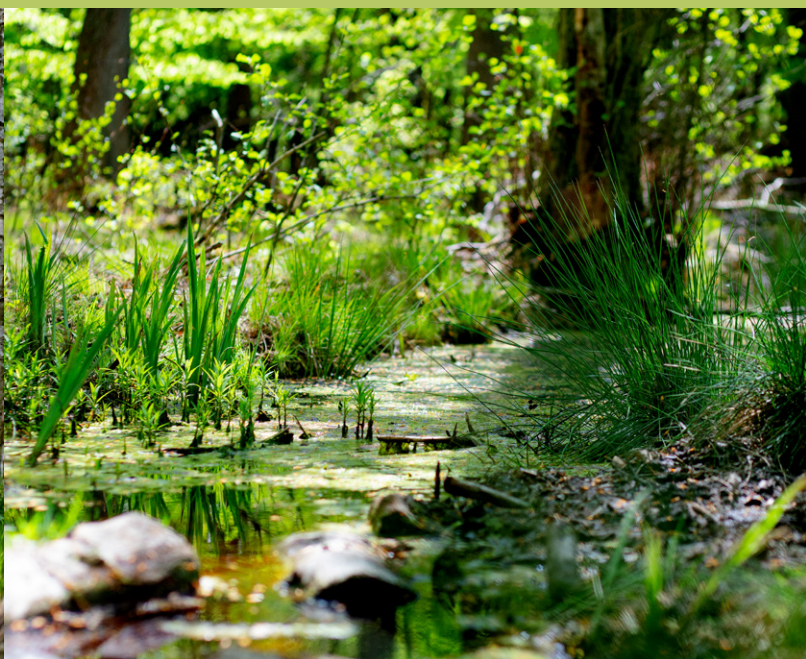


TRASY ROWEROWE

Powiat szczecinecki to wyjątkowa i urokliwa część Pojezierza Drawskiego. Położony jest wśród lasów i niezliczonej ilości jezior, mocno naznaczony przez historię, szczególnie tę związaną z II Wojną Światową. Aby ją Państwu przybliżyć w 2019 roku, w ramach projektu „Wkręć się w historię” wyznaczyliśmy i oznakowaliśmy trzynaście szlaków rowerowych, o długości prawie 600 km, wiodących najbardziej urokliwymi zakamarkami tego regionu. Łatwo je odnajdziecie i z pewnością nie zabłądzicie jeśli będzie poruszać się zgodnie z białymi czarnymi piktogramami z symbolem „TR”. Oznaczenia znajdziecie: na drzewach, słupach i wszystkim innym co dało się oznakować. Trasy te to nie tylko drogi wijące się wśród lasów i jezior, ale również historia, której każdy może „dotknąć” za sprawą 20 tablic postawionych przy obiektach militarnych przy nich usytuowanych. Zawarto na nich informacje, zdjęcia i plany, które wyjaśniają zawiłe, tajemnicze, ale i bardzo ciekawe dzieje militarne naszego powiatu, w którym splatały się losy trzech armii: niemieckiej, radzieckiej i polskiej. Dzięki nim poznają Państwo również proces militaryzacji niemieckiego społeczeństwa w okresie nazistowskim, strukturę i funkcje fortyfikacji Wału Pomorskiego, walki o Szczecinek w lutym 1945 roku, a także zimnowojenne przygotowania oddziałów polskich oraz radzieckich do III Wojny Światowej.

Po tym właśnie sektorze wiedzie trasa TB-1. Mimo, że poligon Gross Born powstał na potrzeby szkoły artylerii Wehrmachtu to ćwiczyły tu również inne formacje wojskowe III Rzeszy. Część schronów na poligonie służyła do obsługi ćwiczeń z bronią strzelecką, a dodatkowo funkcjonowało tutaj także kilkanaście strzelnic, różnej wielkości od 25 do 300 metrów. Poligon posiadał własną sieć łączności telefonicznej, gęsto rozmieszczoną na całym jego obszarze. Jej podstawą było ok. 100 punktów telefonicznych, których część zachowała się w dobrym stanie do dziś. Ponadto telefony zamontowane były w 17 wieżach obserwacyjnych i w wybranych bunkrach na poligonie. Jeśli chcecie zobaczyć właśnie te elementy poligonowej infrastruktury, to zapraszamy Was na szlak oznaczony symbolem TB-2. Jego początek i koniec znajdują się przy borneńskim cmentarzu.

Aby zachęcić Państwa do aktywnego wypoczynku i podjęcia wspólnej przygody ze Szczecinecką Lokalną Organizacją Turystyczną, przygotowaliśmy szlaki o różnym stopniu trudności, aby na początek każdy mógł wybrać tę, która mu odpowiada najbardziej. Prowadzą one m.in. przez malownicze obszary objęte programem Natura 2000, w bezpośrednim sąsiedztwie rezerwatów przyrody, przez gęste lasy, kolorowe wrzosowiska, duktyle leśne czy też polne drogi. Przekonani jesteśmy, że odnajdą się na nich zarówno amatorzy jazdy rekreacyjnej, rodzinnej, jak i miłośnicy bardziej ekstremalnych wrażeń. Koniec słów, czas na działanie! Wsiadajcie na rowery i ruszajcie w teren, a z pewnością nie pożałujecie na poligonie. Jeśli chcecie zobaczyć właśnie te elementy poligonowej infrastruktury, to zapraszamy Was na szlak oznaczony symbolem TB-2. Jego początek i koniec znajdują się przy borneńskim cmentarzu.



CIEKAWOSTKI TURYSTYCZNE

Pałac w Karwicach.

Noeogotycki pałac z XIX w., należący niegdyś do rodziny von Brockhausen. We wrześniu 1994 r. odbył się tam słynny „obiad drawski”, podczas którego ówczesny prezydent Lech Wałęsa spotkał się z najwyższą kadrą dowódczą Sił Zbrojnych RP. Obecnie w pałacu mieści się Wojskowy Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy.



Punkt widokowy w Ziemsku.

Znajduje się na ścieżce edukacyjnej „Studnickie lasy”, prowadzącej przez zabytkowy park podworski w Ziemsku oraz przez skraj rezerwatu ornitologicznego „Zalew Studnicki”.

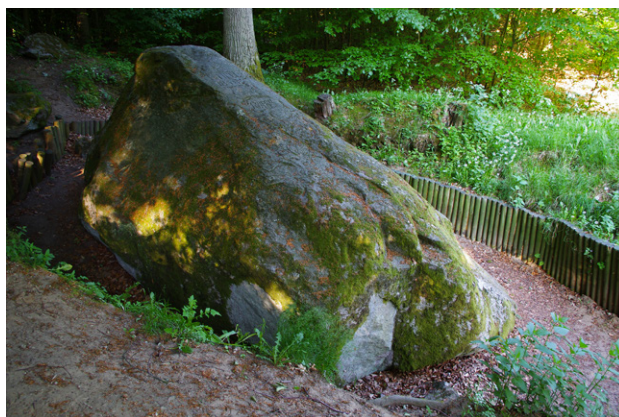


Pomnikowa lipa w Jankowie

Pomnik przyrody w miejscowości Jankowo, czyli potężnych rozmiarów lipa drobnolistna. Przy drzewie znajduje się miejsce postoju dla rowerzystów.

Głaz „Tempelburg”

Znajduje się ok. 5 km od Czaplinka, nieopodal szosy prowadzącej z Czaplinka do Starego Kaleńsk, w pobliżu małej wsi Cichorzecze. Ta granitowa pamiątka po wielkim lodowcu sprzed kilkunastu tysięcy lat ma 19,5 m obwodu i 3,5 m wysokości. Przez wiele lat pełnił on rolę kamienia granicznego, tędy bowiem przebiegała granica Starostwa Drahimskiego. Nazwę „Tempelburg” nadano głazowi po II wojnie światowej.



Pomnik rybaka.

W czerwcu 1986 roku, w ramach obchodów 700-lecia miasta, ustawiono na rynku trzymetrową rzeźbę rybaka z lipowego drewna. Wykonał ją czaplinecki rzeźbiarz Edward Szatkowski. Pomnik ten stał się charakterystycznym elementem krajobrazu Czaplinka, dlatego, gdy upływ czasu poważnie nadwąttił drewnianą rzeźbę, w 1998 roku wymieniono ją na nową, wykonaną przez tego samego artystę, tym razem z drewna dębowego. Zanim Czaplinek stał się miastem, był osadą rybacką. Drewniana rzeźba jest symbolem nawiązującym do tamtych odległych czasów, a jednocześnie przypomina, że nie tylko historia, lecz również teraźniejszość tego miasta w sposób nierozwalny związana jest z okolicznymi jeziorami.



Pałac Wedłów z XIV wieku.

Pałac został ufundowany przez rodzinę **Wedłów** w pierwszej połowie **XIV wieku**. Kolejne przebudowy

w XVIII, XIX i XX wieku przekształcili go w obiekt o charakterze rezydencjonalnym, uzupełniony o piętrową oficynę. Zamek otacza odnowiony **park** z licznymi starymi drzewami, lipową aleją oraz stylową fontanną, a w samym gmachu mieści się Biblioteka Miejska oraz sale wystawowe i reprezentacyjne.

Środek powiatu drawskiego

W miejscu, które stanowi matematycznie obliczony środek powiatu, postawiono granitowy słup o wadze 1000 kg, wystający 90 cm nad ziemię, o przekroju 40 na 40 cm i zagłębiony 110 cm w ziemi. Na jego górze znajduje się tzw. „róża wiatrów”, precyzyjnie wskazująca strony świata. Pod kamieniem umieszczona została kapsuła zawierająca m.in. akt erekcyjny oraz czasopisma „Geodeta” i „Przegląd Geodezyjny”.

Kalwaria św. Rozalii w Szczecinku

Kalwaria przy kościele św. Rozalii z Palermo w Szczecinku jest jedyną taką, kamienną na Pomorzu Zachodnim. Powstała na liczącym pół hektara terenie wokół kościoła, przy ulicy Kościuszki. Jej budowę rozpoczęto w 1999 roku. Składa się ona z trzech części. Plenerowej Drogi Krzyżowej z piętnastoma stacjami Męki Pańskiej, „Ścieżki patronów” oraz budowli związanych z historią Szczecinka. W stacje wmurowano granitowe tablice z opisami. W części poświęconej patronom wyróżniają się dwa obiekty: grota św. Rozalii oraz miniatura „Ostrej Bramy” z wykutym w kamieniu obrazem Matki Bożej. Miniatura Ostrej Bramy znajduje się w środkowej części placu, przy wejściu do kościoła. Na ścianach bramy umieszczono kamienne tablice, upamiętniające ocalenie fundatorów z sowieckich łagrów oraz rocznicę operacji Armii Krajowej



pod kryptonimem „Ostra Brama”. Kalwaria w sumie posiada około 40 obiektów, muzeum parafialne oraz lapidarium czyli „Szczecinecki Świat Kamienia”.

Kalwaria przy Kościele pw. Świętej Rozalii z Palermo

ul. św. Rozalii 1, 78-400 Szczecinek
tel. +48 94 374 59 01
www.parafiarozalia.pl

REZERWAT PRZYRODY „BAGNO KUSOWO”

Wielu podróżników rekomenduje to miejsce jako coś co warto poznać. Są tacy, którzy nazywają je „Polską Syberią”, ale żadne słowa nie są w stanie oddać tego co tam można zobaczyć i poczuć. Tam, po prostu trzeba być!

Rezerwat położony w lesie, 12 km na północny zachód od Szczecinka, 1,5 km na wschód od Kusowa, pomiędzy jeziorami Trzebiechowo na północy i Wielatowo na południu, 2,5 – 3,5 km na zachód od drogi krajowej nr 11.

SZCZECINECKA BIAŁA FLOTA

Szczecineckie Tramwaje Wodne to niewątpliwie atrakcje turystyczne miasta. Statek spacerowy „Księżna Jadwiga” to jedna z najbardziej urokliwych jednostek pływających na całym Pojezierzu Drawskim. Dzięki przebudowie może obecnie zabierać na swój pokład 174 osoby. Statek ten doskonale nadaje się do organizacji imprez okolicznościowych i różnego rodzaju eventów.

Drugi szczecinecki tramwaj wodny „Bayern” to prawdziwa Perła! Jednostka ta ma 100 lat i jest jedną z nielicznych tego typu w Polsce i Europie. Jest on integralną częścią miejskiego systemu komunikacyjnego. Kursuje zgodnie z własnym rozkładem jazdy, zatrzymując się na wyznaczonych przystankach. Zabiera na pokład 54 pasażerów. Jego wystrój nawiązuje do statków, które przeszło 60 lat temu pływały po szczecineckim jeziorze. Polska Organizacja Turystyczna uhonorowała „Bayern” prestiżową nagrodą – „Turystyczny Produkt Roku”. Rejs statkiem trwa ponad godzinę. Tramwaje kursują w sezonie letnim od czerwca do września.

Rozkład rejsów oraz szczegółowe informacje.
www.km.szczecinek.pl

Uzupełnieniem oferty Szczecineckiej Białej Floty są takśówki wodne, które pływają po jeziorze Trzesiecko w każdą sobotę i niedzielę wakacji. Jeśli chcielibyście Państwo odbyć kameralny rejs najstarszą łodzią motorową w Polsce, to zachęcamy do skorzystania z tej okazji. Jacht motorowy Pettersson, wg. szwedzkich historyków, zaprojektowano i zbudowano w latach 1910-1912, w szwedzkim Lilienholmen, więc jest duże prawdopodobieństwo tego, że nigdzie więcej nie będziecie mieli możliwości przepłynięcia się podobnym arcydziełem sztuki szkatulniczej.

Czarter tramwaju wodnego: +48 500 298 375
Wynajem takśówki wodnej: +48 784 358 165

CERKIEW GRECKOKATOLICKA PW. NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ BOGURODZICY W BIAŁYM BORZE

Biały Bór to jeden z najbardziej aktywnych ośrodków kultury ukraińskiej. Wyjątkowa i niespotykana pod względem architektonicznym greckokatolicka cerkiew projektu profesora Jerzego Nowosielskiego rokrocznie przyciąga wielu znawców i miłośników sztuki. Jest to miejsce licznie odbywających się festiwali i przeglądów muzyki sakralnej z udziałem wybitnych i znanych chórów. Obok cerkwi powstało centrum stanowiące z nim integralną całość. Pełni ono rolę promocyjno-informacyjną o twórczości Jerzego Nowosielskiego, tradycjach chrześcijańskiego wschodu, jak również organizuje wystawy, konferencje i warsztaty poświęcone sztuce. Jako baza pielgrzymkowa – turystyczna oferuje sale konferencyjne, noclegi i wyżywienie zbiorowe.

Cerkiew pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Białym Borze, w 2019 roku, została wpisana do rejestru zabytków. Tym samym świątynia, której budowę ukończo-

no w roku 1997 do niedawna była najmłodszym zabytkiem prawnie chronionym w Polsce, nie mając nawet ćwierć wieku! ul. Topolowa 20, 78-425 Biały Bór

RANCZO PANDEROSSA

Ranczo Panderossa położone jest na Pojezierzu Drawskim pomiędzy miastem Szczecinek, a wsią Gwda Wielka nad jeziorem Wielimie (drugie co do wielkości jezioro Pojezierza o pow. 1798ha). Ośrodek mieści się na 30ha łąk i lasów z bezpośrednim dostępem do jeziora i własną plażą. Piękne tereny, bogactwo ptaków wodnych, na czele z czaplą siwą i kormoranami, obfitość zwierzyny, z dzikami, jeleniami, sarnami czy zającami, które spotkać tam można każdego ranka lub wieczora, to niewątpliwie atuty tego miejsca. Przez jezioro przepływa rzeka Gwda, która stanowi nie lada atrakcję dla amatorów spływów kajakowych.

Ranczo to wyjątkowe miejsce, gdzie właśnie powstaje – jeden z największych w Polsce – kompleks ekskluzywnych namiotów glampingowych.

GÓRA ŚMIADOWSKA – GRUPA WAROWNA

Wzniesienie o wysokości 168 m n.p.m. znajdujące się nieopodal wsi Śmiadowo, w gminie Borne Sulinowo, przy drodze krajowej DK20, łączącej Szczecinek z Czaplinkiem, w pobliżu jeziora o tej samej nazwie.

W latach 1935-1936 wzniesiono w rejonie wzgórza grupę warowną złożoną z pięciu bloków o odporności B1 i z dwupiętrowego bloku o odporności B/B1 (Panzerwerk 975). Górne piętro tej dwupiętrowej konstrukcji pełniło funkcje bojowe, a dolne – techniczno-socjalne. Znajdowały się w nim: maszynownia, ujęcie wody, toalety, pomieszczenia opatrunkowe oraz wypoczynkowe. Wszystkie te obiekty połączone były korytarzami podziemnymi o łącznej długości ponad 250 metrów, które do dzisiaj zachowały się w dobrym stanie. Na ich ścianach widać resztki kabli elektrycznych, telefonicznych oraz innego osprzętu.

Aby zwiedzić ten obiekt należy się skontaktować z Muzeum Wału Pomorskiego i Militarnej Historii Pomorza:

e-mail 1945wp@wp.pl, telefon +48 506 088 343

CMENTARZ W MIESZAŁKACH

Mieszatki to niewielka wieś położona na północ od Grzmiącej. W jej zachodniej części znajduje się cmentarz ewangelicki, na którym miejsce spoczynku znaleźli dawni mieszkańcy tej wsi. Zachowało się tam wiele nagrobków, żeliwnych krzyży i ogrodzeń grobów. Duża część z nich przez lata powrastała już w znajdujące się tam liczne drzewa. Sprawia to niesamowite wrażenie, pokazuje jak ulotny jest czas i czym jest przemijanie.

JUCHOWO FARM

We wsi Juchowo, położonej w gminie Borne Sulinowo, swoją siedzibę ma Fundacja im. Stanisława Karłowskiego 1879-1939 (senator w okresie międzywojennym, od 1931 roku pionier rolnictwa biodynamicznego w Polsce). Fundacja jest podmiotem prawnym prowadzącym Projekt Wiejski oraz posiada status organizacji pożytku publicznego. Jest właścicielem 1900 ha ziemi, zwierząt, budynków i maszyn. Prowadzi działalność na wielu płaszczyznach. Są to między innymi: rolnictwo biodynamiczne, edukacja i pedagogika, ochrona środowiska, działania na rzecz osób niepełnosprawnych, centrum społeczno-szkoleniowe, badania naukowe.

Fundacja im. Stanisława Karłowskiego:
Juchowo 54 A, 78-446 Silnowo
tel.: 94 375 3821, info@juchowo.org

WIEŻE WIDOKOWE – ŚWIĄTKI I SPORE

Na terenie Nadleśnictwa Szczecinek znajdują się dwie wieże obserwacyjne, które okresowo można odwiedzać, podziwiając z góry wyjątkowe krajobrazy.

Pierwsza z nich znajduje się w szczecineckiej dzielnicy Świątki. Ma wysokość 48,5 metra, natomiast platforma widokowa usytuowana jest na 42 metrze. Roztacza się z niej widok na Szczecinek i okolice. Wokół niej możemy podziwiać także ponad 150 letnie buki.

Druga z wież znajduje się w miejscowości Spore – to turystyczna wioska, położona pomiędzy jeziorem Spore, a rzeką Gwdą, w odległości 13 km na północ od Szczecinka. Z wybudowanej w niej w 2009 roku wieży, możemy zobaczyć panoramę okolic z licznymi lasami, jeziorami oraz wiatrakami. Ta atrakcja turystyczna ma 45,5 metra wysokości, a platforma widokowa znajduje się na 37 metrze.

Aby móc podziwiać krajobrazy z góry, najlepiej skontaktować się z Nadleśnictwem Szczecinek i upewnić się w jakich godzinach i okresach są one otwarte dla zwiedzających.

Nadleśnictwo Szczecinek,
ul. Polna 22, telefon: 94 374 36 11, 94 374 36 79;
e-mail: szczecinek@szczecinek.lasy.gov.pl

RZKA PARŚĘTA W GRZMIĄCEJ

Przez powiat szczecinecki przepływa rzeka Parsęta. Jej całkowita długość wynosi 139 km, źródła znajdują się okolicach wsi Parsętko, ma ona bezpośrednie połączenie z Bałtykiem, wpływa do niego w Kołobrzegu. Dzięki temu, a także za sprawą stosunkowo niewielkiej ingerencji człowieka w jej bieg, jest tak wyjątkowa. W górnym odcinku ma ona zdecydowanie górski charakter. Meandruje przez liczne wąwozy, lasy i łąki. Uroku dodają jej liczne powalone drzewa oraz otaczająca przyroda. Te czynniki wpływają na to, że doskonałe warunki do życia znalazło tu wiele gatunków ryb, także tych szlachetnych. Parsęta, przez wielu zwana „Królową polskich rzek” jest domem dla pstrągów potokowych i lipieni, a także dla ryb

dwuśrodowiskowych, które docierają do górnego odcinka, aby odbyć w niej tarło. Trocie wędrowne i łososie, są magnesem, który rokrocznie przeciąga nad jej brzegi wędkarzy z całego kraju. Te waleczne ryby to nie lada wyzwanie dla każdego łowcy, ale nawet kiedy nie uda się żadnej złowić, to obcowanie z dziką przyrodą, wsłuchiwanie się w głosy natury uzupełnione szumem rzeki, wynagrodzą nam trud przedzierania się przez chaszcze porastające jej brzegi.

JAZ WODNY NA RZECE PIŁAWA

Przy planowaniu przebiegu pomorskich fortyfikacji militarycznych uwzględniono korzystne warunki ukształtowania terenu, zalesienie, bagna, strumyki i rzeki. Te ostatnie w sposób naturalny utrudniały rozwiniecie natarcia zarówno piechocie przeciwnika, jak i pojazdom. Nawet najmniejsze ciekły przegradzano prostymi zastawkami, które po założeniu w nich belek spiętrzały poziom wody o kilkadziesiąt centymetrów. Dodatkowo brzegi strumyków kształtowano tak, aby miały profil rowu przeciwczołgowego.

Na większych rzekach, takich jak Piława, budowano bardziej złożone budowle hydrotechniczne. W 1933 roku, w jej centralnej części wykonany został jaz. Rozwiązanie to jest podobne do małych zastawek, ale ma znacznie większe rozmiary. Rozlewiska będące skutkiem spowolnienia nurtu przez takie konstrukcje są dość duże i w znacznym stopniu utrudniają atak w tym miejscu. Drugi taki obiekt, jaz północny, wybudowany został w 1936 roku i ma trochę inną budowę. W schronie będącym jego elementem jest pomieszczenie, z którego można regulować zastawami w trzech przepustach. Na bunkrze wykonano drewnianą atrapę elektrowni, żeby nie wzbudzać podejrzeń, co do militarycznego przeznaczenia tego obiektu. Największe rozlewiska na przedpolu fortyfikacji wywołał jaz kłapowy w Nadarzacach.

Do jazu na rzece Piława można dojechać drogą łączącą Borne Sulinowo z Nadarzacami, przy której znajdziemy tablicę kierującą do niego. Samochód musimy zostawić na oznaczonym parkingu, a odcinek wiodący przez las, około 500 metrów, trzeba pokonać pieszo.

IMPREZY

Bóbr Rajd

To otwarty turystyczny rajd nawigacyjny samochodów osobowych. Pierwsza edycja rajdu odbyła się w kwietniu 2012 roku. Od tej pory impreza organizowana jest dwa razy w roku – wiosną i jesienią. Organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim oraz Stowarzyszenie Land Rover Club PL. Jest to niepowtarzalna okazja, aby spędzić niedzielę poznając urokliwe zakątki naszego powiatu, które tak często są omijane podczas przemieszczania się jedynie głównymi drogami. Atrakcyjne widokowo trasy oraz przygotowane przez organizatorów zadania logiczne i sprawnościowe zapewniają wspaniałą zabawę dla całej rodziny.

Jarmark nad Jeziorem Ogórkowym w Kaliszu Pomorskim

Ta impreza to swoista wizytówka Kalisza Pomorskiego. Jarmark organizowany jest już od 2005 roku. Corocznie, w lipcu, na dwa dni Kalisz Pomorski zamienia się w światową stolicę ogórka, a nazwa Jeziora Młyńskiego zmienia się na ten czas na Jezioro Ogórkowe. Celem Jarmarku jest nie tylko odtworzenie oraz pielęgnowanie lokalnych zwyczajów i tradycji, ale przede wszystkim promocja regionu poprzez produkt lokalny, jakim jest Jeziorowy Ogórek Kiszony wpisany na listę produktów tradycyjnych, prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Święto Wody

Impreza o zasięgu regionalnym, w trakcie której oprócz widowiskowych zawodów na smoczach łodziach odbywa się również barwny, i do tego smaczny konkurs kulinarny na najsmaczniejsze danie rybne. Tradycyjnie imprezę otwiera parada smoków chińskich wykonanych przez dzieci i młodzież z terenu powiatu drawskiego. Rozgrywany jest turniej piłki plażowej i przeciąganie smoczej łodzi.

Festiwal Podróżniczy 16 Południk

W trakcie trzydniowej imprezy uczestnicy wezmą udział w prelekcjach, projekcjach filmów podróżniczych, koncertach, szeregu warsztatów dla dzieci oraz dorosłych. Niezwykły i niepowtarzalny charakter tego festiwalu przyciąga do Złotocieńca wiele osób z regionu i całego kraju, które w czasie jego trwania mogą poznać podróżników nagradzanych za swoje wyprawy na najważniejszych imprezach podróżniczych w Polsce. Dzięki nim uczestnicy mogą poznać kulturę, historię odległych krajów, nie ruszając się z miejsca.





Piknik Średniowieczny

Wydarzenie mające na celu przybliżenie mieszkańcom Czaplinka oraz przybyłym turystom historii tego miasta. Ta niezwykła impreza średniowieczna odbywa się w historycznie unikalnym miejscu, wokół Kościoła Świętej Trójcy, gdzie usytuowana była komandoria templariusz. Uczestnicy mają możliwość poznać dawne rzemiosła, spotkać się z wczesnośredniowiecznymi wojami, posłuchać muzyki średniowiecznej na żywo i prelekcji historycznych oraz obejrzeć pokazy walk wczesnośredniowiecznych.

Dni Drawska Pomorskiego

Pierwszy weekend lipca to najbardziej rozrywkowy czas w mieście. Drawsko Pomorskie obchodzi wtedy swoje święto. Jest to największe wydarzenie kulturalno-rozrywkowe na terenie gminy. Na scenie występują najpopularniejsze gwiazdy polskiej sceny muzycznej, a poza nią odbywa się wiele równych pokazów, animacji, konkursów oraz wydarzeń sportowych dla całych rodzin.

Szczecinek festiwalami stoi!

Sezon festiwalowy rusza w naszym mieście z początkiem lipca i potrwa do końca sierpnia. W planach cztery topowe wydarzenia: Festiwal Balonowy, Festiwal Zdobywcy Fryderyków, Festiwal Art Piknik i Festiwal Materiafest.

FESTIWAL BALONOWY

Fani podniebnych lotów nie mogą w swoich planach pominąć kolejnego Festiwalu Balonowego! W dniach 6 – 9 lipca niebem nad Szczecinkiem zawładną balony z Polski i z Europy. Nie zabraknie atrakcji dla całych rodzin, a Nocna Gala Balonowa zachwyci nawet najbardziej wybrednych widzów Festiwalu. Ta odlotowa impreza odbywa się w naszym mieście od 2010 roku, a tegorocznej edycji w żadnym wypadku nie wolno przegapić!

FESTIWAL ZDOBYWCY FRYDERYKÓW

Festiwal Zdobywcy Fryderyków, to dwudniowe wydarzenie muzyczne, które ściąga do Szczecinka tłumy fanów z całej Polski! Druga edycja Festiwalu to prawdziwa gratka dla melomanów. W dniach 15 i 16 lipca wszystkie oczy skierowane będą w jedną stronę! Warto podkreślić, że w pierwszej edycji wystąpiły takie gwiazdy polskiej muzyki, jak Kasia Nosowska, Agnieszka Chylińska, Mrozu czy Ralph Kamiński! To Festiwal z najwyższej półki!

MATERIAFEST

Po lipcowym maratonie festiwalowym złapiemy nieco oddechu przed mocnym uderzeniem Materiafest. Ten festiwal dla miłośników mocnego brzmienia odbędzie się w dniach 25-26 sierpnia i odbije się głośnym echem! To już 11 edycja tego kultowego festiwalu, będzie się działo!

ART. PIKNIK

Festiwalu Art Piknik prawdopodobnie nie trzeba nikomu przedstawiać! Ta wspaniała inicjatywa po raz 10 zagości w Szczecinku. Różnorodność form artystycznego wyrazu dostępna dla odbiorców Festiwalu zachwyci zarówno znawców, jak i przypadkowych uczestników! Opera, malarstwo, rzeźba, teatr uliczny, muzyka rockowa i alternatywna, to tylko niektóre aspekty tego wspaniałego wydarzenia. Tegoroczna jubileuszowa edycja na pewno będzie wyjątkowa! Bądźcie z nami od 27 do 30 lipca! Warto!

GAŚIENICE I PODKOWY W BORNEM SULINOWIE

W dniach 10 – 13 sierpnia 2023 r., w Bornem Sulinowie, odbędzie się kolejny, XVIII Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych „Gaśienice i Podkowy”. To wyjątkowe dla naszego miasta wydarzenie o zasięgu międzynarodowym nawiązuje do militarnej historii Bornego Sulinowa i jest jedną ze sztandarowych otwartych imprez regionu. Tym, co odróżnia Zlot w Bornem Sulinowie od innych tego typu imprez w Polsce jest udział Grup Rekonstrukcyjnych ułanów kultywujących tradycje dawnego Wojska Polskiego. Stąd w tytule zlotu określenie „Gaśienice i Podkowy”.

Borneńskie Targi Chleba i Miodu

W dniu 27 sierpnia 2023 roku do Bornego Sulinowa zawiatają pszczelarze, rękodzielnicy, wytwórcy chlebów, ciast, przetworów domowych, wędlin, naturalnych kosmetyków, soków, win i serów z regionu. Plac wokół Centrum Kultury i Rekreacji w Bornem Sulinowie wypełni się i muzyką i zapachem lokalnych potraw. Borneńskie Targi Chleba i Miodu cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, dzięki przyjaznej atmosferze stworzonej przez artystów, wystawców i odwiedzających – dlatego serdecznie zapraszamy już dziś na nasz lokalny piknik wrzosowy.

Festiwal Dyni w Radaczu

W dniu 23 września 2023 roku odbędzie się XI Festiwal Dyni w Radaczu. Dynia nieodłącznie kojarzy się z jesienią, nic więc dziwnego, że to ona jest patronem dorocznego święta wsi Radacz – gmina Borne Sulinowo. Głównym celem imprezy jest integracja lokalnej społeczności, przeplatana elementami edukacji ekologicznej i promocji zdrowia. Zawsze można posmakować dyniowych zup, ciast, chipsów, konfitur a nawet musztardy! Swoje wyroby wystawiają również regionalni rękodzielnicy.



PRZEPISY KULINARNE

DOMOWA TUSZONKA

SKŁADNIKI:

- 2 kg łopatki
- ½ łyżki soli
- 1 łyżka soli peklowanej
- 2 ząbki czosnku
- smalec
- kilka ziaren ziela angielskiego
- kilka liści laurowych

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Łopatkę pokroić w grubą kostkę, dodać sól i czosnek. Bardzo dokładnie wymieszać i odstawić do lodówki na 24 godziny. Po tym czasie ponownie dokładnie wyrobić, ułożyć ściśle w słoikach, dodać po 2 ziarna ziela angielskiego na słoik i po 1 listku laurowym. Zalać kilkoma łyżkami wody i łyżką smalcu. Gotować dwie godziny, ostudzić. Następnego dnia ponownie gotować dwie godziny.

Autor: Danuta Bolt. Stare Worowo.



ŻMUDZKIE KOTLETY ZIEMNIACZANE

SKŁADNIKI:

- 0,5 kg ziemniaków
- 2 jajka
- 1 łyżka mąki ziemniaczanej
- 20 dkg białego sera
- 2 cebule
- 1 łyżeczka majeranku
- masło
- sól, pieprz

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Ziemniaki ugotować, wystudzić, przecisnąć przez praskę. Dodać jajko, mąkę, pieprz, sól i wyrobić masę. Ser rozgnieść widelcem lub przecisnąć przez praskę, cebulę podsmażyć na maśle i przestudzoną dodać do sera. Masę doprawić solą, pieprzem i majerankiem, dodać jajko i wyrobić na jednolitą masę. Na dłoni rozłożyć placek z ziemniaków, nałożyć farsz z sera i zawinąć formując kotlety. Kotlety obtoczyć w bułce tartej i smażyć na rumiany kolor. Można podsmażyć boczek z cebulką i okrasić kotlety przed podaniem. Podawać z surówką z kiszzonej kapusty lub z kwaśną śmietaną.

Autor: Helena Paziewska. Gudowo



RYBA PO DRAWSKU

SKŁADNIKI:

1 kg ryby, 3 cebule, mąka, przyprawa do ryb, pieprz cytrynowy, keczup, koncentrat pomidorowy, jajka, bułka tarta

ZALEWA:

- 2 szklanki wody
- 0,5 szklanki octu
- 5 łyżek cukru

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Kawałki wyfiletowanej ryby obtoczyć w mące, jajku, a następnie w bułce tartej i usmażyć na oleju. Do zalewy dodać cebulę, keczup, koncentrat pomidorowy. Przełożyć warstwowo do naczynia rybę i sos do wykończenia produktów.

Autor: Stefania Wyrzykowska. Koło Gospodyń Wiejskich „Suliszewianki”



Pierś z kaczki na chlebie gwdowskim z sosem śmietanowym

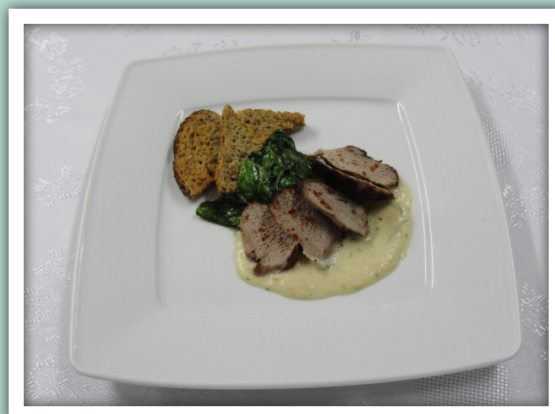
Stopień trudności – łatwe. Czas przygotowania – 60min

Składniki dla 4 osób

- 4 piersi z kaczki,
- 4 kromki chleba gwdowskiego,
- 50g masła,
- 100g śmietanki 18%,
- 50g szpinaku,
- 50g miodu drahimskiego lipowego,
- Sok z 1 pomarańczy,
- sól, pieprz, papryka ostra, 50g cebuli, 10g koperku.

Sposób przygotowania:

Zamarynować pierś w miodzie, soku z pomarańczy, przyprawach. Odstawić na ok. 1h., po czym usmażyć. Chleb gwdowski posmarować masłem, zapiec, przekroić na pół. Szpinak podsmażyć na maśle. Cebulę pokroić, podsmażyć na maśle. Dodać pozostałą marynatę. Zredukować płyn. Dodać koperek i śmietanę, przyprawić do smaku.



Skrzydółka w miodzie drahimskim

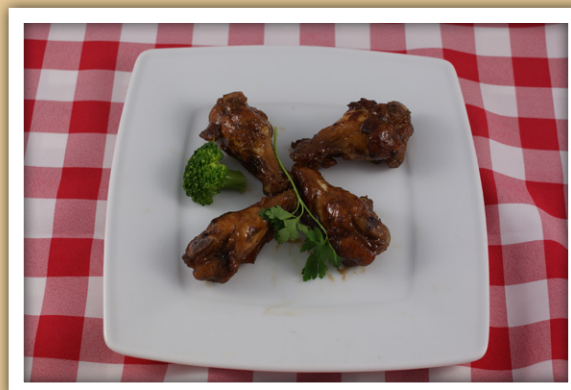
Stopień trudności – łatwe. Czas przygotowania – 60min

Składniki dla 4 osób:

- 12 skrzydełek,
- 0,5l coca coli,
- 3 łyżki miodu drahimskiego gryczanego,
- 1 łyżka musztardy,
- olej do smażenia,
- Sól, pieprz, papryka ostra do smaku.

Sposób przygotowania:

Umyj skrzydełka, usuń pozostałości po piórach. Odetnij lotki. Podziel skrzydełko na pół. Zrób marynatę z miodu musztardy, soli, pieprzu i papryki ostrej. Skrzydełka zamarynuj. Odstaw skrzydełka na ok. 1h, aby mięso „złapało” smak przypraw. Jeżeli czas będzie dłuższy, to schowaj skrzydełka do lodówki. Zasmaż skrzydełka na gorącym oleju, aż uzyskają złoty kolor. Zalej skrzydełka coca colą. Gotuj przez ok. 25minut, aż skrzydełka będą miękkie, dolewając coli. Podaj skrzydełka z sosem.



SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pomorskim Grupa American Heart of Poland

To strategiczny punkt medyczny na mapie regionu, który zapewnia opiekę medyczną mieszkańców sześciu powiatów oraz turystów odwiedzających Pojezierze Drawskie.

ul. B. Chrobrego 4
78-500 Drawsko Pomorskie
+48 94 363 03 41
sekretariat.drawsko@ahop.pl

Szpital dysponuje oddziałem ratunkowym, oddziałem intensywnej terapii i anestezjologii, oddziałem chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, chirurgii urazowej – ortopedycznym, oddziałem ginekologiczno-położniczym, neonatologicznym, pediatrycznym, a także kardiologicznym z oddziałem intensywnego nadzoru kardiologicznego. Placówka posiada również własny POZ, Nocną i Świąteczną Opiekę Zdrowotną, pracownie i laboratoria diagnostyczne oraz zakład diagnostyki radiologicznej.

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital Specjalistyczny MSWiA w Złocieńcu.

Leczy pacjentów w: Oddziale Rehabilitacji Ogólnoustrojowej, Oddziale Rehabilitacji Kardiologicznej, Oddziale Leczenia Zaburzeń Nerwicznych, Poradni Rehabilitacyjnej, a także wykonuje zabiegi ambulatoryjne w Dziale Usprawniania Leczniczego. Przyjmuje również pacjentów na pobyt rehabilitacyjny komercyjny w Oddziale Rehabilitacji Neurologicznej

ul. Kańsko 1
78-520 Złocieniec
94 367 12 22
szpitalkansk@pro.onet.pl

Centrum Zdrowia Psychicznego

Jest to miejsce, gdzie każda dorosła osoba z terenu powiatu drawskiego, łobeskiego i świdwińskiego może uzyskać wsparcie w zakresie usług świadczeń opieki psychiatrycznej, psychologicznej, socjalnej stacjonarnej, ambulatoryjnej i środowiskowej.

ul. Obrońców Westerplatte 11 (I piętro)
78-500 Drawsko Pomorskie
www.czp.info



W skład Centrum Zdrowia Psychicznego wchodzi:

Poradnia Zdrowia Psychicznego.

nr tel. +48 509 036 641 lub +48 94 314 11 83 (wew. 21)

Punkt Zgłoszeniowo-Koordynacyjny.

nr tel. 451 167 825

CZP ŁOBEZ

ul. Drawska 6, 73-150 Łobez

Punkt Zgłoszeniowo koordynacyjny

nr. tel. 451 071 102

CZP ŚWIDWIN

ul. Drawska 38, 78-300 Świdwin

Punkt Zgłoszeniowo koordynacyjny

nr. tel. 451 071 100

OŚRODKI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ

Czaplinek, NZOZ Balticmed Przychodnia Sp. z o.o.,

ul. Drahimska 65a,

Tel: 733 343 654





Czaplinek, Przychodnia Lekarza Rodzinnego „Medyk II”
S.C. Wałęcka 54a,

Tel: 94 375 50 72

Drawsko Pomorskie, Przychodnia Lekarzy Rodzinnych „Zdrowie”,

Obrońców Westerplatte 1A,

Tel: 94 363 22 92

Drawsko Pomorskie, Szpitale Polskie S.A.,

Drawskie Centrum Specjalistyczne,

B. Chrobrego 4,

Tel: 94 363 03 46

Kalisz Pomorski, Balticmed Przychodnia Sp. z o.o.,

Wolności 14,

Tel: 94 361 60 41

Kalisz Pomorski, Przychodnia Rodzinna Salus,

Wolności 14,

Tel: 94 361 63 82

Nowe Worowo, NZOZ Awimed - Andrzej Wiącek,

Chopina 7,

Tel: 94 361 52 78

Ostrowice, NZOZ Awimed - Andrzej Wiącek

Ostrowice 96,

Tel: 94 361 52 78

Wierzchowo, Przychodnia Lekarska „Eskulap”,

Długa 43,

Tel: 94 361 84 78

Złocieniec, NZOZ Medica S.C.,

Pl. 650-Lecia 1,

Tel: 604 664 654

Złocieniec, Przychodnia Zdrowia Mysik - Med,

Piłsudskiego 17,

Tel: 94 712 59 60

SZCZECINEK SZPITAL W SZCZECINKU SP. Z O.O.

Szpital samorządowy o wieloletniej tradycji, który już od ponad 50 lat służy pacjentom. W szczecineckim szpitalu funkcjonuje 10 oddziałów: SOR, Intensywnej Terapii i Anestezjologii, Pediatriczny, Pediatriczny i Neonatologiczny, Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej, Chorób Wewnętrznych, Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, Ginekologiczno – Położniczy, Psychiatryczny oraz Dzienny Psychiatryczny. Najważniejszym z nich jest zdecydowanie Szpitalny Oddział Ratunkowy. SOR Szpitala w Szczecinku został uruchomiony w 2011 roku. Jest to komórka, która ma za zadanie udzielania świadczeń zdrowotnych całodobowo osobom w stanie nagłego zachorowania lub zagrożenia życia, a w szczególności:

- w razie wypadku komunikacyjnego,
- utraty przytomności,
- zaburzeń świadomości,
- drgawek,
- nagłego, ostrego bólu w klatce piersiowej,
- zaburzeń rytmu serca,
- ostrych i nasilonych reakcji uczuleniowych,
- zatrucia lekami, środkami chemicznymi lub gazami,
- porażenia prądem,
- rozległych ran będących efektem urazu,

Osoby niebędące w stanie nagłego zagrożenia zdrowia i życia, powinny zgłaszać się do poradni lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej, a poza godzinami pracy POZ do lekarza Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej. Miejscem udzielania świadczeń w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w Szczecinku jest: Przychodnia przy ul. Kilińskiego 7, znajdująca się na parterze. Telefon kontaktowy to +48 94 37 26 891. Opieka nocna i świąteczna sprawowana jest w dni powszednie, w godzinach od 18:00 do 8:00 oraz całodobowo w dni wolne od pracy. Pacjent ma prawo skorzystać z dowolnego punktu udzielania świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, niezależnie od miejsca zamieszkania i miejsca złożenia deklaracji POZ. Wykaz wszystkich miejsc dyżurnych dostępny jest m.in. na stronie internetowej ZOW NFZ: www-nfz-szczecin.pl oraz pod numerem całodobowej infolinii 801 00 22 72 - dla tel. stacjonarnych, +48 91 881 99 72 - dla tel. komórkowych.

GMINA SZCZECINEK

Przychodnia Lekarska "Amelia" Piotr Burgieł, 78-411 Wierzcho-
chowo 65/7, +48 94 375 77 15

Apteka Arnika, 78-411 Wierzcho- 65

BIAŁY BÓR

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDEA

Nadrzeczna 2A/1, 78-425 Biały Bór

tel.: +48 943739155,

Pomorski Ośrodek Diagnostyki Medycznej PODIMED -
Przychodnia Medycyny Rodzinnej

Ul. Norwida 5 78-425 Biały Bór

+48 94 373 90 16

APTEKA "NOVA" S.C.

Nadrzeczna 2a/1a, 78-425 Biały Bór

Apteka Centrum Zdrowia

ul. Norwida 5, 78-425 Biały Bór

tel. +48 94 347 22 20

BARWICE

Peozet Bogumiła Sadowska

Plac Wolności 1, 78-460 Barwice

tel. +48 94 373 63-24

NZOZ „ESKULAP”

Oddział w Barwicach

ul. Kościuszki 3, 78-460 Barwice

tel. +48 94 373 63-50

GRZMIĄCA

Przychodnia Lekarska Amelia Piotr Burgieł Filia

ul. Kolejowa 11, 78-450 Grzmiąca

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MED-IK dr Irenę
Kubisa

ul. Rzeczna 2, 78-452 Krosino

BORNE SULINOWO

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej – Borne
Sulinowo

ul. Orła Białego 5, 78-449 Borne Sulinowo,

tel. +48 94 37 33 116 lub +48 37 33 589,

zozborne@bornesulinowo.gawex.pl

Ośrodek Zdrowia ZOZ - Łubowo

ul. Strzelecka 3, 78-445 Łubowo,

tel. +48 94 375 73 16

Ośrodek Zdrowia ZOZ - Silnowo

Silnowo 19, 78-446 Silnowo, tel. +48 94 375 75 29



KALENDARZ IMPREZ

Kalendarz imprez w powiecie drawskim w 2023 r.

Data	Nazwa imprezy	Miejsce
13.05.2023	Bóbr Rajd 23	Teren powiatu drawskiego
13.05.2023	XVIII Targi Mój Ogród	Park Chopina w Drawsku Pomorskim
20-21.05.2023	Eska Rider Show 3,III Festiwal Smaków Food Trac-ków	Park Chopina w Drawsku Pomorskim
25.05.2023	Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych połączo-ny z Dniem Otwartym Starostwa Powiatowego	Plac Konstytucji w Drawsku Pomorskim, plac przed Starostwem Powiatowym
17.06.2023	Mistrzostwa w Chodzeniu po Drawie	Rzeka Drawa
24.06.2023	„Kwiat Paproci” - Wybory Miss Pojezierza Draw-skiego	Cieszyno, Gęsia łączka
30.06 – 2.07.2023	Dni Drawska Pomorskiego	Park Chopina w Drawsku Pomorskim
1 - 2.07.2023	XX Dni Henrykowskie w Siemczynie	Siemczyno
1.07.2023	Święto Wody	j. Busko
15.07.2023	Jarmark nad Jeziorem Ogórkowym	Kalisz Pomorski
22.07.2023	VIII Święto Drawy	Złocieniec
03.08.2023 - 05.08.2023	Pol'and'Rock Festival	Lotnisko Czaplinek-Broczyńo
12.08.2023	Festiwal Ludowy „Z folklorem pod rękę II”	Darskowo
12.08.2023	Spotkania z historią. V Piknik Średniowieczny	Teren przy kościele św. Trójcy w Czaplinku
27.08.2023	Festiwal Stoika	Plac przy Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim

Kalendarz imprez w powiecie szczecineckim w 2023 r.

Data	Nazwa imprezy	Miejsce
10.06.2023	XIII Złot Samolotów Ultralekkich,Piknik Strażacki	Teren powiatu szczecineckiego
6-9.07.2023	Festiwal Balonowy	Szczecinek
15-16.07.2023	Festiwal Zdobywcy Fryderyków	Plac koncertowy w Szczecinku
27-30.07.2023	Art. Piknik	Szczecinek
Lipiec	Szczecineckie Spotkanie z Folklorem	Szczecinek
Lipiec	Turniej Sołectw	Teren powiatu szczecineckiego
10-13.08.2023	„Gąsienice i podkowy” – Międzynarodowy Złot Pojazdów Militarnych	Borne Sulinowo
19.08.2023	Dni Grzmiącej	Grzmiąca
25-26.08.2023	Materiafest	Szczecinek
27.08.2023	Borneńskie Targi Chleba i Miodu	Borne Sulinowo
23.09.2023	Festiwal Dyni	Radacz

NIESIE PO LESIE



Niesie po lesie, czyli nasze lasy na YouTube

Środkowopomorscy leśnicy mają – jako jedni z nielicznych w Polsce – swój kanał w serwisie YouTube. To kopalnia wiedzy nie tylko o Lasach Państwowych, ale i całkiem użyteczny poradnik.

Trudno już sobie wyobrazić współczesny świat bez internetu, a internet bez mediów społecznościowych. Truizm, ale wystarczy się rozejrzeć wokół siebie, aby przekonać się, jak ta rewolucja wpływa na nasze życie. Wydawać by się mogło, że jedną z ostatnich dziedzin życia „poza siecią” są lasy. Ostoja – nomen omen – tradycji, z którymi nowości technologiczne, medialne i internetowe niekoniecznie się kójarzą. Nic bardziej mylnego.

LAS W INTERNECIE, INTERNET W LESIE

Internet, a szczególnie media społecznościowe w sieci, to bardzo ważny element przekazu, z którego leśnicy korzystają z powodzeniem od lat – mówi Dariusz Dyl, kierownik zespołu medialnego Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych obejmującej całe Pomorze Środkowe.

Sporo z naszych 30 nadleśnictw ma swoją stronę na Facebooku, oczywiście także sama RDLP. To kapitalny i szybki sposób dotarcia z informacjami użytecznymi (jak niedawno np. o akcji rozdawania sadzonek drzewek #SadziMy), ciekawostkami czy kontaktu z internautami. Social media to nie tylko Facebook, ale i inne sposoby dotarcia do odbiorcy. Potężnym narzędziem jest serwis You Tube, czyli światowa zbiornica nieprzebranych zasobów, głównie filmowych.

Jest tam i kanał szczecineckiej RDLP „Niesie po lesie”. W tych dniach obchodzi pierwszą rocznicę istnienia.

– Oczywiście i wcześniej pojawiały się materiały filmowe, które tworzyliśmy, ale potrzebę stworzenia swojego kanału

tematycznego uzmysłowiła nam pandemia, która wielu z nas zamknęła w domach – Dariusz Dyl mówi, że właśnie wtedy różne firmy i instytucje otwierały swoje kanały na YT, aby dotrzeć z przekazem do ludzi w lockdownie.

Tak narodził się pomysł „Niesie po lesie”. Dziś to jeden z nielicznych kanałów YT na poziomie regionalnych dyrekcji LP. Znajdziemy go łatwo wpisując w youtubową wyszukiwarkę „niesie po lesie”. Znajdziemy tam część poradnikową (np. jak się nie zgubić na grzybach w lesie), reportaże z wydarzeń związanych z Lasami, materiały innych leśników i podcasty. Bezcenne są także materiały archiwalne, które do tej pory powstawały.

– Podstawową zasadą, jaką się kierujemy to, aby w naszych filmach unikać branżowego słownictwa, ostatecznie przekaz ma być zrozumiały dla przeciętnego człowieka, bo nie kierujemy go tylko do leśników

– Dariusz Dyl dodaje, że jako autorzy chętnie sięgają do popkultury, nawiązując do znanych filmów itp.

– Liczy się ciekawy, gdy trzeba żartobliwy, przekaz. Tak jak było z materiałem o gorącym dziś temacie, czyli „chruście”, gdzie przystępnie przybliżyliśmy tematykę zakupów drewna opałowego w LP.

– Do tego dochodzi montaż z krótkimi ujęciami, często przy wykorzystaniu filmów z drona.

– Marek Stasiuk dodaje, że taki materiał, poza reportażami czy filmami przyrodniczymi, nie powinien być dłuższy niż 10-15 minut. To wymusza, aby była to ciekawa „pigulka” informacyjna, która nie zanudzi odbiorcy.

WZORZEC Z CENTRALI

Szczecineccy leśnicy nie są pionierami w Lasach Państwowych. Od 6 lat pod egidą Centrum Informacyjnego LP działa kapitalny kanał YT „Echa leśne”. Na dziś ma 172 tysięcy subskrybentów, co jak na kanał tematyczny z jednej dziedziny, jest rewelacyjnym wynikiem. Znajdziemy tu setki filmów przyrodniczych zrealizowanych przez samych leśników ukazujących piękno polskiej przyrody. Ich znakiem rozpoznawczym jest głos Krystyny Czubówny znany chyba każdemu telewizywnemu w kraju.

Najchętniej oglądane produkcje mają po ponad 4 miliony wyświetleń! Oprócz tego „Echa leśne” przynoszą masę filmów z informacjami przydatnymi dla odwiedzających lasy, cieka-

wostek, wiadomości z życia leśników i całej branży.

Nie brakuje na tym kanale i fascynującego podcastu „Między drzewami”, czyli relacji dźwiękowych, o tematyce leśnej. Kapitalna sprawa dla np. jadących samochodem, gdy nie można mieć wzroku utkwionego w ekran. To naturalnie wzorzec dla autorów „Niesie po lesie”, których materiały nota bene już wcześniej ukazywały się na kanale „Echa leśne”. Skromny bowiem zespół tworzący kanał YouTube szczecińskiej RDLP to tylko dwie osoby – Dariusz Dyl i Marek Stasiuk. Obaj panowie mają jednak ogromne doświadczenie i wycucie nowych mediów.

SŁOWO KLUCZ – INTERAKCJA

Przygotowanie fachowe i doświadczenie to jedno, ale mediów społecznościowych nie sposób prowadzić nie angażując się nie na całego. Sieć wciąga z każdej strony – nie tylko odbiorców, ale i autorów.

– To zajęcie 24 godziny na dobę, nasza pasja, która wywodzi się nie tylko z zawodu i obowiązków z pracy, ale miłości do lasów i chęci pokazania tego innym.

– Dariusz Dyl dodaje, że ogromną zaletą mediów społecznościowych są interakcje z odbiorcami. Tu można podyskutować, wyjaśnić coś, poznać czyjąś opinię (także krytyczną) i podzielić się swoją. Odpowiedź na nasze działania mamy od razu.

Niestety, nieodłączną częścią takich relacji jest hejt.

– Trzeba umieć sobie z tym radzić, a podstawą jest wzajemna komunikacja – mówi Marek Stasiuk dodając, że poza skrajnymi przypadkami wulgaryzmów i obrażania oraz łamania regulaminu nie blokują użytkowników korzystających z leśnych serwisów.

– Staramy się unikać wyrażania swoich opinii, jak już spieramy się to na argumenty, a nie emocje, raczej tłumaczymy różne kwestie, bo większość odbiorców nie zna przecież specyfiki pracy leśników.

– Dariusz Dyl wyjaśnia, że najwięcej krytyki spada przy okazji wycinki drzew. – Ludzie widzą wycięty zrąb, ciężarówkę z drewnem, które przecież trafiają do przemysłu drzewnego i meblowego dającego tysiące miejsc pracy, a nie wiedzą, że Lasy pozyskują nieco ponad połowę tego co rocznie przyrasta, czyli wycinamy tyle, aby zostawić sobie zapas drewna na pniu dla przyszłych pokoleń.

BEZCENNE CHWILE Z NATURĄ!

Rok 1993 to rok powstania Nadleśnictwa Borne Sulinowo, jednego z najmłodszych w Polsce, którego historia rozpoczyna się wraz z opuszczeniem Bornego Sulinowa i sąsiadującego z nim poligonu przez wojska Federacji Rosyjskiej. Wchodzi ono w skład Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku i zarządza gruntami Skarbu Państwa o łącznej powierzchni blisko 20,5 tys. ha, z czego ponad 18,0 tys. ha stanowią lasy. Te lasy to przede wszystkim pachnące żywicą sośniny, wśród których, na terenie dawnego poligonu, mieni

się wszystkimi odcieniami fioletu morze wrzosowisk. Świat zwierząt Nadleśnictwa Borne Sulinowo, tych co biegają, skaczą, fruwać i wreszcie tych, które wiją się wśród leśnego poszycia jest naprawdę bogaty. Wymieńmy choćby bielika, wilka, dziką, sarnę, jelenia czy bobra. Z terenów Nadleśnictwa Świerczyna zaglądają tu coraz częściej żubry.

Nadleśnictwo Borne Sulinowo obfituje w wiele ciekawych pod względem turystycznym i cennych przyrodniczo miejsc.



Swoistą perełką jest tutaj utworzony w 2008 roku florystyczny rezerwat przyrody „Diabelskie Pustacie” obejmujący obszar ponad 900 hektarów, z czego ponad dwie trzecie znajduje się na terenie Nadleśnictwa Borne Sulinowo, a reszta w Nadleśnictwie Czarnobór. To właśnie leśnicy zapewniają wrzosowiskom jak najlepsze warunki wzrostu dbając, by nie zagłuszały je brzozy i sosnowe samosiejki. Wśród atrakcyjnych pod względem turystyczno-edukacyjnym miejsc, należy wyróżnić: dwie ścieżki edukacyjne - Ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą „Leśna Kraina – Głowa Orła w Bornem Sulinowie” w leśnictwie Liskowo i Ścieżkę historyczno-edukacyjną „Trakt Jeniecki” w leśnictwie Dudylany oraz Tamę na Piławie w leśnictwie Brzeźno.

Przez tereny Nadleśnictwa Borne Sulinowo poprowadzono aż siedem turystycznych szlaków pieszo-rowerowych: czarny – „Kraina Małych Jezior”, niebieski – „Kraina Odwróconego Krzyża”, czerwony – „Nad Jezioro Ciemino”, żółty – „Wrzosa”, pomarańczowy – „Wodny”, różowy – „Bunkry” i zielony – „Dobrzyca”. Są też trzy szlaki konne: dwie pętle w leśnictwie Borne oraz szlak w leśnictwie Starowice, który biegnie od Liskowa, przez bród na rzece Piławie i dalej łączy się ze szlakami w leśnictwie Borne.

Przez Nadleśnictwo prowadzą dwa szlaki kajakowe: z jeziora Pile, wodami rzeki Piławy do Zalewów Nadarzyckich i dalej do Nadarżyc oraz szlak kajakowy rzeką Dobrzyca.

Na terenie Nadleśnictwa zlokalizowane są cztery turystyczne miejsca biwakowania, czternaście miejsc postoju pojazdów oraz dwa punkty widokowe. Wszystko to sprawia, że lasy Nadleśnictwa Borne Sulinowo odwiedzają rokrocznie tysiące turystów. Stanowi to nie lada wyzwanie dla Służby Leśnej Nadleśnictwa, aby z jednej strony zadbać o jak najlepsze samopoczucie leśnych wędrowników, cyklistów, kajakarzy, grzybiarzy i biwakowiczów, z drugiej zaś zadbać o to, by w ich obecności dobrze czuły się nasze lasy!

Zapraszamy więc do Nadleśnictwa Borne Sulinowo, do naszych cennych przyrodniczo i najciekawszych pod względem turystycznym miejsc, do których koniecznie musicie trafić, by samemu dotknąć śladów historii, zachwycić się otaczającą nas przyrodą i przeżyć najpiękniejsze chwile, czy to wędrując, czy jadąc na rowerze, czy wreszcie płynąc kajakiem. By zasma-

kować zebranych w naszych borach jagód i przeżyć niezapomniane grzybobrania. By przeżyć bezcenne chwile z naturą!

Tekst: Janusz Rautszko Rok 1993 to rok powstania Nadleśnictwa Borne Sulinowo, jednego z najmłodszych w Polsce, którego historia rozpoczyna się wraz z opuszczeniem Bornego Sulinowa i sąsiadującego z nim poligonu przez wojska Federacji Rosyjskiej. Wchodzi ono w skład Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku i zarządza gruntami Skarbu Państwa o łącznej powierzchni blisko 20,5 tys. ha, z czego ponad 18,0 tys. ha stanowią lasy. Te lasy to przede wszystkim pachnące żywicą sośniny, wśród których, na terenie dawnego poligonu, mieni się wszystkimi odcieniami fioleto-żółtymi wrzosowisk. Świat zwierząt Nadleśnictwa Borne Sulinowo, tych co biegają, skaczą, fruwać i wreszcie tych, które wiją się wśród leśnego poszycia jest naprawdę bogaty. Wymieńmy choćby bielika, wilka, dziką, sarnę, jelenia czy bobra. Z terenów Nadleśnictwa Świerczyna zaglądają tu coraz częściej żubry.

Nadleśnictwo Borne Sulinowo obfituje w wiele ciekawych pod względem turystycznym i cennych przyrodniczo miejsc. Swoistą perełką jest tutaj utworzony w 2008 roku florystyczny rezerwat przyrody „Diabelskie Pustacie” obejmujący obszar ponad 900 hektarów, z czego ponad dwie trzecie znajduje się na terenie Nadleśnictwa Borne Sulinowo, a reszta w Nadleśnictwie Czarnobór. To właśnie leśnicy zapewniają wrzosowiskom jak najlepsze warunki wzrostu dbając, by nie zagłuszały je brzozy i sosnowe samosiejki. Wśród atrakcyjnych pod względem turystyczno-edukacyjnym miejsc, należy wyróżnić: dwie ścieżki edukacyjne - Ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą „Leśna Kraina – Głowa Orła w Bornem Sulinowie” w leśnictwie Liskowo i Ścieżkę historyczno-edukacyjną „Trakt Jeniecki” w leśnictwie Dudylany oraz Tamę na Piławie w leśnictwie Brzeźno.

Przez tereny Nadleśnictwa Borne Sulinowo poprowadzono aż siedem turystycznych szlaków pieszo-rowerowych: czarny – „Kraina Małych Jezior”, niebieski – „Kraina Odwróconego Krzyża”, czerwony – „Nad Jezioro Ciemino”, żółty – „Wrzosa”, pomarańczowy – „Wodny”, różowy – „Bunkry” i zielony – „Dobrzyca”. Są też trzy szlaki konne: dwie pętle w leśnictwie Borne oraz szlak w leśnictwie Starowice, który biegnie od Liskowa, przez bród na rzece Piławie i dalej łączy się ze szlakami w leśnictwie Borne.



Przez Nadleśnictwo prowadzą dwa szlaki kajakowe: z jeziora Pile, wodami rzeki Piławy do Zalewów Nadarzyckich i dalej do Nadarzac oraz szlak kajakowy rzeką Dobrzycą.

Na terenie Nadleśnictwa zlokalizowane są cztery turystyczne miejsca biwakowania, czternaście miejsc postoju pojazdów oraz dwa punkty widokowe. Wszystko to sprawia, że lasy Nadleśnictwa Borne Sulinowo odwiedzają rokrocznie tysiące turystów. Stanowi to nie lada wyzwanie dla Służby Leśnej Nadleśnictwa, aby z jednej strony zadbać o jak najlepsze samopoczucie leśnych wędrowników, cyklistów, kajakarzy, grzybiarzy i biwakowiczów, z drugiej zaś zadbać o to, by w

ich obecności dobrze czuły się nasze lasy!

Zapraszamy więc do Nadleśnictwa Borne Sulinowo, do naszych cennych przyrodniczo i najciekawszych pod względem turystycznym miejsc, do których koniecznie musicie trafić, by samemu dotknąć śladów historii, zachwycić się otaczającą nas przyrodą i przeżyć najpiękniejsze chwile, czy to wędrując, czy jadąc na rowerze, czy wreszcie płynąc kajakiem. By zasmakować zebranych w naszych borach jagód i przeżyć niezapomniane grzybobrania. By przeżyć bezcenne chwile z naturą!

Tekst: Janusz Rautzko

GOSPODARKA LEŚNA I TURYSTYKA



Nadleśnictwo Czaplinek położone jest w samym sercu Pojezierza Drawskiego, a leśnicy w nim zatrudnieni udowadniają, że gospodarka leśna i turystyka wodna mogą żyć w udanej symbiozie.

Teren tego Nadleśnictwa rozciąga się łukiem na wielkim obszarze – od Grzmiącej na północnym wschodzie niemal po Złocieniec na południowym zachodzie. Obejmuje część dwóch powiatów, drawskiego i szczecińskiego oraz skrawek powiatu świdwińskiego, czyli krainy jezior i lasów. Region został ukształtowany w trakcie pomorskiej fazy zlodowacenia bałtyckiego i późniejszego okresu erozji, za czym mogą przemawiać licznie występujące na tym obszarze moreny czołowe i kemy, jak również jeziora rynnowe. Największym (1781 hektarów) zbiornikiem wodnym Pojezierza Drawskiego jest jezioro Drawsko, które jest drugim pod względem głębokości – blisko 80 metrów – jeziorem w Polsce. Skarb i perła Pojezierza, otoczony niemal ze wszystkich stron lasami,

z zamieszkałą do niedawna Wyspą Bielawą, siecią ośrodków wypoczynkowych i gospodarstw agroturystycznych, z zabawkami Czaplinka i dawnego zamku Drahim na przesmyku między jeziorami Żerdno i Drawsko, z reaktywowaną barokową perłą rodu von Golz w Siemczynie, która sukcesywnie staje się kulturalną stolicą regionu, czy wreszcie z jednym z najpiękniejszych szlaków kajakowych rzeką Drawą wijącą się malowniczymi meandrami. Szlak ten rozstawił papież Jan Paweł II, który pływał Drawą jeszcze jako biskup Karol Wojtyła ze swoimi studentami. Walory turystyki wodnej dostrzegają i sami leśnicy.

W 2021 roku pan nadleśniczy z Czaplinka Daniel Lemke wyszedł z inicjatywą, aby wspólnie wyznaczyć 12 miejsc biwakowych dla żeglarzy, głównie w zachodniej części jeziora Drawskiego, która prawie nie ma infrastruktury turystycznej. Brać żeglarską, wolontariusze, leśnicy, wspomagani przez gminę, uporządkowali wskazane miejsca, wycięto krzaki,

skoszono trawę, zamontowano tablice o możliwości cumowania i wytyczono miejsca na ogniska. Chodziło głównie o bezpieczeństwo i wskazanie miejsc do rozbicia namiotu dla wodniaków, aby nie biwakowali na dziko.

Ale przecież Nadleśnictwo Czaplinek kryje inne sekrety przyrody. Kusi krystalicznie czysta woda jezior Komorze i Rakowo, czy urok mniejszych zbiorników, takich jak jezioro Strzeszyn czy Brody. W sumie naliczymy tu aż kilkadziesiąt akwenów i pięć rzek – wspomnianą Drawę, Piławę, Dobrzycę, Parsętę i Strugę.

Co ciekawe, przez teren Nadleśnictwa Czaplinek przebiega dział wodny między dorzeczem rzek Przymorza, a dorzeczem Odry. Niewiele nadleśnictw może poszczycić się tym, że leży na pograniczu dwóch krain przyrodniczo-leśnych. Południową i północną część czaplineckiego Nadleśnictwa lokujemy w Krainie-Bałtyckiej, natomiast środkową w Krainie Wielkopolsko-Pomorskiej. Nic więc dziwnego, że to właśnie jezioro Drawskie jest mekką żeglarzy, choć i mniejsze zbiorniki cieszą się zainteresowaniem wodniaków i miłośników kąpeli. Setki żagli od maja można spotkać w każdym zakątku jeziora. A wędkarze? Dla nich to istny raj, a sielawa z jeziora Drawskiego to specjał znany w całej Polsce.

Spyta ktoś, a cóż wspólnego z wodami, jeziorami i rzekami mają leśnicy? Okazuje się, że mają, i to sporo. I to nie tylko siedzibę czaplineckiego Nadleśnictwa, z której rozpościera się urzekająca panorama na jezioro Drawskie. W zarządzie

leśników jest też aż dziewięć wysp na tym akwenie. O współpracy z Bractwem Żeglarskim już wspominaliśmy.

Nadleśniczy Daniel Lemke ma otwartą głowę, sporo podróżował i podglądał, jak np. te kwestie są rozwiązane w Skandynawii. Przed tym sezonem w Czaplinku wydano także drugą edycję przewodnika dla żeglarzy po jeziorze Drawskim, do którego Lasy Państwowe dołożyły wkładkę z informacjami, jak powinni się zachowywać nad wodą i na brzegu, gdzie dzwonić, gdy np. zauważą pożar.

Samo Nadleśnictwo Czaplinek zarządza, w imieniu Skarbu Państwa, lasami na powierzchni blisko 16 tysięcy hektarów. Obszar ten obejmuje dwa obręby – Czaplinek i Piławę. Teren tutaj jest mocno zalesiony, a lasy pokrywają około 34 procent obszaru. Nawet najbardziej zapaleni żeglarze schodzą czasami na ląd, chcą rozbić namiot, zacumować łódź. To okazja do zwiedzania, wypraw pieszych i rowerowych szlakami turystycznymi. A tych Lasy Państwowe oferują wiele. Zaprowadzą nas do rezerwatów przyrody, ostoi zwierzyny. Pamiętajmy, że sporą część terenów Nadleśnictwa Czaplinek zajmuje Drawski Park Krajobrazowy. Znajdziemy tutaj aż siedem rezerwatów i około trzysta pomników przyrody! Leśnicy z Czaplinka proponują poznać Szlak Solny, prowadzący z Połczyna-Zdroju do Czaplinka. Trasa ta wiedzie przez najbardziej atrakcyjne fragmenty widowiskowe oraz kompleksy lasów bukowych parku, jest to wielka atrakcja dla każdego turysty, nie tylko tego pod żaglami.

W SERCU NATURY

Nadleśnictwo Połczyn – w sercu natury

Połczyńskie Nadleśnictwo oprócz normalnej gospodarki leśnej – mocno stawia na ochronę gatunków zwierząt i roślin oraz ukazanie skarbów naszych lasów turystom.

Połczyn – pierwsze skojarzenie? Na pewno znane w całej Polsce sanatorium, browar słynący z dobrego piwa, urokliwa ulica parasoli w zabytkowym centrum, imponująca wieża telewizyjna w Toporzyku, Szwajcaria Połczyńska. Ale przecież połczyński kurort zanurzony jest dosłownie wśród pięknych lasów, którymi opiekuje się Nadleśnictwo Połczyn. Znajduje się ono w granicach czterech powiatów – świdwińskiego, białogardzkiego, szczecineckiego i drawskiego. Lasy – bardzo zróżnicowane i bogate przyrodniczo – rosną na terenie silnie ukształtowanym przez ostatnie zlodowacenie bałtyckie.

– Ta ciekawa i zmienna rzeźba terenu sprawia, że są to obszary bardzo ciekawe pod względem turystycznym – mówi

Natalia Barszczewska, starszy specjalista Służby Leśnej w Nadleśnictwie Połczyn.

– Na terenie nadleśnictwa znajduje się kilka ścieżek edukacyjnych, dzięki którym można poznać najpiękniejsze zakątki w naszych lasach. Nic, tylko zwiedzać, ruszyć w plener.

Podpowiadamy, więc dokąd warto się udać.

– Nad drugim, co do wielkości jeziorem w granicach administracyjnych nadleśnictwa, jeziorem Radoniowieckim zaczyna się ścieżka „Szlakiem mrówek”. Długość tej trasy to ponad cztery kilometry. Wzdłuż ścieżki znajduje się ponad sto mrowisk i to dzięki ich obecności obiekt zawdzięcza swoją nazwę. Spacerując podziwiamy nie tylko piękne widoki. Tablice edukacyjne poruszają bardzo ważne tematy dotyczące racjonalnego pozyskiwania surowca odnawialnego, jakim jest drewno, przy jednoczesnym zachowaniu niezmiennie ważnych funkcji przyrodniczych jakie spełniają nasze lasy. Jeśli będziecie mieli



odrobinę szczęścia, to na trasie, na piaszczystych drogach leśnych, można odnaleźć wilcze tropy.

Kolejną perełką Nadleśnictwa Połczyn jest niewątpliwie rezerwat krajobrazowy „Dolina Pięciu Jezior”. Turyści znają go także jako Szwajcarię Połczyńską, mocno ostatnio promowaną przez władze gminy, krainę przypominającą ukształtowaniem tereny górskie. Kierowcy zaś mogą ją kojarzyć za sprawą drogi wojewódzkiej 163 wijącej się serpentynami w urokliwych krajobrazach, a zwanej „drogą stu zakrętów”.

– Obszar znajdujący się wzdłuż drogi wojewódzkiej na Kołobrzeg jest odwiedzany przez wielu turystów. Każdy kto przejedzie fragment tej trasy, znajdujący się w rezerwacie, jest pod ogromnym wrażeniem jej malowniczości. Wiedząc, że jesteśmy na nizinach takie górskie widoki zapierają dech w piersiach.

Sercem Szwajcarii Połczyńskiej jest Dolina Pięciu Jezior, czyli obszar rezerwatu krajobrazowego pomiędzy Połczynem, a Czaplinkiem, który jest jednym z najbardziej malowniczych miejsc na terenie całego województwa zachodniopomorskiego. Okolica zawdzięcza nazwę malowniczoemu otoczeniu wysokich (ponad 200 metrów) wzgórz morenowych pokrytych pastwiskami i lasami. Znajduje się tam jedno z najwyższych wzniesień zachodniego pomorza – Wola Góra (219,2 m n.p.m), na której szczycie wzniesiono wieżę obserwacyjną. To również miejsce, gdzie źródło ma rzeka Drawa, która ma długość 185,9 kilometrów. Jej koryto wytycza szlak wodny im. Ks. Kardynała Karola Wojtyły, bowiem przyszły Papież kilkakrotnie spływał Drawą na kajaku. „Szwajcaria” to także szlaki turystyczne, piesze i rowerowe, które wiodą przez zbocza i doliny z rwącymi strumieniami i jeziorami, tworzą niemalże górski krajobraz. To naturalne otoczenie tworzy wyjątkowy, łagodny mikroklimat, sprzyjający leczeniu wielu chorób.

To miejsce boryka się jednak z jednym bardzo istotnym problemem. Leśnicy każdego roku wywożą stąd tony śmieci!

Są to najczęściej odpady wyrzucane z jadących aut oraz na śmieci pozostawiane na miejscach postoju.

– Dwukrotnie w ciągu roku organizujemy akcje sprzątania rezerwatu, podczas których wynosimy z rezerwatu worki pełne śmieci – dodaje nasza rozmówczyni.

Od dwóch lat leśnicy zachęcają lokalną społeczność do sprzątania lasów, z okazji Dnia Ziemi oraz Sprzątania Świata. Co roku chętnych jest coraz więcej, widać spore zaangażowanie najmłodszych co daje nadzieję, że następne pokolenia będą w temacie śmieci bardziej rozważne.

To niejedynie obowiązkowe punkty na szlakach turystycznych w połczyńskich lasach, które są niezwykle cenne pod kątem przyrodniczym.

– Mamy pięć rezerwatów przyrody, oprócz wspomnianego wyżej, są jeszcze „Przełom rzeki Dębnicy”, „Torfowisko Toporzyk”, „Zielone Bagna” oraz „Brunatna Gleba”, ponad 450 ha użytków ekologicznych, Drawski Park Krajobrazowy, obszary Natura 2000 – siedliskowe „Jeziora Czaplineckie” i „Dorzecze Parsęty” oraz ptasia „Ostoja Drawska” – mówi Natalia Barszczewska.

– To właśnie z obecności rzadkich i chronionych gatunków ptaków jesteśmy najbardziej dumni. W naszych lasach mamy aktualnie 14 stref ochrony ostoi, miejsc rozrodu i regularnego przebywania utworzonych dla ptaków, takich jak bocian czarny, bielik, orlik krzykliwy, kania ruda i puchacz. Gospodarka w tych lasach wymaga od nas szczególnej troski i uwagi, a coraz większa liczba utworzonych stref jest dla nas dowodem na to, że dobrze łączymy pozyskiwanie drewna z ochroną najcenniejszych zasobów przyrodniczych.

W SERCU LASU, ALE BLISKO MIASTA



Nadleśnictwo Szczecinek - w sercu lasu, ale blisko miasta.

Szczecinek położony wśród lasów i jezior nie bez kozery jest nazywany środkowopomorską stolicą Lasów Państwowych. Nie tylko dlatego, że gród ten - jako najmniejsze miasto w Polsce - jest siedzibą Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych czy też aż dwóch nadleśnictw. Nie dlatego, że koncentruje wielki przemysł drzewny. Ale dlatego, że leśnicy i mieszkańcy miasta oraz powiatu żyją w swoistej symbiozie i umiejętnie uczą się korzystać z uroków bycia mieszkańcem, ale też czerpać z bogactw natury, które mają na wyciągnięcie ręki. - Stąd działalność edukacyjna nadleśnictwa stoi przed niełatwym pogodzeniem tego, aby chronić przyrodę i jednocześnie zaprosić ludzi to zwiedzania naszych lasów, zbierania grzybów, łowienia ryb i biwakowania.

Rzut oka na mapę - obszar nadleśnictwa otaczającego Szczecinek w dużej części pokrywa się z terenem powiatu. Rzeki, ciek wodne, kilkadziesiąt jezior zatopionych w zieleni lasów. A wszystko dosłownie o kilka, kilkanaście minut jazdy samochodem z centrum miasta. - To dylemat leśników: bo co do zasady przepisy rodem z roku 1991 stanowią, że po drogach leśnych nie można jeździć autem, a dziś czasy są takie, że każdy chce dojechać na miejsce, a leśnicy chcieliby, aby pojazd zostawić w bezpiecznym miejscu i zaprosić do spaceru. Latem na terenie nadleśnictwa (na razie w formie pilotażu) wyznaczone zostały miejsca do bezpiecznego palenia ognisk. Bo kto widział biwak bez ogniska?

Leśnicy powtarzają, że nie chcą goszczących w lesie karać, pouczać i przeganiać z miejsca na miejsce. Cieszą się, gdy ktoś

chce wypoczywać na łonie przyrody, ale też należy to robić z głową. Ba, ale jak to robić? Leśnicy podpowiadają m.in. w czasie akcji edukacyjnych.

Imprezy i wyprawy do lasu organizowane przez Nadleśnictwo Szczecinek mają już swoją renomę, więc mieszkańców nie trzeba specjalnie namawiać do udziału np. w spotkaniu „Co w lesie huczy?”, czyli nocnym nasłuchiwanie sów. Odbęło się już kilka ich edycji, ostatnio także w szczecineckim parku, gdzie również zdomowały się te nocne ptaki. Frekwencja na nich zawsze dopisuje, a okazja poznania naszych skrzydlatych sąsiadów i tajemnic lasu przyciąga nie tylko dzieci.

- Wystartowaliśmy z podobnym przedsięwzięciem, jakim jest „Las do góry nogami”, czyli nocne poznawanie nietoperzy - dodaje Katarzyna Klimek ze szczecineckiego nadleśnictwa.

Na koniec lata rokrocznie leśnicy zapraszają na imprezę „Dary Lasu”, którą organizują w Szczecinku wszystkie środkowopomorskie lasy. To wielkie wydarzenie odbywające się na placu koncertowym przy ulicy Kołobrzeskiej jest okazją do poznania różnych twarzy naszych lasów, ich bogactw i ludzi, którzy o nie dbają.

Powodzeniem cieszą się także Spacer z Leśnikiem, ostatnio przez Bagno Kusowskie.

- To perła w koronie, cudo, które leśnicy chcą chronić, badać, a jednocześnie nim się szczycić i pokazywać. Ścieżkę przyrodniczą przez tę enklawę dzikiej przyrody powinien przejść każdy turysta odwiedzający region Szczecinka.



Tu musimy poświęcić kilka słów temu przyrodniczemu skarbowi. Rezerwat Bagna Kusowskie jest położony na północ od Szczecinka, ma ponad 326 ha powierzchni. Chroni jedno z najlepiej zachowanych w Polsce torfowisk wysokich typu bałtyckiego. To niezwykle miejsce nazywane jest „polską Syberią”. Przyrodnicza perełka naszego nadleśnictwa została wyróżniona na interaktywnej mapie Polski przez National Geographic. Olbrzymia kopuła torfu porośnięta jest bezleśnymi mszarami (bażyna, rośiczka, żurawina) i bagiennym borem. Ścieżka biegnie skrajem rezerwatu. Jego północna część ma pozostać sanktuarium przyrody i domem dla ptactwa. Dodajmy, że na tym terenie w czasie drugiej wojny światowej wydobywano torf i gdyby nie starania szczecineckich leśników i przyrodników kopalnia torfu działałaby także dziś. Na szczęście od 2005 r., kiedy to powstał rezerwat przyrody, miejsce to jest chronione i pozostanie w nienaruszonym stanie dla kolejnych pokoleń.

Wiosną roku ubiegłego lasy na Pomorzu Środkowym spustoszyły wichury. W samym Nadleśnictwie Szczecinek wiatr w dwa dni powalił tyle drzew, ile leśnicy planowali pozyskać przez cały rok. Usuwanie niebezpiecznych wiatrołomów to zadanie na długie miesiące i od chwili wystąpienia kataklizmu duże połacie lasów były zamknięte. Na szczęście szlaki turystyczne, miejsca biwakowania i ścieżki edukacyjne zostały uprzątnięte w pierwszej kolejności i są bezpieczne. A zapuszczającym się w bardziej niedostępne rejony zaleca się szczególną ostrożność. Nie wszystkie powalone drzewa, tzw. martwe drewno, jest usuwane. To element leśnego krajobrazu, a butwiejące drewno daje nowe życie – owadom, mchom, porostom.

Rewolucyjnym posunięciem szczecineckich leśników było usunięcie koszy na śmieci z leśnych parkingów. Ktoś się może oburzyć – ale jak to, dlaczego likwiduje się kosze na śmieci w takich miejscach? Gdzie mam wyrzucić śmieci? Do rowu? Celem leśników było skłonienie gości, aby zabierali ze sobą odpady, nie traktowali lasów jak śmietnik, bo niestety bywało tak, że traktowali śmietniki przy parkingach jako darmowe wysypiska zwożąc tam co popadnie.

Koegzystencja przyrody z ludźmi i gospodarką leśną wymusza kompromisy. Także leśnicy są na etapie przygotowywania

nowego. Leśnicy starają się uwzględnić uwagi mieszkańców i instytucji, np. nie wycinać całkowicie połaci lasu, choć np. z gospodarczymi uprawami sosny tak się zwykło robić, w pobliżu osiedli mieszkaniowych, bo nikt nie lubi mieć za oknem pustego placu po lesie. Są także rejony użytkowane bardzo turystycznie, jak okolice Janowa między jeziorami Trzesiecko i Wilczkowo, i w takich miejscach uwzględniana jest ich specyfika.

Z drugiej strony leśnicy nie chcą, aby dzikie ostępy zamieniać w tętniące życiem promenady spacerowo-rowerowe. Tak jak jest ze ścieżką wokół Trzesiecka - w części parkowej to oświetlone alejki z szeroką trasą rowerową, od Świątek do Trzesieki wąska, leśna ścieżka wśród drzew.

- Właśnie taki kształt ścieżki, jej różnorodność sprawiają, że jest ona atrakcyjna nie tylko dla turystów, ale dla każdego z mieszkańców naszego miasta. Odrobina szczęścia, to na trasie, na piaszczystych drogach leśnych, można odnaleźć wilcze tropy.

Kolejną perełką Nadleśnictwa Połczyn jest niewątpliwie rezerwat krajobrazowy „Dolina Pięciu Jezior”. Turyści znają go także jako Szwajcarię Połczyńską, mocno ostatnio promowaną przez władze gminy, krainę przypominającą ukształtowaniem tereny górskie. Kierowcy zaś mogą ją kojarzyć za sprawą drogi wojewódzkiej 163 wijącej się serpentynami w urokliwych krajobrazach, a zwanej „drogą stu zakrętów”.

- Obszar znajdujący się wzdłuż drogi wojewódzkiej na Kółbrzeg jest odwiedzany przez wielu turystów. Każdy kto przejedzie fragment tej trasy, znajdujący się w rezerwacie, jest pod ogromnym wrażeniem jej malowniczości. Wiedząc, że jesteśmy na nizinach takie górskie widoki zapierają dech w piersiach.

Sercem Szwajcarii Połczyńskiej jest Dolina Pięciu Jezior, czyli obszar rezerwatu krajobrazowego pomiędzy Połczynem, a Czaplinkiem, który jest jednym z najbardziej malowniczych miejsc na terenie całego województwa zachodniopomorskiego. Okolica zawdzięcza nazwę malowniczemu otoczeniu wysokich (ponad 200 metrów) wzgórz morenowych pokrytych pastwiskami i lasami. Znajduje się tam jedno z najwyższych wzniesień zachodniego pomorza – Wola Góra (219,2

m n.p.m), na której szczycie wzniesiono wieżę obserwacyjną. To również miejsce, gdzie źródło ma rzeka Drawa, która ma długość 185,9 kilometrów. Jej koryto wytycza szlak wodny im. Ks. Kardynała Karola Wojtyły, bowiem przyszedł Papież kilkakrotnie spływał Drawą na kajaku. „Szwajcaria” to także szlaki turystyczne, piesze i rowerowe, które wiodą przez zbocza i doliny z rwącymi strumieniami i jeziorami, tworzą niemalże górski krajobraz. To naturalne otoczenie tworzy wyjątkowy, łagodny mikroklimat, sprzyjający leczeniu wielu chorób.

To miejsce boryka się jednak z jednym bardzo istotnym problemem. Leśnicy każdego roku wywożą stąd tony śmieci!

Są to najczęściej odpady wyrzucane z jadących aut oraz na śmieci pozostawiane na miejscach postoju.

– Dwukrotnie w ciągu roku organizujemy akcje sprzątania rezerwatu, podczas których wynosimy z rezerwatu worki pełne śmieci – dodaje nasza rozmówczyni.

Od dwóch lat leśnicy zachęcają lokalną społeczność do sprzątania lasów, z okazji Dnia Ziemi oraz Sprzątania Świata. Co roku chętnych jest coraz więcej, widać spore zaangażowanie

najmłodszych co daje nadzieję, że następne pokolenia będą w temacie śmieci bardziej rozważne.

To niejedynie obowiązkowe punkty na szlakach turystycznych w połczyńskich lasach, które są niezwykle cenne pod kątem przyrodniczym.

– Mamy pięć rezerwatów przyrody, oprócz wspomnianego wyżej, są jeszcze „Przełom rzeki Dębnicy”, „Torfowisko Toporzyk”, „Zielone Bagna” oraz „Brunatna Gleba”, ponad 450 ha użytków ekologicznych, Drawski Park Krajobrazowy, obszary Natura 2000 – siedliskowe „Jeziora Czaplineckie” i „Dorzecze Parsęty” oraz ptasia „Ostoja Drawska” – mówi Natalia Barszczewska.

– To właśnie z obecności rzadkich i chronionych gatunków ptaków jesteśmy najbardziej dumni. W naszych lasach mamy aktualnie 14 stref ochrony ostoi, miejsc rozrodu i regularnego przebywania utworzonych dla ptaków, takich jak bocian czarny, bielik, orlik krzykliwy, kania ruda i puchacz. Gospodarka w tych lasach wymaga od nas szczególnej troski i uwagi, a coraz większa liczba utworzonych stref jest dla nas dowodem na to, że dobrze łączymy pozyskiwanie drewna z ochroną najcenniejszych zasobów przyrodniczych.

Z KAMERĄ WŚRÓD ZWIERZĄT



Z kamerą wśród zwierząt, czyli jak je policzyć w Nadleśnictwie Złocieniec

60 fotopułapek przez miesiąc rejestrowało każde zwierzę w Nadleśnictwie Złocieniec. To nowatorski projekt pozwalający oszacować populacje dużych ssaków żyjących na tych terenach.

Dziki, sarny, jelenie, wilki, rysie, łosie, danielę i żubry to mieszkańcy naszych lasów, których liczebność trudno oszacować. Leśnicy, przyrodnicy i myśliwi mają swoje sposoby, ale każdy obarczony jest jakimiś niedoskonałościami albo ograniczeniami i nie zawsze można precyzyjnie ustalić, gdzie bytują dzikie zwierzęta i ile ich jest.

– Zwierzęta nie uznają granic, nie mają paszportów i przemieszczają się na dużych obszarach – mówi Paweł Nowakowski, nadleśniczy ze Złocieńca. I właśnie tam – i nieco później w Nadleśnictwie Drawsko Pomorskie – prowadzony był monitoring dużych ssaków przy użyciu wyjątkowej metody, który jest próbą statystycznego podejścia do tematu.

– Wytypowaliśmy rozległy teren, na którym umieszczono około 60 fotopułapek. Każda fotopułapka na przełomie stycznia i lutego reagowała na ruch w jej zasięgu i wykonywała zdjęcia zwierząt. W efekcie powstały tysiące fotografii i ogromna ilość materiału do analizy. Ich przejrzanie i ocena, co zarejestrowały kamery, byłyby pracochłonne, a co za tym idzie kosztowne, obciążone ryzykiem błędu ludzkiego.

– Trzeba odsiać zdjęcia, na których nic nie ma, bo wywołał je np. ruch gałęzi. – Paweł Nowakowski tłumaczy, że firma Taxus, która na zlecenie Lasów Państwowych przeprowadziła monitoring, dysponuje odpowiednią technologią, która automatyzuje i przyspiesza analizy. – Wykorzystuje do tego komputery i sztuczną inteligencję, której algorytmy pozwalają rozróżnić co jest na zdjęciu, odpowiednio je zaklasyfikować, wybrać te, na których jest sylwetka zwierząt.

Człowiek musiałby na to poświęcić tygodnie, a tu odpowiednie oprogramowanie pozwoliło w krótkim czasie opracować dokładne raporty z terenów Nadleśnictw Złocieniec i Mirosławiec. To bowiem nie tylko proste liczenie zwierząt, ale także szacunki zagęszczenia i struktury populacji na całym obszarze większym niż ten objęty strefą fotopułapek.

Leśnicy już oczywiście nad raportem się pochylił i wyciągają pierwsze wnioski, które pozwalają planować m.in. gospodarkę łowiecką.

– Zaskoczyło mnie kilka rzeczy – przyznaje Paweł Nowakowski. Po pierwsze, okazało się, że w naszych lasach żyje wciąż całkiem sporo dzików. Cóż w tym dziwnego? Otóż od kilku lat państwo stara się ograniczyć rozprzestrzenianie się afrykańskiego pomoru świń, czyli ASF, przenoszonego właśnie przez dziki. To śmiertelna choroba roznosząca się wśród dzików i trzody chlewnej, a odstrzały sanitarne mają

ce rozrzedzić populację dzików są intensywne. Okazuje się jednak, że dziki – choć jest ich dziś wyraźnie mniej – potrafią szybko odbudować swoją liczebność.

– Zaskoczyła mnie także liczebność wąłesających się psów i ich obecność na terenach zajmowanych przez wilka – nadleśniczy wyjaśnia, że w powszechnej opinii wilki eliminują psą konkurencję lub – co jest ryzykowne dla czystości genetycznej – włączają psy do swoich watah.

– Już podjęliśmy działania i staramy się dotrzeć do właścicieli psów, aby lepiej pilnowali swoje czworonogi i nie wypuszczali ich swobodnie „do lasu, aby się nakarmić”, jest to bardzo szkodliwe dla środowiska, a może się także źle skończyć – dodaje nasz rozmówca.

Są i oczywiście żubry, duma i znak rozpoznawczy lasów na południu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. Przyjęto się stada wolnościowe lokalizować w okolicach Wałcza i poligonu drawskiego, ale żubry są i koło Złocieńca. Przemieszczają się zresztą – na razie w niewielkich grupach lub pojedynczo – coraz bardziej na północ regionu.

No i rysie, od kilku lat przywracane naturze dzięki projektowi reintrodukcyjnemu Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Kolejne badania są konieczne, abyśmy mieli materiał porównawczy – uważa Paweł Nowakowski.

– Najlepiej je przeprowadzać zimą, gdy na drzewach nie ma liści, które utrudniają obserwację. Na tej podstawie będziemy mogli trafniej podejmować różnego rodzaju decyzje w prowadzonych działaniach. Liczebność (zagęszczenie) poszczególnych gatunków i obszar ich występowania – zwłaszcza tych prawnie chronionych – interesuje Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, która monitoruje i zarządza ich populacjami, w tym płaci odszkodowania za szkody przez nie spowodowane. Te same informacje potrzebne są Kołom Łowieckim Polskiego Związku Łowieckiego, które płacą duże odszkodowania za szkody rolne spowodowane przez zwierzynę łowną.

Dodajmy, że Nadleśnictwo Złocieniec jest jednym z kilkudziesięciu w kraju, na terenie którego działa Ośrodek Hodowli Zwierząt. To nic innego, jak wyłączony z dzierżawy obwód łowiecki (przekazany w zarząd jednostek Lasów Państwowych), w których prowadzi się m.in. badania naukowe, prowadzi szkolenia czy kultywuje tradycję łowiecką. To jeden z sześciu obwodów łowieckich w Nadleśnictwie Złocieniec. Prowadzona jest tam normalna działalność łowiecka, nie nastawiona na przynoszenie zysków, gdzie przychody np. ze sprzedaży tusz zwierzęcych przeznaczane są m.in. na wypłatę odszkodowań.

– To nasz i kół łowieckich największy wydatek, co roku płacimy rolnikom od kilkudziesięciu do ponad 100 tys. złotych – Paweł Nowakowski mówi, że sprawia to, iż bilans gospodarki łowieckiej w wyłączonym obwodzie zamyka się finansowo koło zera. Z kamerą wśród zwierząt, czyli jak je policzyć w Nadleśnictwie Złocieniec

60 fotopułapek przez miesiąc rejestrowało każde zwierzę w Nadleśnictwie Złocieniec. To nowatorski projekt pozwalający oszacować populacje dużych ssaków żyjących na tych terenach.

Dziki, sarny, jelenie, wilki, rysie, łosie, daniela i żubry to mieszkańcy naszych lasów, których liczebność trudno oszacować. Leśnicy, przyrodnicy i myśliwi mają swoje sposoby, ale każdy obciążony jest jakimiś niedoskonałościami albo ograniczeniami i nie zawsze można precyzyjnie ustalić, gdzie bytują dzikie zwierzęta i ile ich jest.

– Zwierzęta nie uznają granic, nie mają paszportów i przemieszczają się na dużych obszarach – mówi Paweł Nowakowski, nadleśniczy ze Złocienca. I właśnie tam – i nieco później w Nadleśnictwie Drawsko Pomorskie – prowadzony był monitoring dużych ssaków przy użyciu wyjątkowej metody, który jest próbą statystycznego podejścia do tematu.

– Wytypowaliśmy rozległy teren, na którym umieszczono około 60 fotopułapek. Każda fotopułapka na przełomie stycznia i lutego reagowała na ruch w jej zasięgu i wykonywała zdjęcia zwierząt. W efekcie powstały tysiące fotografii i ogromna ilość materiału do analizy. Ich przejście i ocena, co zarejestrowały kamery, byłoby pracochłonne, a co za tym idzie kosztowne, obciążone ryzykiem błędu ludzkiego.

– Trzeba odsiać zdjęcia, na których nic nie ma, bo wywołał je np. ruch gałęzi. – Paweł Nowakowski tłumaczy, że firma Taxus, która na zlecenie Lasów Państwowych przeprowadziła monitoring, dysponuje odpowiednią technologią, która automatyzuje i przyspiesza analizy. – Wykorzystuje do tego komputery i sztuczną inteligencję, której algorytmy pozwalają rozróżnić co jest na zdjęciu, odpowiednio je zaklasyfikować, wybrać te, na których jest sylwetka zwierząt.

Człowiek musiałby na to poświęcić tygodnie, a tu odpowiednie oprogramowanie pozwoliło w krótkim czasie opracować dokładne raporty z terenów Nadleśnictw Złocieniec i Mirosławiec. To bowiem nie tylko proste liczenie zwierząt, ale także szacunki zagęszczenia i struktury populacji na całym obszarze większym niż ten objęty strefą fotopułapek.

Leśnicy już oczywiście nad raportem się pochylili i wyciągają pierwsze wnioski, które pozwalają planować m.in. gospodarkę łowiecką.

– Zaskoczyło mnie kilka rzeczy – przyznaje Paweł Nowakowski. Po pierwsze, okazało się, że w naszych lasach żyje wciąż całkiem sporo dzików. Cóż w tym dziwnego? Otóż od kilku lat państwo stara się ograniczyć rozprzestrzenianie się afrykańskiego pomoru świń, czyli ASF, przenoszonego właśnie przez dziki. To śmiertelna choroba roznosząca się wśród dzików i trzody chlewnej, a odstrzały sanitarne mające rozrzedzić populację dzików są intensywne. Okazuje się jednak, że dziki – choć jest ich dziś wyraźnie mniej – potrafią szybko odbudować swoją liczebność.

– Zaskoczyła mnie także liczebność wążających się psów i ich obecność na terenach zajmowanych przez wilka – nadleśniczy wyjaśnia, że w powszechnej opinii wilki eliminują psią konkurencję lub – co jest ryzykowne dla czystości genetycznej – włączają psy do swoich watah.

– Już podjęliśmy działania i staramy się dotrzeć do właścicieli psów, aby lepiej pilnowali swoje czworonogi i nie wypuszczali ich swobodnie „do lasu, aby się nakarmiły”, jest to bardzo szkodliwe dla środowiska, a może się także źle skończyć – dodaje nasz rozmówca.

Są i oczywiście żubry, duma i znak rozpoznawczy lasów na południu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. Przyjęto się stada wolnościowe lokalizować w okolicach Wałcza i poligonu drawskiego, ale żubry są i koło Złocienca. Przemieszczają się zresztą – na razie w niewielkich grupach lub pojedynczo – coraz bardziej na północ regionu.

No i rysie, od kilku lat przywracane naturze dzięki projektowi reintrodukcyjnemu Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Kolejne badania są konieczne, abyśmy mieli materiał porównawczy – uważa Paweł Nowakowski.

– Najlepiej je przeprowadzać zimą, gdy na drzewach nie ma liści, które utrudniają obserwację. Na tej podstawie będziemy mogli trafniej podejmować różnego rodzaju decyzje w prowadzonych działaniach. Liczebność (zagęszczenie) poszczególnych gatunków i obszar ich występowania – zwłaszcza tych prawnie chronionych – interesuje Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, która monitoruje i zarządza ich populacjami, w tym płaci odszkodowania za szkody przez nie spowodowane. Te same informacje potrzebne są Kołom Łowieckim Polskiego Związku Łowieckiego, które płacą duże odszkodowania za szkody rolne spowodowane przez zwierzynę łowną.

Dodajmy, że Nadleśnictwo Złocieniec jest jednym z kilkunastu w kraju, na terenie którego działa Ośrodek Hodowli Zwierząt. To nic innego, jak wyłączony z dzierżawy obwód łowiecki (przekazany w zarząd jednostek Lasów Państwowych), w których prowadzi się m.in. badania naukowe, prowadzi szkolenia czy kultywuje tradycję łowiecką. To jeden z sześciu obwodów łowieckich w Nadleśnictwie Złocieniec. Prowadzona jest tam normalna działalność łowiecka, nie nastawiona na przynoszenie zysków, gdzie przychody np. ze sprzedaży tusz zwierzęcych przeznaczane są m.in. na wypłatę odszkodowań.

– To nasz i kół łowieckich największy wydatek, co roku płacimy rolnikom od kilkunastu tysięcy do ponad 100 tys. złotych – Paweł Nowakowski mówi, że sprawia to, iż bilans gospodarki łowieckiej w wyłączonym obwodzie zamyka się finansowo około zera.





POROŻE

Poroże można zbierać, ale obowiązują zasady i ograniczenia.

Od lutego trwa w lasach całej Polski poszukiwanie poroża, głównie jeleni byków, bo są największe i najcenniejsze.

Rozmawiamy o tym z Krzysztofem Sokalem, inżynierem nadzoru z Nadleśnictwa Dretyn. Zbieranie tzw. zrzutów jest w Polsce legalne, ale obowiązują pewne zasady i ograniczenia.

Co znajdziemy w pomorskim lesie?

- Rozumiem, że ma pan na myśli poroże... U nas zbiera się przede wszystkim poroże jeleni byków, rzadziej byków danieli, a całkiem przypadkowo samców saren czyli rogaczy. Poroże jelenia byka jest najbardziej pożądane ze względu na wielkość, wygląd, no i cenę. Jedną z ważnych uwag. Poroże możemy zabrać z lasu, ale czaszki z porożem już nie, bo ta należy do Skarbu Państwa. To samo dotyczy poroża zwierząt zagryzionych np. przez wilki, też tych, które giną w wypadkach. W praktyce niewiele osób przestrzega tych przepisów. Co do zasady, poroża nie można zbierać w parkach narodowych i rezerwatach przyrody.

Zapewne zbieracze poroża są różni, etyczni, jak i nieetyczni...

Niestety, są też nieetyczni. Dla zarobku, ale nie tylko, wymyślają różne sposoby zdobycia poroża, włącznie z ciągłym podążaniem po tropach zwierząt na śniegu. Prowadzi to do wzmożonego stresu, co z kolei odbija się negatywnie na kondycji fizycznej. Niektórzy nęcą jelenie np. kukurydzą, burakami cukrowymi i w tych miejscach mocują żerdzie, druty, sznurki. Byk schylając się po pokarm uderza w nie swoimi tykami, co z kolei zwiększa prawdopodobieństwo ich odpadnięcia. Czasami przykrywają pożywienie gałęziami. Zwierzęta, próbując dostać się do smakołyków, gubią tyki szybciej niż podczas normalnego żeru. W naszej okolicy samce jeleni zrzucają poroże od około połowy lutego do końca kwietnia, w zależności od wieku. Najstarsze czynią to najwcześniej (czasami na przełomie I/II), najmłodsze na końcu (przełom IV/V). W ciągu około 4 miesięcy poroże odrasta. Na przełomie VI/VII jest już w pełni wykształcone u dojrzałych samców i rozpoczyna się wycieranie porastającej go skóry tzw. scypułu. Młodsze czynią to odpowiednio później, ale do rykowiska niemal wszystkie byki (poza rocznikami zwanymi szpicakami) mają już wytarte i wybarwione wieńce. Przy okazji powiedzmy

do czego służy poroże jeleniom bykom. Do obrony i w walce o samice w czasie godów, czyli rykowiska. Z kolei sarna zrzuca poroże od końca października do grudnia. Daniele zrzucają je w kwietniu i maju. Generalnie najgorsi są zbieracze, którzy świadomie przeganiają zwierzynę, nie dają jej spokoju, uporczywie nękają. Niektórzy jeszcze w nocy wychodzą z latarkami na łąki i pola, gdzie zwierzyna żeruje. Zapuszczają się w młodniki, w których zwierzyna bytuje, ma swoją ostoję. I robią tak codziennie. Dodam, że w naszym kraju stałym zakazem wstępu objęte są drzewostany do wysokości 4 metrów. Mało kto o tym wie.

O jakiej skali mówimy, jeśli chodzi o zbieraczy poroża?

Od początku lutego widać, ile aut stoi na parkingach leśnych i przylegających do lasów drogach. Są ich dziesiątki. To wszystko zbieracze poroża. Zarówno miejscowi, jak i np. z Trójmiasta. Niektórzy wynajmują domki na tydzień, czy dwa i codziennie szukają poroża. Osobiście znam kilku takich pasjonatów, dziennie pokonują po kilkanaście kilometrów. Niektórzy miejscowi praktycznie nie wychodzą z lasu nawet przez dwa miesiące. Na terenie Nadleśnictwa Dretyń jedna tyka może maksymalnie ważyć nawet 4 kilogramy. Szczęśliwy znalazca ma więc co dźwigać. Zapewniam jednak, że emocje jakie mu towarzyszą przy takim okazie lub ich większej liczbie sprawiają, że nie czuje tego ciężaru.

W ubiegłym roku Lasy Państwowe zorganizowały akcję „Wieniec” wymierzoną przeciwko nieetycznym zbieraczom poroża. Stało się tak po tym, jako wypłoszona chmara około 30 jeleni weszła na zamrożone jezioro w okolicach Łńska. Załamał się pod nimi lód, 18 zwierząt utonęło. W tym roku takiej ogólnokrajowej akcji nie było, ale rozumiem, że nie ma pobłażliwości dla osób, które ze zwykłej zachłanności znęcają się nad zwierzętami.

Świadome płoszenie zwierzyny jest wykroczeniem. Nasi strażnicy leśnicy uświadamiają i jeśli zajdzie taka konieczność, pouczają zbieraczy poroża. Tak jest cały czas. Generalnie uważam, że większość zbieraczy poroża zachowuje się etycznie. Wśród nich jest wielu pasjonatów, którzy znają zasady i ich przestrzegają. Czasami niezdrowa rywalizacja między zbieraczami (ten sam teren działania) powoduje nieetyczne zachowania. Poroża znajduje się w różnych miejscach – na polach, łąkach, na obrzeżach i w środku lasu. Myślę, że zdecydowana większość tzw. zrzutów jest przez ludzi znajdowana.

Czy wszyscy zbierają poroże, aby je później sprzedać?

Nie wszyscy, ale sądzę, że większość. Jest wiele firm, które od razu kupią każdą ilość. Dla niektórych zbieraczy są to znaczne pieniądze w domowym budżecie. Za kilogram ładnego poroża można dostać około 100 złotych. Za ładną parę wielkiego i ciężkiego poroża ceny sięgają nawet 1000-1500 zł. To są ceny handlarzy. Pasjonaci potrafią zapłacić więcej. Dla części osób jest to pasja. A więc poroża nie sprzedają. Cieszą oko w domu.

Co robi się z poroża?

Wiele rzeczy. To m.in. elementy mebli, żyrandole, wieszaki, lampki, biżuterię, guziki, boazerię, rzeźby. W zasadzie ograniczeniem może być tylko wyobraźnia.

Reasumując...

Jeśli chcemy, zbierajmy poroże, ale przestrzegajmy zasad i przepisów. Nie nękajmy zwierząt. Mówimy o tym niemal przy każdej okazji, także w czasie spotkań edukacyjnych w szkołach.

Dziękuję za rozmowę.

Ciekawostka: jakie zmiany i procesy zachodzą w porożu, że byki jeleni każdego roku pozbywają się swojej ozdoby?

Proces jego zrzucania jest związany ze zmianami zachodzącymi w tkankach u podstawy poroża. W tkance kostnej tworzą się jamy, które z czasem się powiększają i w końcu poroże się odłamuje. Wprawdzie, podczas jego zrzucenia powstaje rana, ale szybko zarasta i pokrywa skórą z delikatnymi włoskami. Nowe poroże początkowo jest pokryte skórą, tzw. scypułem, który jest bardzo unaczyniony. Po czterech miesiącach skóra zaczyna wysychać, wtedy zwierzęta ścierają ją o krzewy i pnie drzew. Tuż pod scypułem znajdują się naczynia krwionośne, to po nich na porożu są widoczne rowki. Poza tym w okresie wzrostu poroże jest bardzo unerwione, wrażliwe na bodźce i ból. Z czasem, kiedy poroże zaczyna kostnieć, nerwy zanikają. Od momentu zrzucenia poroża do zakończenia jego wzrostu mijają ponad trzy miesiące. Podczas tych 100 dni tempo wzrostu jest zdumiewające, u niektórych gatunków jeleniowatych w ciągu doby ta ozdoba może przyrosnąć nawet o 1,5 cm. Taki świeżo „nałożony oręż” już po trzech miesiącach kostnieje. Pierwsze poroże wyrastające u młodego jelenia zwykle nie jest rozwidłone i tworzy tzw. szpice, dlatego też młode byki są nazywane szpicakami. Dopiero, kiedy jeleni ukończy dwa lata zaczyna wykształcać poroże z prawdziwego zdarzenia, z licznymi odrostkami.

